

Pijcie
tylko

PIWA - Wody - Lemoniady **PODGÓRSKIE**

z Browaru Pomorskiego
Józefa Chronowskiego,
Toruń-Podgórz

Sobota-Niedziela, 22-23 maja 1937 - Nr. 116

(Pismo wychodzi w dniu datowania).

DZIEN

20 stron

20
GR.

BYDGOSKI

ILUSTROWANY

ORAZ WYDAWNICTWA:

DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI
ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGLEŃSKA — — — — —

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, Plac Wolności 1. Telefon: 22-16. Konto czekowe P. K. O. 206.068

Otwarcie nadzwyczajnej sesji Izby Pierwsze posiedzenie Sejmu

Warszawa, 21. 5. (PAT) Wczoraj po południu odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu, poświęcone pierwszym czytaniom szeregu rządowych projektów ustaw.

Na posiedzeniu obecni byli członkowie rządu z p. premierem gen. Sławoj-Składkowskiem na czele.

Na wstępie marszałek odczytał zarządzenie Prezydenta R. P. o otwarciu sesji nadzwyczajnej Sejmu, po czym otworzył posiedzenie.

Marszałek podał do wiadomości Izby, że dnia 25 marca br. otrzymał od b. ministra skarbu prof. Wł. Zawadzkiego pismo w związku z krytyką, jakiej poseł Dębicki poddał postępowanie p. Zawadzkiego, jako ministra skarbu. Pismo to zostało odczytane.

Z kolei marszałek zawiadomił, że otrzymał z kancelarii cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej zawiadomienie, że dnia 15 maja br. P. Prezydent R. P. powołał szereg sędziów i zastępców Trybunału Stanu z spośród kandydatów wybranych przez Sejm i Senat.

Marszałek doniósł następnie, że poseł dr. Zdzisław Stroński zwrócił się do niego o skierowanie do sądu marszałkowskiego sprawy zarzutów, podniesionych przeciwko niemu przez prasę w związku z jego ustąpieniem ze stanowiska prezydenta m. Stanisławowa. Sprawę tę marszałek skierował do sądu marszałkowskiego.

Z kolei Izba przystąpiła do porządku dziennego.

W pierwszym czytaniu odesłano do poszczególnych komisji szereg ustaw ratyfikacyjnych, ustawę o wykonaniu zasady nieinterwencji w sprawy wewnętrzne Hiszpanii, ustawę o przedłużeniu okresu urzędowania tymczasowych organów ustrojowych gminy m. st. Warszawy, ustawę o sprzedaży i bezpłatnym odstąpieniu niektórych nieruchomości państwowych, ustawę o dodatkowym kredycie na rok 1937/38, nowelę o szko-

łach akademickich.

O terminie i porządku dziennym następnego posiedzenia nastąpią oddzielne zawiadomienia.

Bezpośrednio po posiedzeniu Sejmu zebrały się komisje dla dokonania przydziału referatów projektów ustaw.

(ch) Warszawa, 21. 5. (tel. wł.). Dziś w dniu otwarcia nadzwyczajnej sesji Izby przybyli do Warszawy prawie wszyscy posłowie i znaczna większość senatorów. Obecnie nie można jeszcze przewidzieć, czy obecna sesja przyniesie poruszenie zasadniczych zagadnień nurtujących w społeczeństwie polskim a związanych zwłaszcza z pracami organizacyjnymi Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Najciekawszym może wypadkiem godnym podkreślenia jest fakt, że podczas przydziału poszczególnych referatów w komisjach nie znaleziono kandydata, któryby się podjął referatu w komisji oświatowej rządowego wniosku w sprawie zmiany ustawy o szkołach akademickich.

Goście angielscy na O. R. P. „Burza” na lampce polskiego miodu

Min. Beck wyjechał z Londynu do Brukseli

Londyn, 21. 5. (PAT) Minister Beck wraz z ministrem pełnomocnym Michałem Mościckim powrócił w piątek w południe z zatoki Spithead, gdzie jako goście lorda Kinsleya, na jego aychcie „Princess”, przyglądali się zarówno rewii koronacyjnej, jak i iluminacji floty brytyjskiej. Gdy właściwa rewia morską skończyła się, ok. godz. 6-ej po południu po ministra Becka zajeżdżała przed yacht „Princess” motorówka polskiego kontrtorpedowca „Burza”, któ-

ry, jak wiadomo reprezentował polską marynarkę wojenną na tej rewii. Minister Beck wraz ze swym gospodarzem lordem Kinsleyem i kilku osobami, które również były gośćmi lorda Kinsleya, a zaproszone zostały przez min. Becka do udania się z nim na pokład polskiego okrętu, udał się motorówką do stojącej w odległości jednej mili morskiej „Burzy”. Min. Beck pierwszy wszedł na pokład polskiego okrętu i powitany został uroczystie przez komendanta „Bu-

radnych miejskich, przewodniczący gm. wyznaniowej i pracodawcy żydowcy.

Powzięto również uchwałę nieprzyjmowania służących Polek.

Wiadomość ta wskazywałaby, że wojna polsko-żydowska na terenie gospodarczym zaostrza się coraz bardziej z drugiej strony zaś zmusza do wytyczenia wszystkich sił w walce o polskość handlu i rzemiosła.

Włochy wycofują swe wojska z Hiszpanii?

Możliwość bliskiego rozejmu między powstańcami a wojsk. rządowymi

Londyn 21. 5. (PAT) Wieczorne dzienniki londyńskie donoszą, jakoby Mussolini zamierzał wycofać wojska włoskie z Hiszpanii skutkiem czego gen. Franco wystąpił swą główną podporą finansową, milionera Juan Marcha wraz z księciem Alba do Rzymu, celem domagania się od Mussoliniego, aby wojsk swych nie wycyfował i nie odmawiał udzielanej dotąd pomocy. Według pogłosek tych w wypadku, gdyby Mussolini istotnie nakazał wycofanie wojsk włoskich, general Franco ustąpiłby ze swego stanowiska przywódcy hiszpańskiego ruchu narodowego.

Do powyższej pogłoski nie przywiązuje się na razie w Londynie większego znaczenia, przypisując jej powstanie obliczeni-

że rząd brytyjski polecił swym ambasadorom w Paryżu, Berlinie i Rzymie dokonać demarche i zapytać te rządy, czy gotowe są poprzeć wspólny apel do obu stron walczących w Hiszpanii celem zawarcia rozejmu, podczas którego oby oboje ochotnicy mogli być zostali wycofani. Wedle ostatnio nadeszłych wiadomości demarche ta spotkała się z przychylną oceną nie tylko w Paryżu, lecz również w stolicach Włoch i Niemiec. Widoki zawarcia rozejmu wydają się dziś bezwarunkowo lepsze, niż przed tym i na tym tle, zdaniem korespondentów, powstały pogłoski o zamierzonym wycofaniu wojsk włoskich z Hiszpanii.

Bojówkarz Stronnictwa Narodow. skazany na 12 lat więzienia

Łódź 21. 5. (tel. wł.) Sąd Okręgowy w Łodzi wydał dzisiaj o godz. 20 wyrok w procesie członka bojówki Stronnictwa Narodowego 25-letniego Jana Antczaka, oskarżonego o podwójną zbrodnię zabójstwa i dwukrotne usiłowanie zabójstwa. W dniu 8. 9. ub. r. Antczak jako członek bojówki Str. Narodowego z którą stał się socjalistyczny pochod., zabił przypadkowego przechodnia, a w dniu 27 stycznia po wyjściu z odczytu ks. Trzeciaka z lokalu koła Stronnictwa Narodowego poranił nożem Szmula Grynsztama, Kopia Czaryskiego i Szymona Chełmnera, Chełmner przewieziony do szpitala wkrótce zmarł.

Antczak przyznał się do popełnionych zbrodni. Sąd skazał Antczaka na karę 12 lat więzienia. Współoskarżoną Smoluchową, sąd skazał na 5 miesięcy więzienia, zawieszając jej karę na lat 3.



Jak wskazówki do

Tak Francka
przyprawa do każdej kawy!

Wojna polsko-żydowska zaostrza się

Warszawski „Express Poranny” przy nosi następującą sensacyjną wiadomość z Kalisza:

„W Kaliszu na zebraniu w gminie żydowskiej uchwalono rezolucję o nieprzyjmowaniu do pracy w firmach żydowskich robotników Polaków. Kaliska gmina żydowska rzuciła hasło: — „praca dla żydów u żydów”.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele organizacji żydowskich, kilku

rz” komandora podporucznika Kodrębskiego i załogę. Następnie min. Beck przedstawił komandora Kodrębskiego gościom angielskim, których dowódca polskiego kontrtorpedowca zaprosił na tradycyjną staropolską lampkę miodu.

Goście angielscy z największym uznaniem wyrażali się zarówno o okręcie polskim, jak o znakomitej postawie załogi. Około godz. 7-ej motorówka „Burzy” odwiozła min. Becka i przybyłych z nim gości angielskich z powrotem na yacht „Princess”.

Londyn, 21. 5. (PAT) W piątek o godzinie 3-ej po południu min. Beck opuścił Londyn, udając się w drogę powrotną do Warszawy przez Brukselę. Polskiej min. spr. zagr. zatrzyma się jutro, na pół dnia, w stolicy Belgii dla przeprowadzenia rozmowy z premierem van Zeelandem i belgijskim min. spraw zagranicznych Spaakiem.

PIEGI GINA
krem
CAZIMI
METAMORPHOSA
USUWA PIEGI, ZMARSZCZKI
WĄGRY I INNE WADY CERY

Rumuński następca tronu w drodze do Polski

Książę Michał będzie gościem P. Prezydenta R. P.

London, 21. 5. (PAT.) W piątek przed południem opuścił Londyn udając się przez Belgię do Warszawy, rumuński następca tronu książę Michał. Na dworcu zęgnął go z ramienia Polski ambasador R. P. Raczyński. Wojewoda ks. Michał, zatrzyma się po drodze w Belgii.

Program pobytu rumuńskiego następcy tronu w Polsce

Warszawa, 21. 5. (PAT.) Dnia 24 maja przybywa do Warszawy, jako gość Pana Prezydenta R. P. Jego Królewska Wysockość Książę Michał rumuński, wielki wojewoda Alby Julii, następca tronu rumuńskiego.

Urzędowy program pobytu w Polsce J. K. W. ks. Michała przewiduje: oficjalne powitanie na dworcu przez ministra spr. zagran. Becka, wiceministra spr. wojsk. gen. Głuchowskiego, szefa gabinetu wojskowego Pana Prezydenta R. P. gen. Schally, komisarza rządu m. st. Warszawy Jaroszewicza, prezydenta miasta Starzyńskiego, członków poselstwa rumuńskiego oraz inne osobistości cywilne i wojskowe. Na dworcu ustawiona zostanie kompania honorowa szkoły podchorążych.

Po powitaniu na dworcu, ks. Michał przejdzie przez szpaler organizacyj mł.

Przed bliskim rozwiązaniem partii centrowej w Gdańsku

W Gdańsku ukazała się ulotka, która w imieniu „partii centrowej” zapowiada, że katolicy gdańscy nie ulegną terrorowi narodowo-socjalistycznemu i że będą kontynuować swą walkę o wolność swej wiary. Ponieważ kierownictwo partii centrowej zapewnia, że żadnej ulotki nie wydawało, więc zdaje się nie ulegać kwestii, że chodzi tu o mistyfikację, mającą na celu dostarczenie argumentów do rozwiązania partii centrowej, będącej ostatnią partią opozycyjną na terenie Wolnego Miasta.

Wznowienie rokowań polsko-gdańskich

Stosownie do porozumienia polsko-gdańskiego z dn. 5 stycznia r. b. o wykorzystaniu portu gdańskiego, prowadzone są obecnie rokowania pomiędzy senatem W. M. Gdańska a delegacją zainteresowanych polskich sfer gospodarczych, której przewodniczy b. wojewoda pomorski dr. Wachowiak. Delegacja polska przedstawiła senatowi zasadnicze postulaty, dotyczące opodatkowania firm gdańskich, bankowości, samorządu gospodarczego, spółdzielni, ubezpieczeń społecznych, rynku pracy, żeglugi śródlądowej, nieruchomości, obywatelstwa gdańskiego.

Należy przewidywać, że rokowania zostaną zakończone w ciągu bież. mies., wyniki zaś ujęte zostaną w formie specjalnego protokołu.

W Legionowie sierżant zasztyłował swą żonę

(ch) Warszawa, 21. 5. (Tel. wł.) W Legionowie 38-letni sierżant zawodowy wojsk balonowych Pietruszka zamordował w okrutny sposób swą 30-letnią żonę Julię, którą znalazł martwą z kordzikiem w sercu. Ciało zamordowanej wykazywało 7 ran. Morderca zdradza objawy choroby umysłowej.

OD REDAKCJI

Komunikujemy, że termin wyjścia „Ruchu Kobięcego na Pomorzu” uległ przesunięciu z dnia 13 maja na dzień 22 maja z powodów technicznych, od redakcji „Ruchu Kobięcego” niezależnych.

Komunikat meteorologiczny

W całym kraju utrzymywała się w dalszym ciągu pogoda słoneczna i upalna o nieco większym zachmurzeniu na Pomorzu i w Wielkopolsce. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 22 st. w Gdyni, 26 w Zakopanem, 28 w Wilnie, 29 w Warszawie, Poznaniu i Bydgoszczy, a 30 w Toruniu i Zbąszyniu.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 22 bm.: W dalszym ciągu pogoda słoneczna i upalna. Skłonność do burz.

dzieły i samochodem uda się na Zamek królewski, ulicami przybrzany flagami państwowymi.

Po przyjeździe na Zamek, ks. Michał złoży wizytę Panu Prezydentowi R. P. oraz p. Marii Mościckiej, po czym Pan Prezydent rewizytuje ks. Michała. Następnie przewidziane są wizyty ks. Michała u p. Marszałka Śmigłego-Rydza i u p. marszałkowej Piłsudskiej. Po śniadaniu na Zamku, ks. Michał uda się na zwiedzenie fabryki platowców i lotniska na Okęcu. Pierwszy dzień pobytu ks. Michała w Warszawie zakończy obiad i raut u p. ministra spr. zagr. Becka.

Dnia 25 bm. rano ks. Michał uda się motorówką z Oficerskiego Yacht Klubu na Bielany, gdzie nastąpi powitanie przez organizację młodzieży, pokazy przysposobienia wojskowego, harcerstwa i Strzelca.

W godzinach popołudniowych po złożeniu wizyty pożegnalnej Panu Prezydentowi R. P. i p. Marii Mościckiej, ks. Michał odjedzie do Bukaresztu. W drodze powrotnej w Lublinie i Dęblinie witany będzie przez organizację młodzieży. W Lublinie witać będą ks. Michała: wojewoda lubelski i dowódca Okręgu Korpusu.

Ks. Michał zamieszka na Zamku, jako gość Pana Prezydenta R. P.

Bezrobotni gdyńscy domagają się pracy na dwie zmiany

Troska o los dzikich małżeństw

Wczoraj komisarz Rządu Sokół przyjął delegację bezrobotnych gdyńskich, która przedłożyła petycję, prosząc, aby na wszystkich robotach zarówno publicznych jak i prywatnych w Gdyni zaprowadzono pracę na dwie zmiany. Petentom chodzi o to, aby zatrudnieni robotnicy podzieliли się pracą z bezrobotnymi, pracując z nimi na zmianę. Komisarz Rządu Sokół oświadczył, że rozpatrzy tę sprawę i jeśli będzie możliwe, postara się załatwić ją przychylnie. Zastrzegł się jednak, że zależeć to będzie od ministra Opieki Społecznej, żeby robotnicy pracujący mniejszą liczbę dni w tygodniu nie tra-

cili przez to prawa do zasiłku z Funduszu Pracy.

Poza tym ta sama delegacja przedstawiła komisarzowi Rządu Sokółowi smutny los kobiet żyjących w dzikim małżeństwie i posiadających nieślubne potomstwa, gdyż brak dokumentów uniemożliwia im wzięcie ślubu. Komisarz Rządu Sokół przyrzekł ułatwić kobietom tym uzyskanie dokumentów oraz zapowiedział, że każda taka para, posiadająca już dzieci, jeśli stanie na ślubnym kobiercu otrzyma z komisariatu Rządu 100 złotych.

Specjalistów w handlu morskim

kształcić będzie Liceum Handlowe w Gdyni

W początku roku szkolnego liceum handlowe w Gdyni będzie przekształcone na nowy typ jako jedyne liceum handlowe na terenie województwa poznańskiego i pomorskiego i będzie posiadało w klasie trzeciej wydział handlu zagranicznego. Niezależnie od stopniowej zmiany na nowy typ. liceum

handlowe w Gdyni uruchamia z początkiem roku szkolnego swoją nadbudówkę; jedyną tego rodzaju w Polsce trzecią klasę dla specjalizacji w handlu morskim, do której będą przyjmowani absolwenci dwuletnich liceów i instytutów handlowych z całej Polski.

Olbrzymi pożar miasta na wyspie Luzon

100 ludzi zginęło w płomieniach, 10 tysięcy bez dachu nad głową

Manilla (Filipiny) 21. 5. (PAT.) Wielki pożar w stolicy złotodajnego okręgu Paracal (200 km od Manilli na wyspie Luzon) zniszczył około 200 domów i pociągnął za sobą blisko 100 ofiar ludzkich. 10.000 osób jest bez dachu nad głową. Straty oceniają na 500.000 dolarów. Część miasta nadal stoi

w płomieniach. Zmobilizowany personel lekański udał się z Manilli na miejsce pożaru. Dyrekcja kopalni złota zwróciła się do władz wojskowych z prośbą o pomoc w dziele opieki nad pogorzelcami oraz w dziele udaremnienia rabunków.

Morderczy finisz Nojiego w żarze greckiego słońca

Polska prowadzi w trójmeczku lekkoatletycznym z Czechosłowacją i Grecją

Ateny 21. 5. (Pat.) W piątek rozpoczął się na stadionie olimpijskim w Atenach wobec 20.000 widzów trójmecz lekkoatletyczny Polska — Grecja — Czechosłowacja. Czesi przyjechali dopiero na kilka godzin przed rozpoczęciem meczu i musieli bez wypoczynku stanąć na bieźni. Polacy mieli znaczną przewagę w wszystkich prawie konkurencjach i po pierwszym dniu prowadzą w trójmeczku, mając 82 punkty, podczas gdy Grecy uzyskali 56 i pół a Czechosłowacja 46 i pół. Zawody odbyły się podczas szalonego upału. Wyniki pierwszego dnia przedstawiają się następująco:

Na 110 mtr. przez płotki wygrał pewnie Grek Mandikas w czasie 15 sek., bijąc o 6 metrów Polaka Niemca, trzecie miejsce zajął Polak Sznajder. Polacy górowali zdecydowanie nad Czechami i drugim Grekiem, podczas gdy Mandikas był klasą dla siebie.

Na 800 mtr. zwyciężył bezapelacyjnie Ku charski (1:57,4).

Drugi Gasowski choć bez formy walczył wspaniale.

W skoku wzwyż zwyciężył Czech Galanda 190 przed Hofmanem (Polska).

Na 100 mtr. pierwsze dwa miejsca zajęli Polacy Zasłona (11) i Popek. Popek miał bar-

dzo zły start ale świetny finisz.

W skoku w dal Polacy zajęli również dwa pierwsze miejsca. Hanke uzyskał 7,11, a Nowak 7,07. Nikt poza nimi nie przekroczył 7 metrów.

W rzucie oszczepem zwyciężył Lokajski (Polska) osiągając 63,90 m. Polak Mikrut (56,85) zajął trzecie miejsce.

W biegu na 5000 m. wygrał Polak Noji w czasie 15:18,7, 2) Vardzakis (Grecja) (15:19,2), 3) Viriakidis (Grecja — 15:20,4), 4) Wirkus (Polska). Noji wygrał, ale po bardzo ciężkiej walce na finiszu. Wykazał on podczas biegu pewien brak formy. Bieg ten wywołał olbrzymie podniecenie wśród 20.000 widzów, zgromadzonych na widowni. Dwaj Grecy bowiem prowadzili cały czas i jeszcze na 150 m. przed metą wydawało się, że mają wygrany bieg. Widownia szalała podczas finiszu Noji. Mimo wszelkich wysiłków, finisz Polaka był dla Greków nie do odparcia. Polak wygrał też bieg, ale obaj Grecy pobili rekordy krajowe.

W sztafecie 4x100 m. zwyciężyła Grecja w czasie 43 sekundy, 2) Polska 43,5, 3) Czechosłowacja. Widownia grecka zawiędzona porażką na 5000 m. uzyskała satysfakcję w ostatniej konkurencji dnia w postaci



MAGGI bulion

teraz tylko 6 groszy

Jakość zawsze ta sama

Zwyczaj papierów dolarowych po konwersji

Warszawa, 21. 5. (PAT.) W związku z ogłoszeniem w Dzienniku Ustaw rozporządzenia Min. Skarbu o konwersji papierów dolarowych emitowanych zagranicą i wyjaśnieniu Min. Skarbu, ujawniła się dziś na giełdzie w Warszawie wybitnie zwykła tendencja dla papierów dolarowych. Zwyczaj ta tłumaczona jest pozytywną oceną warunków konwersji przez sfery bankowe i giełdowe, które uważają je za korzystne dla posiadaczy papierów dolarowych.

WYLECZYSZ SIEBIE I DZIECKO W RABCE!

SANATORIA, PENSJONATY, MIESZKANIA DLA RODZIN

Pierwszy dzień bez strajku na Śląsku

Katowice, 21. 5. (PAT.) Fała strajkowa, jaka przeszła ostatnio na Śląsku, dotykając liczne kopalnie i fabryki, zanika całkowicie. Przedsiębiorstwa przemysłowe po ostatnich zatargach strajkowych wchodzą powoli w fazę spokojnej pracy.

Ostatnie dwa strajki — na kopalni „Waleska” i w fabryce porcelany „Giesche” wygasły ostatecznie wczoraj wieczorem.

Dzień wczorajszy 20 maja jest pierwszym na Śląsku od kilku miesięcy dniem bezstrajkowym. Wszystkie zakłady pracują już normalnie.

POKOJE

czyste, wygodne, ciche i tanie z wodą bież. i telefonami, blisko Dworca Główn. w Warszawie

W HOTELU ROYAL

ul. Chmielna nr. 31

Kawiarnia. Bezpłatny garaż.

O wspólny kontratak przeciw komunizmowi

Maeki komunizmu coraz mocniej biorą w oploty nawet takie Stany Zjednoczone, gdzie stopa życiowa robotnika znacznie jest wyższa, niż w innych krajach Starego Świata. Fala strajków okupacyjnych, idąca ostatnio przez wszystkie wielkie ośrodki fabryczne, jest mocnym tego dowodem.

Komunizm to nie jest mit, to rzeczywistość.

Rzeczywistość groźna i trzeba jej po męsku spojrzeć w oczy.

Polska, będąca w najbliższym sąsiedztwie z tym kolosem bolszewickim, narażona jest w pierwszym rzędzie na jego zarażliwe wpływy. Że komunizm w Polsce nie przyjął się tak jak we Francji, czy Hiszpanii lub Meksyku to zawdzięczamy również faktowi tego bliskiego sąsiedztwa. Nikt lepiej od nas nie zna Rosji. Stąd nasza odporność na szaleńczą doktrynę azjatyckiego Wschodu.

Nie wolno jednak wroga lekceważyć, bo to może się zemścić. Dlatego też musimy stanąć szerokim frontem, gotowi do odparcia zakusów na naszą całość, na naszą niepodległość.

A stać się to może przez mobilizację sił społecznych do walki z komunizmem jako elementem rozkładu, nienawiści, elementem niszczenia, oraz tendencji poddania Polski obcej jego duchowi i tradycji woli, woli zaborczej.

Ujawnienie uchwał plenum kompartii, rozkazów Moskwy, dotyczących postępowania komunistów w Polsce, kazało wzmocnić czujność i wrażliwość na przejawy przewrotowych dążeń i działań. Wiemy bowiem bardzo dobrze, że równoległe z doktryną komunistyczną, będącą obecnie środkiem imperialistycznej polityki Moskwy, postępuje bolszewizm, a nawet doktrynę tę wyprzedza. Niesie on z sobą niechęć do wszystkiego, co pozytywne, zabicie wszelkiego wierzenia, podważanie autorytetów, zasad, wiary w zdolność i możliwość samodzielnego polskiego wysiłku, w uczciwość, rzetelność wszelkiego kierowniczego czynnika.

Niebezpieczeństwo jest zatem poważne, a stawka wysoka, najwyższa, jest nią bowiem nie co innego, jak niepodległość. „Polska komunistyczna przestałaby być Polską” podkreśla deklaracja płk. Koca. „Przelewaliśmy krew za Polskę, by była wolną i by mogła rozwijać własną kulturę, jako wyraz polskiego ducha i polskiej woli”. Ta wola pod wpływem Kominternu przestałaby być polską, — to nie ulega żadnej wątpliwości. I dlatego — powtarzamy — stawka tu jest najwyższego rzędu.

A skoro tak, skoro w grę wchodzi sama podstawa życia niepodległego, to godzi się zastanowić i z zastanowienia tego praktyczne a obowiązujące w codziennym działaniu wnioski wyciągnąć. Kto, jak, jakimi siłami powinien tworzyć ten szeroki i gęsto obsadzony front, by ingerencja obcego, wroglego i zaborczego w istotie rzeczy czynnika została osadzona na miejscu w sposób zdecydowany i skuteczny.

Wiemy, że bolszewizm postanowił wcisnąć się w nasze życie, w każdą organizację, partię, w każdą część aparatury społecznego życia. I na taktykę tę odpowiedzieć musimy nakazem powszechnej kontratacji, zbiorowej czujności zbiorowej ofensywy. Wolą naszą być winno byśmy rozwiązać mogli te zagadnienia gospodarcze i społeczne zgodnie z naszą nacelną ideą, którą jest siła i potęga Państwa.

„Cel ten — mówi deklaracja płk. Koca — może być osiągnięty nie zniszczeniem tego, co jest pozytywne, nie metodami rewolucyjnymi, lecz udoskonaleniem istniejących i tworzeniem nowych wartości. Polska musi rozwijać się bez wstrząsów i gwałtów, wprowadzając państwo w groźną sytuację”.

To stwierdzenie wskazuje na rozmiar i charakter walki z komunizmem. Otwiera ono bramy dla zajęcia postawy w szeregach i udziału w aktywnej walce. Powołany do życia na zasadach deklaracji ideowej, płk. Koca **Obóz Zjedno-**

Z ziemi strasznej pożogi i mordu

Czyżby po dymisji Caballera próby odcięcia się od wpływu Sowietów? Głos ma Anglia. — Na proroctwa zawczasie

W Hiszpanii czerwonej, albo jak to się mówi — rządowej, premier i minister wojny Largo Caballero podał się do dymisji zmuszony do tego przez czynniki decydujące.

Pan Caballero, chociaż wszedł do rządu z ramienia socjalistów, chlubił się mianem „hiszpańskiego Lenina”, aby jednak miano to nie pozostało tylko mianem, ex-premier od początku sprawowania rządów wziął tak ostry kurs na... Związek Radziecki, że w słownej Hiszpanii zaczynało się robić „istinno rusko”.

Więc p. Caballero jako minister wojny chętnie czerpał pełnymi garściami nie tylko wojenny sprzęt sowiecki, ale również korzystał z obfitości materiału ludzkiego w postaci oficerów i speców sowieckich. A p. Caballero jako premier te „transakcje” akceptował...

We wszystkich innych, analogicznych wypadkach, na tym sprawa byłaby wyczerpana, ale Związek Radziecki, dostarczając nota bene za gotówkę złotem wypracowaną broń, amunicję i ludzi, ani na chwilę nie zapomniał o „świętych” słowach Lenina, który tak pięknie prorokował przyszłość Hiszpanii. Związek Radziecki popołu z Kominternem postanowił leninowe proroctwa przemienić w rzeczywistość. I oto, mając tak świetną okazję, tak przyjaznego premiera, kremliańskie „specy” na gwałt przekabacali tragiczną Hiszpanię na jakiś „Iberyjski Związek Radziecki”.

Trudno w tak lakonicznym artykule streścić chociażby wszystkie objawy „sowiezacji” półwyspu Pirenejskiego a właści-

wie jego części rządowej. Natomiast nie trudno jest stwierdzić, że zarówno premier Caballero jak i minister spraw zagranicznych Alvarez del Vayo, byli li tylko narzędziami w rękach moskiewskich i kominternowych dyrygentów.

Jak dalece ci obydwaj czołowi politycy hiszpańscy posłuszni byli dyrektywom sowieckim, świadczy o tym najwymowniej krwawa likwidacja anarchistów katalońskich, która została zrealizowana ściśle wedle dyrektyw Kominternu z dnia 7 kwietnia rb.

Być może, że właśnie „likwidacja”, ale raczej chyba ostrzeżenia Wielkiej Brytanii, wpłynęły ostudzająco na hiszpańskich mężów stanu, których oczy coraz silniej przysłaniała czerwona mgła...

Trzeba znać stosunki hiszpańskie, żeby docenić jak wielkie znaczenie odgrywa w tym kraju stanowisko... Wielkiej Brytanii, a nie trzeba znów być specem od polityki międzynarodowej, aby zorientować się, że dla Wielkiej Brytanii, Sowiety na półwyspie Pirenejskim są elementem, kto wie czy jeszcze bardziej nie do zniesienia, niż hitlerowskie Niemcy, lub faszystowskie Włochy.

W rezultacie — premier Caballero skończył, przynajmniej narazie, swą karierę polityczną.

Nowy premier, dotychczasowy minister skarbu p. Negrin, to gwałtowny zwrot i usiłowanie odcięcia się od sowieckiego zalewu. Czy jednak to „carskie cięcie” nie przyszło zapóźno? Czy można dzisiaj mówić o zahamowaniu wpływów sowieckich w tej Hi-

szpanii, która coraz bardziej przypomina kolonię ZSRR?

Wydaje nam się, że nie! Ale, proroctwa polityczne to zadanie najtrudniejsze i niewdzięczne. Poczekajmy lepiej na to, co nam czas przyniesie.

CZĘSTO WIECZOREM ZOSTAWIAŁ JĄ SAMĄ W DOMU



JUREK MARTWI MNIE — ZAWSZE MA JAKIEŚ WYOMÓWKI, BY NIE ZOSTAĆ WIECZOREM W DOMU.

IRKA MIAŁA TEN SAM KŁOPOT, ALE GDY ZACZĘŁA STOSOWAĆ ZABIEG KOSMETYCZNY PALMOLIVE DLA SWEJ CERY, KAZIO ZAKOCHAŁ SIĘ W NIEJ POWTÓRNIĘ.



PO KILKU TYGODNIACH



Każda kobieta może zwiększyć swój urok, stosując znany zabieg kosmetyczny Palmolive. Rano i wieczorem myj twarz, szyję i ramiona obitą pianą mydła Palmolive. Ta delikatna piana przenika głęboko w pory i oczyszcza je gruntownie. Spłucz ją ciepłą, a następnie zimną wodą. To wszystko. Mydło Palmolive, dzięki olejki oliwkowemu, użytemu do jego wyrobu, udziela skórze i nadaje jej młodzieńczą świeżość. Mydło Palmolive kosztuje tak niewiele, że miliony kobiet używa go również do kąpielii!



Uniwersytet wileński ofiarował w hołdzie Naczelnemu Wodzowi najwyższą swą godność



Zdjęcie nasze przedstawia moment złożenia przez Marszałka Śmigłego Rydza hołdu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu u płyty mauzoleum, w którym spoczywa Serce Wielkiego Wodza.

Niemiecka kolonizacja ogarnia całe terytorium Polski

Dla celów politycznych niemiecka „nauka” zatracza poczucie rzeczywistości i zdrowego rozsądku

Ciekawe a przy tym wiele znamienne dla rewizjonistycznej psychiki niemieckiej są reprodukcje mapek, pochodzących z pracy Karola Springenschmida wydanej w 1935 w Lipsku p. t. „Niemcy i ich sąsiedzi”. Na marginesie tych ciekawych dokumentów „Front Zachodni” pisze:

„Objaśnienie, zamieszczone pod mapą Springenschmida, brzmi w dosłownym tłumaczeniu: „Od granic państwa niemieckiego (Deutsches Reich) należy odróżnić gra-

nice zwarte niemieckiego narodowego stanu posiadania („Deutschland”) i granice rozproszonej niemieckiej kolonizacji („Deutscher Kulturbereich”).“

Linia, zakreślająca zwarty niemiecki stan posiadania, ma według tendencji Springenschmida, wyrażonej w podanym obok mapy komentarzu — zilustrować rzekomą krzywdę niemiecką. Tak tylko tłumaczyć można jego słowa, że „kiedy inne wielkie narody świata obejmują swymi granicami

czenia Narodowego, podejmując trud o wzmoczenie potęgi Polski, a usunięcie wszystkiego, co w sposób rozstrój i słabość wzywa do harmonijnego współdziałania wszystkich obywateli.

Jest tak wiele spraw i tak są rozmaite i tylu wymagają wysiłków, że aby im podoleć, — trzeba połączyć w zorganizowanej codziennej

współpracy, we wspólnym frontie, tych wszystkich, którzy poza własną codziennością czują się częścią historii i chcą mieć udział w jej tworzeniu. Na odcinku walki z komunizmem front ten musi być szczególnie zespolony, czujny i wrażliwy. Tu każdy szeregowiec jest ważny i potrzebny.

państwowymi cały naród, między niemiecką granicą państwową i narodową istnieją ogromne luki.”

Podczas gdy „zwarty niemiecki, narodowy stan posiadania” mapki obejmuje poza częścią terytorium Francji, Szwajcarii, Austrii, Czechosłowacji nasze ziemie zachodnie, to granice „rozproszonej niemieckiej kolonizacji” ogarniają poz całym terytorium Polski, ogromne obszary Europy południowo-wschodniej, północno-wschodniej i wschodniej.

Apetyt niemiecki jest nienasycony, to też „Front Zachodni” kontynuuje: „Jest rzeczą wprost nie do wiary, w jaki sposób „nauka” niemiecka zatracła dla celów politycznych poczucie rzeczywistości i zdrowego rozsądku.

Objęcie linii „zwartej niemieckiej stanu posiadania” ziem zachodnich Rzeczypospolitej jest jedną jeszcze z przeliczonych prowokacji niemieckich.”

Krakowskie Towarzystwo Ubezpieczeń „Florjanka” S. A. w Krakowie

W związku z minionym świętem patrona Straży Pożarnych św. Floriana, Redakcja naszego pisma zwróciła się do przedstawicieli najstarszej polskiej Instytucji ubezpieczeń prywatnych i użytkowników w tej drodze informacjami dzieli się w niniejszym artykule ze swymi Czytelnikami.

DBAŁOŚĆ O ROZWÓJ GOSPODARSTWA KRAJU — OTO GENEZA ZAŁOŻENIA TOWARZYSTWA.

W roku 1861, a więc 76 lat temu w dniu 1 maja rozpoczęła swą działalność Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, powołane do życia przez grono dbałych o rozwój gospodarczy kraju obywateli. Z pódór założycieli Towarzystwa najprzedniejszych obywateli ówczesnej Galicji, szczególnie czynny udział brał w pracy nad organizowaniem Towarzystwa: założyciel i organizator, a następnie dożywni kurator Towarzystwa, Franciszek Trzeciński, b. oficer W. P. z roku 1831, kawaler krzyża „Virtuti Militari”, Władysław ks. Sangusko, Henryk hr. Wodzicki, Karol hr. Lariss, Leon Gołaszewski, Adam hr. Potocki, Adam ks. Sapieha, Aleksander i Włodzimierz hr. Dzieduszyccy, Jan hr. Tarnowski i wielu innych. Motorem stworzenia rodzimej instytucji ubezpieczeniowej była z jednej strony wzrastająca potrzeba takiej instytucji wywołana wzmagającymi się w latach 50-tych ubiegłego stulecia zbiorowymi pożarami, z drugiej troska o to, by zbierane w postaci składek ubezpieczeniowych, zasoby pieniężne pozostawały w kraju i zasilały rodzime gospodarstwo, a nie odpływały w ręce obcych.

POCZĄTEK DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA.

które odrazu rozpoczęło pracować samodzielnie był bardzo ciężki, a to zarówno z powodu braku zaufania w społeczeństwie we własne siły, jak i wobec ostrej walki konkurencyjnej, podjętej przeciw nowopowstałemu Towarzystwu przez obce Towarzystwa, których niepodzielna domeną była do tej chwili Małopolska.

Dzięki jednak wzorowej organizacji i sprężystemu kierownictwu bardzo rychło zdołało Towarzystwo przewyciszyć te przeszkody i już po upływie pierwszych 5-ciu lat działalności było w stanie poszczycić się wynikami, jakich nawet sami założyciele nie przewidywali w chwili organizowania Towarzystwa.

Towarzystwo powołane do życia w pierwszym rzędzie do walki z klęską pożarów, a raczej z ich skutkami pauperyzującymi społeczeństwo bardzo prędko rozszerzyło swą działalność na dział gradowy a wkrótce potem wprowadziło ubezpieczenia na życie.

PRZESZKODY ZE STRONY WŁADZ ROSYJSKICH.

Coraz to lepiej rozwijające się agendy Towarzystwa i wzrastające zaufanie do niego w społeczeństwie nakazywały czynnikom kierowniczym Towarzystwa czynić starania o rozszerzenie działalności również i na inne zaborzy. Oczywiście jest jednak rzeczą, że instytucja podkreślająca stałe swój polski i katolicki charakter (jako godło Towarzystwa obrano postać św. Floriana) nie mogła liczyć na poparcie władz rosyjskich, które odmówiły udzielania koncesji Towarzystwu. Siłą tego faktu musiało Towarzystwo ograniczyć się w swej działalności bezpośrednio do rodzimego terenu, tj. Małopolski, potrafiło jednak w drodze pośredniej stworzyć łączność z działającymi w zaborze rosyjskim Towarzystwami polskimi.

O solidności podstaw Towarzystwa świadczy najlepiej ta okoliczność, że w roku 1873 podczas słynnego krachu wiedeńskiego, który spowodował upadek wielu starych i dobrze zagospodarowanych instytucji finansowych na obszarze b. monarchii austriacko-węgierskiej, Towarzystwo wyszło z krachu prawie bez uszczerbku w swoich zasobach i rezerwach.

ZAUFANIE ZE STRONY SPOŁECZEŃSTWA.

Ta okoliczność jeszcze bardziej wzmogła zaufanie społeczeństwa do Towarzystwa, które też od tego czasu rozwija się coraz korzystniej, gromadząc wielomilionowe fundusze i zdobywając prawie, że monopolistyczne stanowisko na rynku ubezpieczeniowym w ówczesnej Małopolsce. Zawdzięczało ono to stanowisko nie ingerencji ustawodawcy, lecz jedynie i tylko własnym wartościom, które w społeczeństwie małopolskim wzbudzały tak dalece posunięte zaufanie, iż powierzało ono swoje ubezpieczenia prawie wyłącznie popularnej już wówczas „Florjance”.

ROZBÓRNOŚĆ DZIAŁALNOŚCI I WYBIĘTA OFIARNOŚĆ TOWARZYSTWA NA CELE KULTURALNO-CHARYTATYWNE ORAZ NA CELE OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH.

Towarzystwo rosnąc w znaczenie i zasoby finansowe, nie ograniczało się wyłącznie do działalności ubezpieczeniowej, lecz wychodząc z założenia, że głównym jego celem, dla którego powołano je do życia, jest służba dla dobra gospodarczego społeczeństwa,

rozwicko ożywiało działalność w pierwszym rzędzie na polu walki z pożarami, zakładając i subwencjonując pierwsze w Małopolsce ochotnicze Straże Pożarne.

Niezależnie od tego podjęło Towarzystwo pracę na polu organizacji Kas Zaliczkowych i Powiatowych i założyło w Krakowie Miejską Kasę Oszczędności i Towarzystwo Wzajemnego Kredytu. Podtrzymywało ono nadto cały szereg zakładów drobnego kredytu rolnego i rękodzielniczego, lokując w tych instytucjach swoje zasoby rezerwowe.

Nie od rzeczy także będzie wspomnieć, iż Towarzystwo stale przeznaczało na cele kulturalne i charytatywne kwoty idące w setki tysięcy koron.

Ten wspaniały rozwój Towarzystwa został nagle zahamowany przez wybuch wojny i niszczący wpływ jej następstw gospodarczych, wśród których najcięższym dla

Towarzystwa była dewaluacja jego poważnych zasobów finansowych.

ROZSZERZENIE DZIAŁALNOŚCI I UTWORZENIE NOWYCH DZIAŁÓW UBEZPIECZENIOWYCH.

Po przejściu zawieruchy wojennej i po odzyskaniu przez Ojczyznę naszą niepodległości, weszło Towarzystwo w nowy okres swego bytu i aczkolwiek znacznie wycieńczone, podjęło z całym zapalem dalszą działalność tym ochotniej pracując, iż owoce wysiłków służyć już w zupełności społeczeństwu żyjącemu we własnym państwie.

W działalności swej, już w wolnej Polsce doznało jednak Towarzystwo niezmierzone poważnego utrudnienia wskutek wprowadzenia przymusu ubezpieczenia budynków od ognia przez powołanie do działalności Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wza-

Herbaty Kozakowskiego — rozkosz smakowit!

Obrady posłów i senatorów ziem zach. w sprawach rolniczych

Dzisiaj odbyło się w Poznaniu posiedzenie grupy posłów i senatorów rolników z województw poznańskiego i pomorskiego. Na posiedzeniu tym omówiono wyniki, z punktu widzenia rolników, ostatniej sesji Izby Ustawodawczej.

W zebraniu tym, któremu przewodniczył

poseł Wróblewski, wzięli również udział przedstawiciele Wielkopolskiego Towarzystwa Rolniczego. W toku dyskusji omówiono szczegółowo wszystkie wnioski z dziedziny rolniczej, które mają być złożone na obecnej sesji nadzwyczajnej Izby Ustawodawczej.

O obniżkę oprocentowania kredytów siewnych

W roku bieżącym zostały przydzielone dla Pomorza kredyty siewne ogólne poza innymi specjalnymi w wysokości 770.000 zł na 7½%, a następnie 450.000 zł na 3%. Z uwagi na to, iż kredyty trzyprocentowe w szerszym zakresie zostały uruchomione w terminie późniejszym, gdy kredyt 7½% został już w dużym stopniu rozdzielony przede wszystkim rolnikom, znajdującym się w położeniu najcięższym oraz biorąc pod uwagę tegoroczne klęski, które nawiedziły rolni-

ków, Pomorskie Towarzystwo Rolnicze w Toruniu, stosując się do licznie napływających rezolucyj od Kolek Rolniczych z całego terenu Pomorza, wystąpiło do Ministra Skarbu oraz Rolnictwa z wnioskiem o obniżenie oprocentowania wszystkich kredytów siewnych udzielonych dla Pomorza do 3 proc. oraz o liberalne rozkładanie terminów ich zwrotu z unikaniem gromadzenia spłat w okresie późniejszym.

XV. Międzynarodowy kongres P. E. N. Klubów

W dniach od 21 do 24 czerwca rb. odbędzie się w Paryżu XV międzynarodowy kongres P. E. N.-Klubów.

Penclub Polski reprezentować będą na kongresie p. Jan Parandowski i p. Zofia

Nałkowska. Ponadto szereg pisarzy polskich weźmie udział w kongresie w charakterze gości.

Następny XVI kongres odbyć się ma w Pradze.

GŁOSY I ODGŁOSY

Echa wizyty Wodza Narodu wśród akademików

Wizyta Marszałka Śmigłego - Rydza na komersie w „Arkonii” odbiła się głośnie w ośrodku całej prasy bez względu na jej odcień polityczny. Prasa narodowo-demokratyczna naogół powściągliwie to doniesienie wydarzenia komentuje „Kurier Poznański” zdając się być zażenowany w swych wypowiedziach, bo pisze w artykule wstępnym pt. „Na marginesie komersu” co następuje:

„Prasa prorządowa przykłada wielką wagę do komersu korporacji „Arkonii” w Warszawie i do przemówienia na nim marsz. Rydza-Śmigłego. Nie mieliśmy i nie mamy kontaktu z organizatorami tego komersu, możemy przeto ocenić sprawę tylko — że się tak wyrażymy — z zewnątrz.”

Komentarzem do tego niech będą poniższe rozważania „Nowego Kuriera”.

„Uroczyście komers „Arkonii” stanowi dobitny przejaw zbratania młodzieży korporacyjnej z Armią. Znaczenie tego komersu, w którym wziął udział Naczelny Wódz Sił Zbrojnych, uwidacznia nadto fakt, że poprzedzony był on publicznym listem seniorów korporacji warszawskich, który głosił zasadę, że zgodny marsz ku Polsce narodowej musi być nakazem dla akademików narodowców. I oto w tym komersu, odbyłym z okazji 58-lecia „Arkonii”, wzięli udział obok licznych filistrów reprezentanci wszystkich korporacji środowiska akademickiego w Warszawie. Wśród zgromadzonych zaś filistrów zgodnie zasiadli tacy ludzie, jak Sew. Czetwertyński, gen. Wl. Anders, adw. Z. Stępkowski i inni.

Nie bez dozy słuszności zauważa tedy wileńskie „Słowo”, iż „sa pewne analogie między wizytą marsz. Śmigłego Rydza na komersie „Arkonii” a pamiętnymi od wiedziami Nieświeża ks. ks. Radziwiłłów przez marsz. Piłsudskiego. W obu wypadkach chodziło bowiem o konkretną realizację hasła zjody narodowej. I tutaj mamy próby nawiązania kontaktu między obozem legionowym a młodzieżą nacjonalistyczną. Znamiennie jest, że w akcji angażują się nawet głośni doniedawna działacze „Stronictwa Narodowe-

go”. Okazuje się raz jeszcze, że Armia jest właśnie najsilniejszym czynnikiem konsolidacyjnym”.

Odrzucona oferta

Endecja, widząc jak topnieją jej wpływy, zerka oczkiem w inną stronę. Namawia Akcję Katolicką, aby się związała ze Stronictwem Narodowym, na co krakowski „Głos Narodu”, zbliżony do wpływowych sfer katolickich odpowiada:

„Jeśli działacze Stron. Narodowego liczą na to, że „A. K.” w Krakowie, czy nie w Krakowie, bierze pod uwagę decyzję, iż „trzeba pogodzić się z rzeczywistością”, i związać się ze Stron. Narodowym, są to nadzieje nierealne i bezpodstawne. Zarówno ze względu najbardziej zasadniczych, które są miarodajne dla „A. K.” na całym świecie, jak i ze specjalnych względów polskich...”

Gdyby korespondent „Warsz. Dziennika Narodowego” zadał sobie trud — zresztą niewielki — przeglądnięcia rozporządzeń Stolicy Apostolskiej i Episkopatu w sprawie „Akcji Katolickiej”, a także jej statutów w Polsce, byłby uderzony ustawicznym podkreśleniem, że „A. K.” stoi „poza i ponad partiami politycznymi”. Skutkiem tego nie może być z nimi, z żadną z nich, choćby najbardziej katolicką. Zwalczając zaś może i powinna te tylko, które niszczą zasadę chrześcijańskiego ustroju państwa i zagrażają religii”.

Nasz rodzimy faszyzm nie mniej niż faszyzm narodowo-socjalistyczny zagraża religij.

Czy tę lekcję zrozumiemo?

Stalin i matka

Z Wiednia „Reichspost” donosi i niemałej sensacji, jaka się wydarzyła w Sowiech. Oto:

Podczas ubiegłych prawosławnych świąt Wielkiejnoy duży sensing wywołało ukazanie się na nabożeństwie w cerkwi w Tyflisie 78-letniej pani Dzugaszwilli, matki obecnego dyktatora Sowieców, Stalina.

Ponieważ 20 lat nie widziano jej nigdy w świątyni, obecni na nabożeństwie sądzili z początku, że zjawiała się tam



jemnych, przemianowanej następnie na Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, który objął swoim zasięgiem na mocy ustawy cały obszar Rzeczypospolitej z wyjątkiem b. Zaboru Pruskiego, pozabawiając Towarzystwo prawie całego jego portfela ubezpieczeń budynkowych. W dążeniu do powetowania powstałego ubytku w dochodach swych, otworzyło Towarzystwo nowe działy ubezpieczeń: od odpowiedzialności cywilnej, następstw wypadków, samochodów od uszkodzeń, a także rozwinęło i rozszerzyło działalność w otworzonym niedługo przed wojną dziale ubezpieczeń od kradzieży z włamaniem.

Zaznaczając się pogorszenie w ogólnej gospodarce światowej, jakie rozpoczęło się z początkiem bieżącego dziesięciolecia obecnego stulecia, wywarło oczywiście wpływ również i na stosunki w świecie ubezpieczeniowym. Uległy temu wpływowi także interesy Florjanki, która przy zmniejszonych obrotach dźwigać musiała ciężar rozbułowanego aparatu administracyjnego i zapewnionych pracownikom w czasach powodzenia zaopatrzeń emerytalnych.

ZMIANA USTROJU TOWARZYSTWA.

Władze Towarzystwa dążące zawsze do utrzymania instytucji na poziomie najdalej idącej sprawności, oraz zdające sobie sprawę z konieczności przebudowy jej podstaw finansowych, dokonały w roku 1932 zmiany ustroju Towarzystwa, przekształcając je na Spółkę Akcyjną z zachowaniem firmy: Krakowskie Towarzystwo Ubezpieczeń „FLORJANKA”.

Przekształcona w ten sposób instytucja jest jednak kontynuacją wieloletniej działalności dawnego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń i w pracy swej kieruje się tymi samymi kryteriami, dając wytwale do osiągnięcia tych samych celów, które niezmienne przyświecały Towarzystwu w ciągu dotychczasowego blisko 75-letniego istnienia.

Towarzystwo „Florjanka” S. A. mimo zmiany podstaw ustrojowych w niczem nie zmieniło swego dotychczasowego charakteru i jest nadal krajową instytucją, podkreślającą konsekwentnie tradycyjny charakter swojej działalności w służbie społeczeństwa.

SOLIDNE FUNDAMENTY I PODSTAWY MATERIALNE TOWARZYSTWA.

Kryzysy gospodarcze nie zdołał zachwiać solidnymi fundamentami Towarzystwa. Daleko, posunięta przezorność, wyrażająca się w skrupulatnym selekcjonowaniu ryzyk, w dobre i szeroko rozbudowanych stosunkach reasekuracyjnych z najpoważniejszymi koncernami europejskimi uchroniły od wstrząsów Towarzystwo, które bogatsze w swej długiej pracy o jedno doświadczenie więcej, wkrocza z ufnością w zaznaczający się obecnie okres ogólnej poprawy koniunktury.

PIĘĆ ODDZIAŁÓW NA POMORZU.

Na terenie Pomorza działa Towarzystwo już od szeregu lat przez swoje agencje w Grudziądzu, Brodnicy, Gdyni i Starogardzie a przede wszystkim przez swój Inspektorat w Toruniu, ul. Mostowa L. 38, tel. 10-45, pozyskując coraz to nowych klientów, a solidna likwidacja szkód i kulantna obsługa interesów ubezpieczonych, guntuje z dnia na dzień coraz to więcej, zaufanie także w społeczeństwie pomorskim.

Towarzystwu temu, które na przestrzeni dziesiątków lat stało trwałe na gruncie polskości, Redakcja ze swej strony składa serdeczne i szczerze życzenia dalszego pomyślnego rozwoju.

jako agentka GPU i wielu w popłochu zbiegło z cerkwi. Podejrzeń jednak było nieludzkie. Staruszka nie tylko żarliwie modliła się, ale jeszcze opuszczając cerkiew ofiarowała 1000 rubli na jej odnowienie.

Oczywiście GPU nie omieszkało donieść o tym wypadku Stalinowi, który natychmiast zarządził, by matka jego opuściła Tyflis i osiadła w miejscowości gdzie jej uczucia religijne mniejszą będą wzbudzały sensing.

Do tego prowadzi bezwzględność władcy, czerwonej Rosji. Tu komentarz jest chyba zbędny.

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI

Budapeszt w królewskiej szacie

Król Włoch i cesarz Abisynii Emanuel II. wraz z małżonką i córką księżniczką Sabaudzką — w stolicy Węgier

OD REDAKCJI

W chwili, gdy drukujemy te słowa, król włoski jest już w Budapeszcie. Wraz z nim przybył hr. Ciano i wielu wyższych urzędników włoskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Nasz specjalny wysłannik p. red. Zdzisław Karr-Jaworski, bierze udział we wszystkich uroczystościach budapeszteńskich,



Regent Węgier, admirał Horthy

a będąc stale w bezpośrednim kontakcie z wydziałem prasowym Węg. M. S. Z. nadsyłać będzie nadal szczegółowe sprawozdania z niecodziennych wydarzeń, jakie w tych dniach mają miejsce po drugiej stronie Karpat u naszych węgierskich braci.

Redakcja.

Na placu Mussoliniego zbudowano wspólnie trybunę. Wzdłuż Andrascyutca ciągną się wzniesienia, galerie, łóża — dla dyplomacji, wyższych urzędników i prasy.

W parkach wykańcza się ostatnie arcykunsztowne roboty. Budapeszt czeka na króla Italii. Po ulicach przelewa się rozentuzjowany tłum. Zaledwie kilka chwil dzieli mieszkańców stolicy Węgier, od najpotężniejszej defilady od czasów wojny.

Z całego królestwa zjechało się w tym dniu do Budapesztu. Hotele, pensjonaty, za jazdy przepełnione. Co chwila pociągi wyrzucają na peron całe masy Rzymian, Neapolitańczyków, Wenecjan i t. d., którzy tu zdążają w ślad za swoim monarchą.

Właśnie przed chwilą wmieśzany w mię dzynarodowy tłum przysłuchiwałem się próbnej defiladzie.

Przed dworcem zajeżdża szereg karoc. Większość zaprzężona w pięć białych arabów. Trzy z przodu, dwa tuż za trójką. Służba ubrana w narodowe stroje węgierskie. Za każdą karocą zdąża szwadron najmniejszych ulanów.



Król włoski Emanuel II.

W jednej karocy zasiadają Król Italii i Regent Horthy, w drugiej Królowa z żoną regenta Węgier, w następnej hr. Ciano w otoczeniu dyplomacji i wreszcie księżniczka Sabaudzka z damami dworu.

W Budapeszcie nie mówi się dziś o niczym innym jak tylko o przyjeździe włoskiego króla, królowej, księżny Sabaudzkiej, hrabiego Ciano i t. d. Wizycie italskiego monarchy nadaje się tu olbrzymie znaczenie. Węgry wróżą sobie nową erę polityczną, mieszając w rozmowach naprzemian imiona cesarsko królewskiej pary, Mussoliniego i... Hitlera.

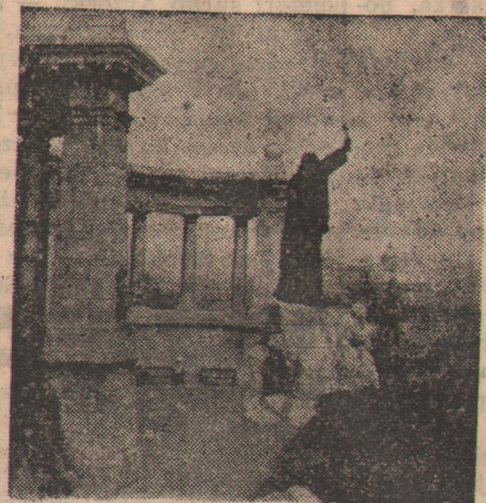
Miasto przygotowało się do przyjęcia doświadczonego gościa z prawdziwym, godnym najwyższych władców przepychem. Wystarczy wspiąć się na szczyt góry św. Gerarda, by ujrzeć rzeczy z tysiąca i jednej bajki.

Miasto miliona świateł i flag

Zamek królewski tonie w świetle potężnych reflektorów. Parlament odbija się jasną plamą w Dunaju, po brzegach którego rozgorzały zdwojone szeregi lamp. Kopuła katedry św. Stefana, Cytadela, wszystkie większe gmachy, gigantyczny pomnik św. Gerarda, Kolumnady muzeów, pomnik Tyśiąclecia, wszystko spowite jarzącym się światłem. Uruchomiono setki wodotrysków, sztuczne i naturalne wodospady mieniają się tysiącami kolorów. Na mostach, w poprzek ulic, powiewają potężne kilkumetrowe flagi o barwach włoskich i węgierskich.

ceremoniał jakiemu dorównać może tylko Great Britain.

Korowód zamyka galowe ubrany oddział policji i niezliczona ilość samochodów przybranych flagami wszystkich państw

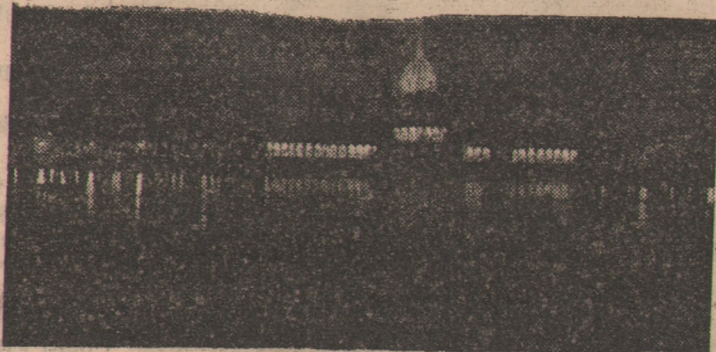


Pomnik św. Gerarda — w głębi zamek królewski w którym zamieszka król Emanuel z żoną i córką księżniczką Sabaudzką.

świata. Wśród wielu dostrzegłem nawet barwy Wenezueli, Chile i Brazylii.

Budapeszt w nocy

I Bastion Rybaków w świetle reflektorów



Korowód karoc, żywość barw węgierskiego stroju, cudne rasowe konie i te niezliczone tysiączne tłumy — wszystko to stwarza obraz zaczerpnięty z snu. Poprostu wierzyć się nie chce by w XX. w. zachowano tak pieczołowicie tradycje, ubiory i

Wystawy sklepów wspaniale przybrano. Wrzędzie widnieją portrety króla, królowej, księżny, Mussoliniego i Horthy'ego z małżonką.

Całość tonie w oślepiającym blasku. Budapeszt przywdział królewską szatę tak



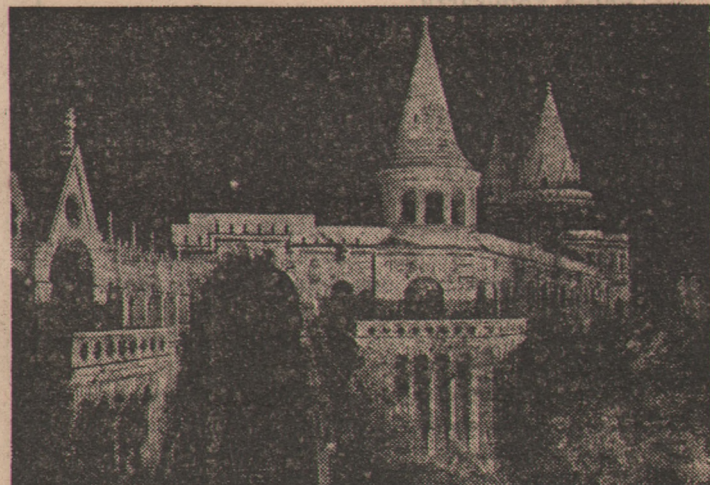
wspaniała, jakiej nie pamiętają najświetniejsze czasy Habsburgów.

W sztabie wielkiej polityki

We wszystkich ministerstwach wreszcie szalona praca. Wszelkie inne sprawy zostały odsunięte na plan drugi. Dostęp do gabinetów szefów ma tylko prasa i to w godzinach ściśle określonych i ograniczonych.

Mówi się tu o „rozmowach politycznych” ale tematy rozmów są jeszcze chwilowo celnie niemy. Tajemnicy niczym nie przeniknionej.

Kilkakrotne spotkania z dziennikarzami zagranicznymi utwierdziły mnie w niezbitym przekonaniu, że Koledzy moi niewiele więcej wiedzą ode mnie. Poza stereotypowymi zdaniem: przyjaźń, entuzjazm, współpraca, wpływy takie czy inne — nie pada ani jedno słowo w kierunku rewizji traktatu w



Trianon, ani w sprawie zwiększenia, a raczej uzupełnienia zbrojeń Królestwa Węgier.

Fakt, że hr. Ciano przybywa wraz z Królem, dowodzi zastępstwa Mussoliniego — który z wiadomych wszystkim powodów musi zostać w Rzymie.

Nie bez znaczenia bowiem jest bliskie spotkanie Hitlera z Mussolinim o którym to fakcie mówi się tu tak jak o rzeczy dokonanej a co za tym wynika, sytuacja polityczna zarysowuje się bardzo wyraźnie w kierunku Berlina.

Ulica Budapesztu myśli tak samo, krytykując politykę Paryża w stosunku do państw Małej Ententy i na Bałkanach. Związanie się Francji z Z. S. R. R. — zdecydowanie zrewolucjonowało szereg państw naddunajskich i bałkańskich w stronę trójkątu Rzym—Berlin.

Nie przewidujemy jednak nic dopóty, dopóki M. S. Z. Węgier nie ogłosi oficjalnego komunikatu. Przewidywania bowiem polityczne zazwyczaj zawodzą.

Depesze w kilku wierszach

W DNIU 13 CZERWCA OBDĘDZIE SIĘ W KRAKOWIE manifestacyjny Zjazd Stowarzyszeń Akcji Katolickiej pod hasłem „Jestem Katolikiem”. Udział w tym zjeździe wezmą Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i żeńskiej, zwołując z tej racji swój drugi zlot. Z powodu tej manifestacji zostały odwołane zloty okręgowe.

NA TERENIE POW. POSTAWSKIEGO prowadzone są intensywne roboty nad budową 11 szkół powszechnych im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Obecnie są wznoszone ściany, które za dwa do trzech tygodni będą ukończone, poczym przystąpi się do wzniesienia dachów. Plan pracy ułożony jest w ten sposób, że z początkiem roku szkolnego wszystkie szkoły zostaną ukończone i do użytku szkolnego zostanie oddanych 31 nowych izb.

ZE STANISŁAWOWA donoszą, że w ostatnich dniach miejscowy oddział Klasowego Związku Budowlanego przeszedł wraz z całym majątkiem do Związku Budowlanego ZZZ, tworząc na terenie Stanisławowa oddział tego Związku. Również w Szczepanowie zlikwidowany został Oddział Klasowego Związku Budowlanego, który przyłączył się w całości do ZZZ.

WE LWOWIE odbyło się zebranie Komitetu Obywatelskiego, mającego za zadanie budowę cerkwi przy klasztorze siostry Bazyliańki. Po kilkuletnich staraniach magistrat lwowski zatwierdził plany budowy cerkwi, co do ludności ukraińskiej, mieszkającej w tej dzielnicy, będzie miało doniosłe znaczenie.

PODZAS JARMARKU W OPOCZNE Polityka Państwowa odebrała „Mleczki Chlebne” kilku rolnikom z okolicznych wsi.

Z GRENOBLE donoszą, że ples ze schroniska świętego Bernarda, prawdopodobnie wcielony, zagryził na śmierć 10-cio letnią córkę dr. Bermond, kierownika schroniska. Ples ulecił w niewiadomym kierunku. Ten krwawy wypadek jest pierwszym w dziejach schroniska św. Bernarda.

Z AMERYKAŃSKIEGO WIEZIENIA W KINGSTON został wypuszczony C. Shortis, który za dwa morderstwa, popełnione w 1895 r. przesiedział w więzieniu 42 lata. Shortis pochodził z arystokratycznej rodziny irlandzkiej.

W HONG - KONG wylądowali lotnicy japońscy, powracający na swym „Boskim Wietrze” do ojczyzny. Po krótkim pobycie w Hong - Kongu nastąpił start do Tokio.

W HARWARD, najstarszej wyższej uczelni amerykańskiej profesorem nauk społecznych i politycznych mianowany został dr. Bruening, były kanclerz niemiecki.

OBLICZONO JUŻ, że waga sprzedanych w dniu koronacji biletów na kolejach podziemnych Londynu wyniosła 8 ton.

Zegarki dla niewidomych

W ostatnich czasach poczyniono sporo wynalazków, które miały na celu ułatwienie życia i pracy niewidomym. Ostatnio skonstruowany został zegarek, którego przeznaczeniem jest informowanie wyłącznie niewidomych o tym, która w danej chwili godzina. Wynalazcą i konstruktorem zegarka jest Hiszpan Pedro Alvarez, dotknięty sam ślepotą. Zegarek wogóle nie różni się niczym od zwykłych zegarków, inną jest tylko konstrukcja cyferblatu i strzałek. Godziny na tarczy są bardzo wypukłe a strzałki osadzone wyjątkowo mocno, gdyż niewidomi rozpoznają godzinę, obmacując tarczę. Fabrykacja zegarków tego typu rozwija się już w Niemczech i w Szwajcarii.

Zdrowie artretykom przywraca kuracja w BUSKU-ZDROJU

Ceny kąpiei i zabiegów umiarkowane.

Przyznanie nagrody literackiej towarzystwa Amis de la Pologne

Paryż 18. 5. (Pał.) Jury nagrody Literackiej, ufundowanej przez tow. Amis de la Pologne, za najlepszą książkę o Polsce, wydana w ostatnim roku, przyznało w dniu dzisiejszym tę nagrodę znanemu literatowi p. Marcel Bouteron za dzieło p. t. „Pologne romantique”, stanowiącą cykl niezwykle interesujących szkiców literackich o postaciach i dziejach popowstaniowej emigracji polskiej.

Nagrada powyższa, wynosząca 5.000 fr. przyznana była poprzednie pani Strowskiej za jej „Contes de Pologne”, jak również znanemu historykowi sztuki Pierre Francastel za pracę „La Pologne pittoresque”.



PRZYGODA W WENECJI

RUDOLPH AXEL ADAPT. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO
WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ KRYMINALNA

36) Cassier spojrział rozpaczliwie na komisarza, potem na Berezowicza.

— Przecież musi być jakiś sposób! A gdybym przypomniał żonie... i znajomym takie rzeczy, o których tylko Sven Oesterberg mógł wiedzieć.

— Trudna sprawa. Pan inżynier Berezowicz rozmawiał właśnie z panią Oesterberg, starał się ją przekonać, ale pani odmawia stanowczo stawiania pytań, ponieważ nie wierzy w pańskie opowiadanie. Znajomość wydarzeń zasadniczych oraz wielu szczegółów z życia osobistego doktora Svena Oesterberga pani Halina Oesterberg tłumaczy w ten sposób, że prawdopodobnie podczas wspólnego pobytu pan się blisko zaprzyjaźnił z jej mężem. Ze swojej strony muszę zaznaczyć, że takie tłumaczenie przemawia mi do przekonania. Był pan długi czas z doktorem Oesterbergiem w Afryce, prawda? Na takim odludziu towarzystwo kulturalnego człowieka jest darem Bożym, ludzie w gruncie rzeczy zupełnie sobie obcy zaprzyjaźniają się prędko, dochodzi potem do wzajemnych zwierzeń w sprawach najbardziej osobliwych. Oprócz tego mogli pan zacerpnąć te wiadomości z dziennika i z listów doktora Oesterberga, być może, nawet bez jego wiedzy.

— Panie komisarzu!

— Niech się pan nie unosi, panie doktorze Cassier! Nie może być mowy o obrazie, gdy chodzi o wyświetlenie niezmiernie poważnej sprawy. W każdym razie pan się przekonał, że niewątpliwie prawdziwe dane o życiu osobistym Oesterberga nie wystarczą do ustalenia tożsamości, tym bardziej, iż ze strony pani Oesterberg i signora Grioniego trafia pan na stanowczy sprzeciw. Dodam jeszcze, że zdążyłem wstąpić do hotelu „Roma” i przejrzeć pańskie rzeczy, panie doktorze. Nie znalazłem nic, co potwierdziłoby choć w najmniejszym stopniu pańskie słowa. Twarz doktora Cassiera oblała się gorącym rumieńcem.

— Kto panu dał prawo przeprowadzać rewizję w moim pokoju i bez mojej wiedzy?

Antocki spokojnie wzruszył ramionami.

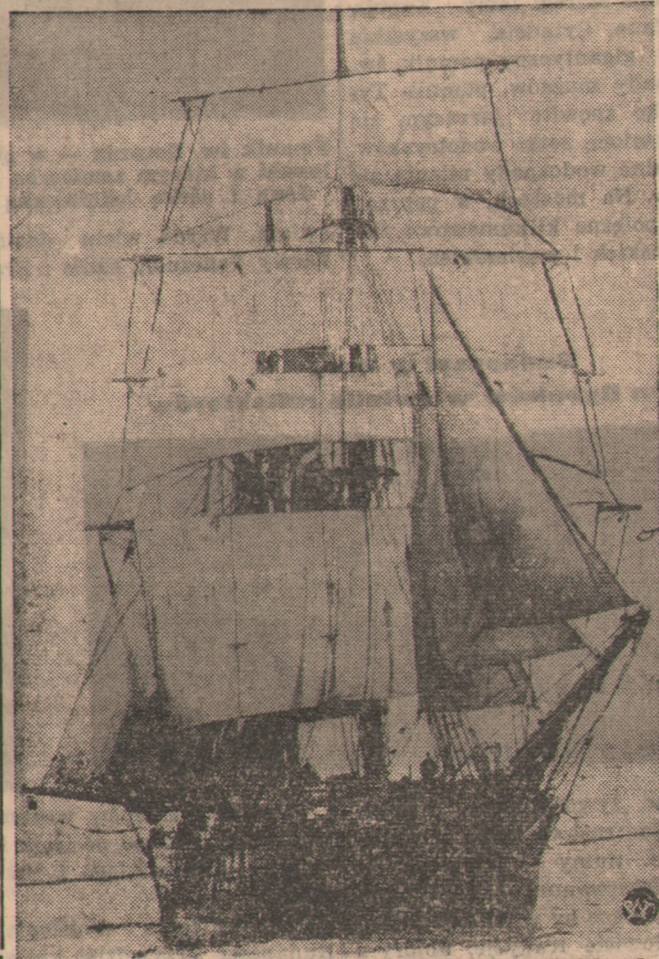
— Pan sam przyszedł do mnie i do p. Berezowicza z prośbą, abyśmy pomogli udowodnić, że pan jest doktorem Svenem Oesterbergiem. Proszę nam pozostawić wybór sposobów zdążających do tego celu. Nawiasem mówiąc, muszę uprzedzić, że sytuacja jest znacznie poważniejsza, niż pan przypuszcza. Może pan zechce nam powiedzieć, kim jest zabity znaleziony na torze kolejowym pod Katowicami, jeśli pan się podaje za doktora Oesterberga?

— Nie wiem. Tylko Grioni mógłby odpowiedzieć na to pytanie.

— Signor Grioni twierdzi, że też nie wie —

odparł sucho Antocki. — Jeśli się pan zastanowi na zimno, to chyba przyzna, że w tej formie zeznania przedstawiają się w najwyższym stopniu nieprawdopodobnie. Przytoczę dla przykładu kilka momentów: oddał pan swój paszport signorowi Grioniemu, wiedząc, że on go ma wręczyć trzeciej osobie. Później dowiedział się pan z dzienników, że pod Katowicami znaleziono zwłoki mężczyzny, w którym na podstawie paszportu rozpoznano doktora Svena Oesterberga ze Sztokholmu. Nie zainteresował się pan wtedy i nie zapytał signora Grioni, kim był ten człowiek.

Wspaniała rewia w Spithead



Przed królem Jerzym VI przedfilowały w Spithead najwspanialsze okręty wojenne omal wszystkich państw morskich świata. W defiladzie tej polską Marynarkę Wojenną reprezentował kontrtorpedowiec ORP „Burza”. Na zdjęciu naszym najstarszy angielski żaglowiec, który wziął również udział w rewii flot całego świata.

— Owszem, pytałem! — zawołał Cassier. — Nie chciał powiedzieć, a ja..

— A pan to uważał za szczęśliwe zrządzenie losu — podchwycił Antocki. — Bo od tej chwili doktor Oeterberg przestał rzeczywiście istnieć dla świata.

— Tak.

Komisarz skinął głową.

— Jak pan widzi, staram się iść po linii pańskich zamierzeń. Rozumiem też, że pan zapragnął nagle stać się znów Svenem Oesterbergiem, gdy pan się przekonał, że pani Oesterberg kocha naprawdę męża i że jego śmierć była dla niej bardzo ciężkim ciosem.

— To jest jakiś cud... — mruknął Cassier i spuścił wzrok — Byłem poprostu zdruzgotany, gdy się dowiedział, że Hala tak się zmieniła. Myślałem, że odetchnie swobodnie, gdy się dowie, że ja... już nie żyję.

— Wszystko to rozumiem doskonale — podjął Antocki. — Zgodzi się pan jednak, że jako komisarz policji kryminalnej muszę każde wydarzenie oświetlić wszechstronnie. Jeżeli Grioni — którego pan sam wskazał jako jedyne świadka — jeżeli Grioni nazwał pańskie zeznania zmyślonymi i całkowicie pozbawionymi jakichkolwiek podstaw, należy znaleźć przede wszystkim odpowiedź na pytanie: kim jest zabity — doktorem Svenem Oesterbergiem.. czy doktorem Cassierem?

— Na to musi Grioni odpowiedzieć!

— Hm... Signor Grioni twierdzi, że zna tylko jednego doktora Cassiera — mianowicie pana. — Komisarz Antocki wstał. Teraz jego głos zadźwięczał ostro, prawie służbowo. — Panie doktorze Cassier! Do tej pory wszystko, co mi pan mówił, traktowałem jak człowiek prywatny. Obecnie moje postępowanie musi ulec zasadniczej zmianie: od swoich władz otrzymałem rozkaz prowadzenia sprawy Oesterberga, wobec tego zamelduję swoim przełożonym pańskie zeznania.

— Niech pan robi, co chce i co uważa za stosowne — odpowiedział gorzko Cassier. — Niech mnie pan aresztuje! Niech pan mnie oskarży o zamordowanie tego człowieka pod Katowicami! I o Giulę Ruocco i o panią Niveller, jednym zamachem o wszystkich!..

— Nie trzeba się denerwować, panie doktorze. Nie warto — uspokajał go komisarz, przybierając po dawnemu łagodny prawie przyjazny ton. — Wszystko się wyjaśni, powoli i spokojnie. Przepuszczam, że panu zależy na tym, by wreszcie ustalić urzędowo, kim pan jest w rzeczywistości: Cassierem, Oesterbergiem czy jeszcze kimś innym. Powracając do kwestii morderstwa, nadmieniam tylko, że signor Grioni podejrzewa trochę, że właśnie pan uprzątnął biedną Giulę. (Ciąg dalszy nastąpi).

REPORTAŻ Z ZIEMI DOBRZYŃSKIEJ.

Samochodem redakcyjnym od Rypina do Osieka

Ludzie — Obrazy — Zdarzenia

(Od specjalnego wysłannika naszych wydawnictw)

W poprzednim reportażu ukazaliśmy o blizę Rypina podczas dnia szabasu tak, że ktoś mógłby sądzić, iż zażydżony Rypin nie oddycha aryjskim powietrzem. Tymczasem jest zgoła inaczej. Krzywdzilibyśmy to miasteczko, gdybyśmy nie naświetlili jego obliza z innej, ciekawszej strony.

Ze strony jego codziennych, gospodarczych wysiłków.

Te drogi powiatowe są chlubą tej okolicy. A i miasto, dzięki zarządowi, z burmistrzem p. Budzanowskim na czele zdobyło się w naszych twardych gospodarzo czasach na wyczyn godny podziwu.

Nie ująć mi w krótkim reportażu całego dorobku miasta, tedy w skrócie wymienię: wspaniały gmach szkoły powszechnej, doskonale boisko, lecznica miejska, piękny park i nowe urzędnicze osiedle na wzgórzystej, słonecznej stronie, nowoczesne, zadrzewione, z ogródkami.

A jeśli się weźmie pod uwagę wybitną ofiarną ziemi rypińskiej na cele społeczne, tym godniejszą pochwały — że naogół rypińskie — nie zbyt jest zamożne, — tedy radośniejszym okiem spoglądając możemy w przyszłość. Sam powiat rypiński na zbiórki, że wymienię choćby dla przykładu, dał na powodzian tyle, iż w całej Polsce za-

jął przodujące miejsce. Szlachetny rekord! Dobrze tu serca.

W akcji zbiórkowej ziemiaństwo, — zorganizowane w Związku Ziemiańskim, którego prezesem jest ceniony powszechnie obywatel p. Bartel z Nadroża i Baliń — jest zawsze wielce ambitne.

A spółdzielczość? Taki „Rotr” handlujący z Anglią, tak wybredną, gdy chodzi o gatunek towaru — toż to tylko obserwować i naśladować.

Pod względem uświadczenia spółdzielczego Rypińskie również zajmuje jedno z czołowych miejsc w Polsce. Więc Rypin dzisiejszy — nie ten sam, co przed laty. Dziś nie mówi się: przepraszam, jestem z Rypina, — raczej: z drogi, Rypin idzie!

A teraz uchylmy zasłony i popatrzmy na inny odcinek życia: — na wieś rypińska. Już w poprzednim reportażu podkreśliłem wrodzoną inteligencję tutejszego czy to chłopka, czy to gospodarza.

Choć ziemia uboga, ludzie sercem i duchem zamożni.

Biedota tu. Kurne chaty na piaskach, nie uśmiechnięte wesołymi ogródkami. W oknach nie widać złotych firanek; życie sennie. Takie niaki. szare. Jedno smetni-

ska. A przecież po niektóry gospodarz na 80 morgach siedzi. Na Pomorzu taki gbur do kościoła wali parą opasłych kasztanów czy gniadoszów, żółtą lub na czarną wypucowaną powózką. Ba, nawet ma własnego kuczera. Tu ta szlachta chodząca od Rojewa, Rogowa, Brzyszczyk, Kobrzyńca skromnie pieszo do świątyni idzie Panu Bogu ofiarować swoją biedę. Ale bardzo się dźwierz każdy z nich.

Lud rosły, dorodny, że aż dziw, iż taka chuda wyholubiła go ziemia - macocha.

Samochód redakcyjny, umęczony tymi drogami, brnie po osie w koleinach piaskowych. Brzeszczki Duże.

Nasz Cicerone, tutejszy, rodowity rypiński, zabawia nas ciekawą rozmową.

W Brzeszczkach mieszka gospodarz. Na ilu morgach siedział nikt do ostatnich czasów nie wiedział. Ba, żebyż to i on wiedział. Ale nie. Powiadał, że ma morgów 80. Wiedziano w okolicy jednak, że raz po raz ów gospodarz sprzedaje sąsiadom ziemię. A ziemi mu nie ubywa. Wciąż ma 80 morgów. Cud, czy czary jakie?

Zainteresowały się tym władze. Przesłano geometrów i gdy wymierzono mu jego posiadłość, okazało się, że ma nie 80, ale okragle 200 morgów.

Ta reszta leżała ugiorem.

Nie ma mowy o jakimś złośliwym zatajeniu. Wypadek ten jest autentyczny, którego ścisłość stwierdziliśmy.

Gdybyż to było na Kresach Wschodnich, ale tu, pod bokiem Pomorza, gdzie każda pięćdziesiątka ziem wymierzona. Wciąż mamy je-

szcze ziemi w bród. Za mało tylko mamy oświaty.

Ale sentencję zostawiam na uboczu. — Jedźmy dalej.

Nie całe rypińskie jest obrazem gospodarz zacołana. To tylko jego południowo-wschodnia część.

Północno-zachodnia strona odcina się wyraźnie swą gospodarczą i społeczną kulturą. Już i drogi drzewami owocowymi poobtykane, już i chaty murowane o schludnym wyglądzie i gospodarstwo unowocześnione.

Tu już zalatuje Pomorzem.

Jesteśmy w Osieku, wiosce o 900 mieszkańcach. Zajeżdżamy, do wójta p. Karasia. Dobry i stary nasz znajomy. Tedy czym chata bogata...

Ucinamy dłuższą z panem wójtem pogawędkę. Przyszedł i sąsiad. Rozmowa idzie rażno. Tych ludzi nie trzeba ciągnąć za język jak sędzia śledczy.

Nastrój miły. Temat ciekawy. Ale za wielki, by go potraktować na końcu. na odczepne. O typowej wsi powiatu rypińskiego, o potrzebach, bolączkach tych ludzi, rozpiszemy się szerzej w oddzielnym reportażu, ażeby dać interesujący przekrój życia wioski.

A sprawy to ważne dla nich, może drobne dla nas, mimo to dajmy posłuchanie ludziom, których nazywamy ludźmi szarymi.

Lecz w tej wiosce jest jasno od kultury, która tu głęboko już się wkorzeniła w glebę pod Najjaśniejszymi rządami naszej Polski.

Leon Sobociński.



Czy należy się opalać?

Ruch, światło i powietrze są to czynniki, które również i w kosmetyce zajmują czołowe miejsce. Od nich zależy ogólny stan naszego zdrowia, tak samo, jak dobry wygląd i świeża cera. Tylko w stosowaniu ich należy zachować taki sam umiar, jak i we wszystkim, gdyż inaczej zamiast dodatnich może mieć tylko ujemne rezultaty.

Słońce i jego promienie wywierają na nasz organizm wielki wpływ, ale jeśli będziemy go nadużywać, to życiodajne słońce może nam również zaszkodzić.

Słyszymy dość często o t. zw. porażeniach słonecznych — zapamiętajmy sobie, że kolor biały w tych wypadkach najlepiej nas chroni — przecież narody w krajach tropikalnych noszą grube białe zawoje na głowach.

Tak zbyt często zdarzające się na plażach naszych bolesne oparzenia i zżablenia nie miałyby miejsca, gdybyśmy wiedzieli o tym, że nieprzystosowane ciało nasze zbyt szybko reaguje na działania promieni słonecznych i że działanie to nie tylko jest szkodliwe dla skóry, na której pozostawia widoczne ślady, ale i dla całego organizmu, chociaż to dla oka nie jest widoczne. Zdarzają się również wypadki, że skóra zostanie tak przepalona, iż zabarwienie ciemno-brązowe, plamiste pozostaje już na zawsze i nie da się w żaden sposób usunąć.

Z wyżej wymienionych powodów do plażowania, czyli kąpieli słonecznych należy się przygotowywać, smarując ciało tłuszczem, najlepiej olejkami orzechowym, czy też zabezpieczyć szklami przeciwnymi lub złotymi.

Pierwsza kąpiel słoneczna nie powinna trwać dłużej niż 20 min., następna pół godziny itd. aż skóra się przyzwyczai.

Nie powinno się również w pierwszych dniach kąpieli słonecznych używać kąpieli w wodzie, gdyż woda zabierając tłuszcz z naszego ciała, ułatwia promieniom słonecznym intensywniejsze działanie na skórę, co za sobą pociąga znów oparzenia. W wypadkach takich oparzeń należy natychmiast po przyjeździe do domu zastosować okłady z mieszaniny oleju lnianego i wody wapiennej w stosunku pół na pół, albo posmarować miejsca oparzone białkiem, względnie obłożyć je świeżo utartymi surowymi kartoflami z dodatkiem odrobiny spirytusu.

Należy również pamiętać o tym, że po przyjeździe do domu z plaży, nie powinno się myć twarzy wodą, ale przedtem trzeba ją posmarować goldkremem, olejkami migdałowymi, lub borsną wazeliną i dopiero po kilku minutach umyć — uniknie się w ten sposób ewentualnych spryszczeń i zaczerwienienia naskórka.

Ale najważniejsza rzecz tkwi w tym, że nie wszyscy mogą się bezkarnie opalać. Jak wiemy są trzy rodzaje skóry: tłusta, normalna i sucha. Otóż kto ma skórę tłustą może używać kąpieli słonecznej ile mu się tylko podoba, naturalnie przy uwzględnieniu wyżej omówionych środków ostrożności. Natomiast przy cerze suchej należy pamiętać o tym, że słońce poprostu wytapia resztki tłuszczu z i tak już niedostatecznie zaparzonej w tłuszcz skóry, czego rezultatem są zawsze zmarszczki, tak groźne szczególnie dla pań.

Czy pani wie, że...

Liście orzecha włoskiego oraz kwiaty bzu czarnego chronią ubrania i futra przed molami.

W kuchniach ze ścianami pomalowanymi w kolorze niebieskim mniej się pojawia much, aniżeli w kuchniach ze ścianami w innym kolorze.

Pożółtkę klawisze czyści się za pomocą pączka waty umoczonego w spirytusie do palenia, zmieszanego do połowy z wodą. Również kreda rozrobiona mydłem jest dobrym środkiem do czyszczenia klawiszy.

W wypadkach uporczywych pomaga wycieranie mieszaniną, złożoną z 4 części wody, 1 części chlorku wpsa.

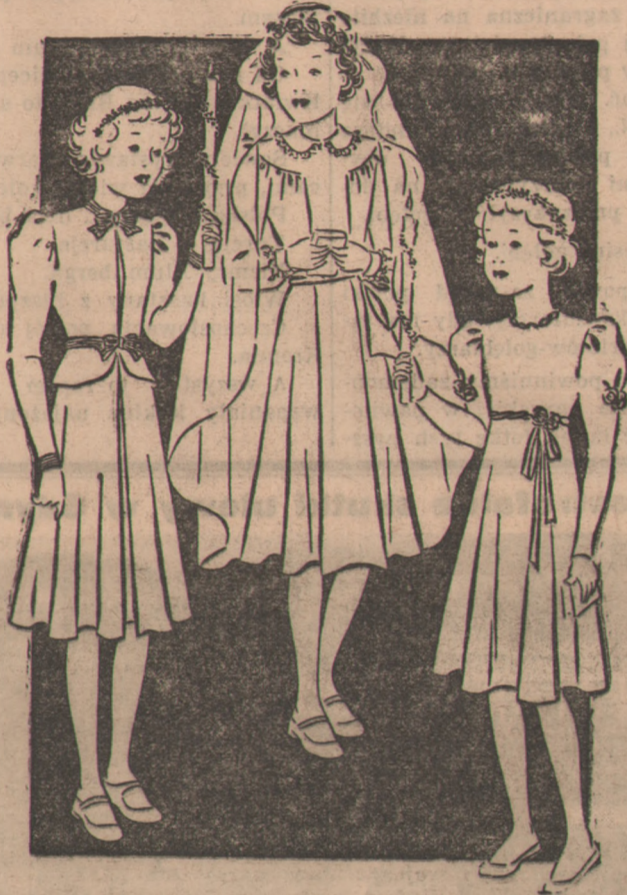
Dziwią się też często panie, że po letnim wypoczynku, trwającym nieraz kilka miesięcy, wracają do domu jakby starsze, bo z fałdami i zmarszczkami; przypisują przyczynę tego najróżnorodniejszym okolicznościom i wcale nie zdają sobie sprawy z tego, że mimowoli przez nieświadomość czy nieoględność same się do tego przyczyniły.

Jako regułę przyjęć należy, że do 20 względnie do 25 roku życia, niezależnie od ogólnego stanu zdrowia, można sobie pozwolić na plażowanie. W wieku zaś późniejszym, tj. do lat 30 należy już zachować

pewne środki ostrożności, nosząc zawsze na plaży kapelusz o dużym rondzie, aby zabezpieczyć twarz przed słońcem. Po trzydziestym roku życia panie z cerą suchą muszą się zupełnie wyrzec kąpieli słonecznych, a zadowolić się tylko kąpielami powietrznymi.

Jeżeli chodzi o zdrowie, będzie to miało ten sam skutek, ale w ten sposób unikną panie objawów zbyt wczesnej starości, która bardzo często i tak już skomplikowane życie, jeszcze więcej komplikuje, przysparzając dużo zbędnych kłopotów i wydatków.

Do I Komunii św.



W obecnym okresie odbywają się uroczystości przystępowania do I Komunii św. Oto widać sukienek na to święto.

Ekscentryczność i oryginalność — to ostatni krzyk mody

Tegoroczna moda zadowolni zapewne wszystkie kategorie elegantek i miłośniczek najwyższych efektów — przynosi ona bowiem wszystko co jest do pomysłenia w dziedzinie kolorów linii i kształtów. Największe firmy świata komponujące modele i tworzące modę, dążą zgodnie do podniesienia wystawności i bogactwa stroju, chcąc przepychem dorównać czasom renesansu.

Ażebym jednak zdecydować, jaki styl obowiązuje w tym sezonie, nie należy zatrzymywać się na toaletach przedpołudniowych, o stylu decyduje bowiem wieczór. — Zwykle suknie, przeznaczone na codzienny użytek, dla przeciętnych śmiertelniczek mało się zmieniły — pozostają one w dalszym ciągu eleganckie i wykwintne, lecz jednocześnie proste i skromne. Ale posłuchajmy, jak wyglądają te cuda, które noszą tylko wybranki losu — artystki filmowe, bogate Amerykanki, damy zaproszone na uroczystości angielskie i które my możemy nosić również, o ile uda nam się wygrać gruszą forte na loterii.

A więc na pokazach paryskich zwróciła ogólną uwagę przepiękna sukienka z różowego atłasu w żółtawym odcieniu, cały stanik ozdobiony pajątkami w tym samym złocisto różowym odcieniu; spódnica do kolan wąska i dopiero poniżej kolan zataczająca szeroki krąg. Toaletę dopełniał długi płaszcz z różowej wełnianej koronki o dużym deseniu. Płaszcz miał szerokie bufiaste rękawy, wiotki stan i szeroki, mocno kłoszowany dół. Druga sukienka była z niebieskiego atłasu w czarne półwornie wielkie róże,

osłonięte płaszczem z przezroczystego granatowego wlosia o olbrzymich rękawach i niesamowicie szerokim dole.

W dekoltach nowych sukien wieczorowych nastąpiły zmiany; zamiast odstaniać plecy, jak to czyniono dotąd, wycina się tylko wąski pasek, biegnący wzdłuż całych pleców aż do samego stanu, co wydłuża sylwetkę i jest pełne wdzięku i kokieterii. Wszystkie tego rodzaju stroje mienią się cekinami, pajątkami jak rybia łuska. Pajątki i aplikacje są przeważającym motywem dekoracyjnym. Aplikacje ze skóry zwykłej lub lakierowanej ozdabiają kołnierze, wyłogi, kieszenie i tworzą figury geometryczne, kwiaty lub gwiazdy.

Ekscentryczność i oryginalność — to ostatni krzyk mody, ale znaleźć go można tylko w teatrach, na daniachach i... na ekranie kina.

KĄCIK DLA SMAKOSZÓW.

Szparagi krajane w sosie

Drobniejsze i wyrośnięte szparagi, które na targu dostaje się po znacznie niższej cenie, można użyć na smaczne jarzyny do mięsa. Ostrugać dobrze dolne końce z włókien, pokrajać je w kawałki na cal długie, odgotować w sionej wodzie, a potem zadaw szty tylko wody, aby były przykryte, dodać cukru i soli i gotować aż będą zupełnie miękkie; szklanek śmietanki słodkiej rozbić z łyżeczką maki, wlać do szparagów, dodać łyżkę masła, a przed wydaniem zaciągnąć sos żółtkiem. Kto chce może wycisnąć cytrynę do smaku.

Dobry towar
bywa zawsze wyróżniany

i dlatego też kostki bulionowe **Knorr** w znanym brązowo-złotym opakowaniu każdy chętnie używa. Doskonały bulion z tych kostek zadowoli nawet wybrednego smakosza

6 groszy

HALLO!

Tu pogotowie kosmetyczne
CO ROBIĆ NA ZBYT WYDATNY, TŁUSTY
PODBRÓDEK?

Przykładać na podbródek pod ceratkę zupełnie jak kompres rozgrzewający okład z wody zmieszanej z octem. Użyć do tego złożonego z kilkoro miękkiego gałganka umoczonego w letniej mieszance wody z aromatycznym octem na ceratkę nałożyć wateł razem obandażować silnie podbródek, aby powietrze nie dochodziło. Kompres robić najlepiej na noc, a rano po zdjęciu przetrześć skórę spirytusem.



Jestem zdrowa, bardzo duża i bardzo lubię Jecorol!!!

Nawet dla grymasnych dzieci



Jak pielęgnować włosy?

Najlepszym środkiem do utrzymania włosów w nienagannym stanie, jest codzienne dość długie szczotkowanie ich, bez względu na to, czy włosy są tłuste czy suche. Daje im to doskonały masaż który ożywia cebulki. Nie trzeba nigdy szczotkować włosów, przyglądając je, tylko raczej w kierunku przeciwnym, pod włos. Najlepiej jest oczywiście w lecie robić to przy otwartym oknie lub w słońcu, gdyż w ten sposób włosy mają swoją kąpiel powietrzną.

„Kolorowa“ moda



Jak wiadomo, najmodniejsze w tym sezonie są materiały, upstrzone bardzo kolorowymi kwiatkami, kwiatkami i kwiatami. Dużym powodzeniem cieszą się barwne plótna, perkalie i kretony, z których przy niewielkich kosztach można użyć tak piękne sukienki, jak te dwie, tu reprodukowana.

Telefon 12-77.

SAMOCCHODY

MERCEDES-BENZ
SKODA
HILLMAN

DE-HA-TE

Dom Handlowo-Techniczny J. Englicht i Ska Sp. z o. o.

Gdynia, Skwer Kościuszki nr. 15.



NA EKRANIE TYGODNIA

Batory jak Wicher — Piłsudski jak Grom! Czyż nie symbol?

Ale my jesteśmy narodem bardzo pokojowym. Opowiadano mi fakt autentyczny, za którego prawdziwość mój informator ręczył głową wraz z szyją. Ten fakt wiekopomny, który notabene powinna wyzyskać nasza propaganda zagraniczna na niezbite stwierdzenie naszej pokojowości — zdarzył się w powiecie r y p i ń s k i m.

Proszę posłuchać. Gdy odbywała się zbiórka na F. O. N., a więc na Fundusz Obrony Narodowej pewien zamożny obywatel ziemski ziemi dobrzyńskiej na dozbrojenie państwa przeznaczył 10 gołębi.

Tak jest — dziesięć gołębi.

I niech mi kto powie, że naród polski jest zaborczy, jest krwiożerczy, gdy ma takich dzielnych patriotów-gołębiarzy.

Naszą pokojowość powinniśmy zademonstrować na wystawie paryskiej w pawilonie polskim. Zrobić ładną fotkę tych pysz-

nych gołębi a pod spodem napis: Tak Polska zbiera na F. O. N.!

Toby było i piękne i przekonujące i oryginalne i tanioby nas kosztowało.

Wystawa paryska jest na ustach wszystkich. Cuda podobno. Tym, co nie pojąda zwierzmy tajemnicę, co będzie wystawione w międzynarodowym pawilonie ogrodniczym.

A więc najpierw Blum (kwiatek).

Od nas pojedzie p. wicepremier minister Kwiatkowski (na Blum to się jakoś nie tłumaczy).

Sowiety wystawią czerwone róże z kolcami, przyczym więcej kolców aniżeli róż.

Polska i Węgry... dwa bratki.

Turcja — nasturcje.

Niemcy Blum...berga.

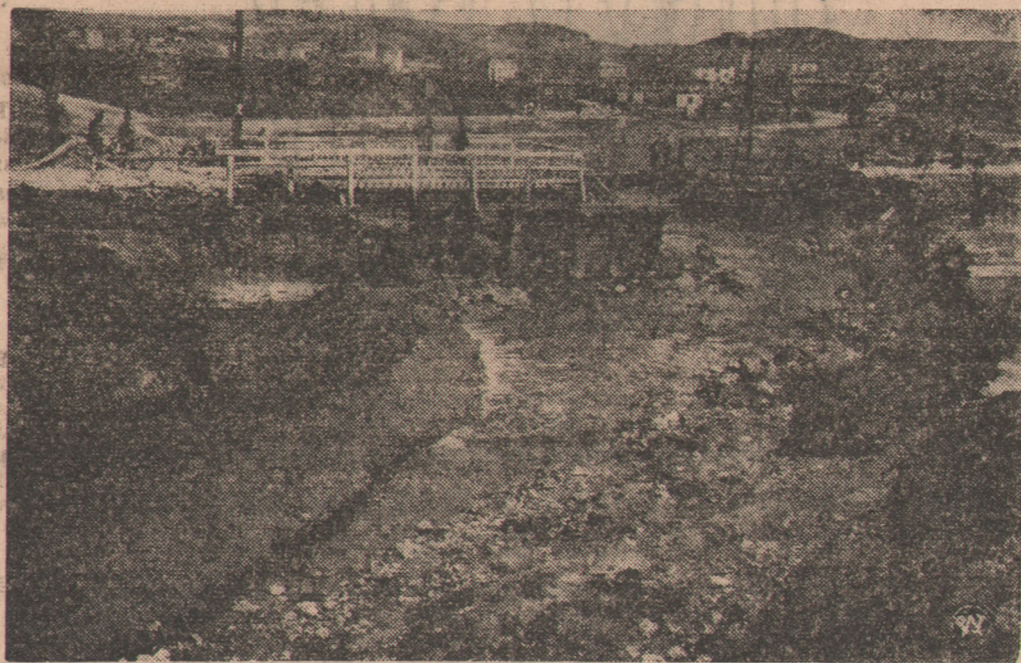
Włosi kasztany z hiszpańskiego ognia.

Czechosłowacja powój owinięty dokoła Kremła.

A wszystko to razem będzie tworzyć wspaniały kaktus najeżony bagnetami.

L. S.

Katastrofalne skutki ulewy w Gdyni



Nienotowana dotąd ulewa nawiedziła onegdaj Gdynię, powodując katastrofalne następstwa. Wezbrana rzeka Kacza w Małym Kacku przerwała między innymi ulicę Łowicką, uniemożliwiając komunikację. Zdjęcie nasze przedstawia fragment zniszczenia, wywołanego przez rzekę Kaczę w okręgu gdyńskim.

Dole i niedole świata pracy

Urzędnik

Ludzie, którzy nigdy nie strajkują, ludzie, którzy zawsze są na posterunku pełni poświęcenia i ofiary, ludzie, do których ma się najwięcej pretensji, żalu, na których najczęściej się skarżymy — to u r z ę d n i c y.

Powiedzą niejedni — biurokracja! To zależy co nazywamy biurokracją. Biurokracją jest system. Urzędnik jest tylko człowiekiem, o którym z przekąsem mówimy, że nie nos dla tabakiery, lecz...

Bywa to w wielu wypadkach gorzką prawdą. Bywa. Przynajmniej szczerze. Lecz jeśli urzędnik jest człowiekiem, to przecież są ludzie i ludzie. Nie można generalizować pojedynczych wypadków, nie wolno całemu stanowi urzędników i czemu zarzucać niedbałości czy opryskliwości w załatwianiu spraw.

Jeśli urzędnik jest opryskliwy, zbadajmy ile jest winy po tej i po tamtej stronie okienka.

Konkretny wypadek, którego autentyczność policyjnie jest stwierdzona.

W pewnym mieście na Pomorzu załatwia przy okienku pocztowym pewna dama sprawę pieniężną. Wszczęła się spór o to, jakoby urzędnik miał wydać owej damie

reszty o 20 zł. mniej aniżeli powinien. Paniusia owa podniosła larum wielkie. Obchlastała urzędnika wyzwiskami z reperuaru ulicznego. Krótko mówiąc: „Jesteś pan złodziej!”

Napróżno urzędnik się tłumaczy. Klientka nie daje mu dojść do słowa.

Przychodzi władza przełożona.

Interweniuje policja. Wobec zgromadzonej tłumnie publiczności przeprowadzają doraźnie rewizję. Oczywiście nic nie znajdują.

— Jaki sprytny złodziej! — pada ironiczna uwaga.

I dopiero, któryś z pomysłowych a doświadczonych funkcjonariuszy poprosił:

— Proszę, niech pani pokaże torebkę.

I w torebce znaleziono owe nieszczęsne 20 zł. które były przyczyną długiej moralnej męki urzędnika, a o których to pieniądzach roztrągnięta dama zapomniiała, że je włożyła do torebki.

Oto obrazek, — prawda jak wymowny, że nie zawsze urzędnik winien?

Zresztą wejdźmy w psychikę tego urzędnika niższych stopni służbowych. Czy wiemy o tym, że niejednym z nich, obarczonym często liczną rodziną, dostaje miesięcznie,

II. Ogólnopolski zjazd dyrektorów polskich szkół średnich

W dniach 5 i 6 czerwca r.b. odbędzie się w Warszawie II ogólnopolski zjazd dyrektorów polskich szkół średnich prywatnych ogólnokształcących i zawodowych.

Tematem zjazdu będą zagadnienia najczęściej związane z dokonywującą się reformą szkolną, jak: próba oceny wyników pracy w gimnazjum czteroletnim, rola szkoły prywatnej w Polsce, szkoła prywatna w obliczu organizacji liceum i sprawa przysposobienia wojskowego młodzieży w szkole średniej.

Próby porównawcze

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że sprędający rozwija cały swój kunszt oratorski, by kupującego o dobroci swego towaru przekonać. Jakich przy tym używa argumentów zależy od zdolności jego sposobu przekonywania, jeden będzie się postugiwał niższą ceną, inny znowu powoła się na kilkudziesięcioletnie doświadczenia etc.

Praktyczna i oszczędna Pani jednak porówna produkty różnych fabryk i ten, który okaże się lepszym, będzie zawsze nabywała.

Przy najkrytyczniejszej nawet ocenie Kłostki bulionowe KNORR używane powszechnie w gospodarstwie domowym wytrzymują tego rodzaju porównania z jakimkolwiek innym podobnym produktem.

Program „Dni Łowicza”

W dniach od 27 bm. do 3 czerwca odbędą się tradycyjne doroczne „Dni Łowicza”. Zarówno w czwartek dnia 27 bm. jak i w niedzielę 30 bm. odbędą się uroczyste kościelne, ściągające z okolicy tłumy księżyków w barwnych kostiumach.

Poza tym dla miłośników folkloru łowickiego otwarto dwie niezmiernie interesujące wystawy „Zdobnictwo Księżackie” oraz wystawę p. n. „Poznaj piękno Łowicza i okolicy”.

W obydwu dni świąteczne odbędą się koncerty orkiestr, widowiska regionalne, festyn ludowy, poza tym 27 bm. odbędzie się akademie ku czci wielkiego artysty prof. Stanisława Noakowskiego oraz wielka zabawa w parku romantycznym z XVIII wieku w Arkadii.

Na czwartek 27 bm. przewidziany jest ogólnopolski zjazd motocyklowy krajoznawczy oraz zjazd kolarzy do Łowicza. Z Warszawy, Łodzi i Torunia wyruszą pociągi popularne, poza tym Liga Popierania Turystyki w Warszawie organizuje ze wszystkich miejscowości w Polsce indywidualne wyjazdy żniżkowe.

„Dni Lekarskie” w Horyńcu-Zdroju

W dniach 16 i 17 bm. odbył się zjazd lekarski w Horyńcu-Zdroju pod protektoratem wiceministra opieki społecznej dr. F. Piestrzyńskiego. W zjeździe wzięło udział kilkudziesięciu lekarzy z całej Polski. Podczas zjazdu otwarta została w Horyńcu-Zdroju wystawa krajowych środków farmaceutycznych w dwóch bocznych salach Teatru im. książąt Poniewskich.

po potrąceniu różnych świadczeń, podatków plus minus 70, a często i mniej złotych. Jak z tego wyżyć, jak z tego się ubrać. A urzędnik nie może przyjść do biura w brudnym kołnierzyku, w poplamionym ubraniu. Zresztą co tu dużo mówić, — urzędnik, któremu niejednym zazdrości stałych zarobków, ma te zarobki zajęte na długie miesiące. Zyje kredytem, pożyczkami. I od takiego człowieka wymaga się, ażeby do klienta zwracał się z przyjemnym wyrazem twarzy, zęby wystawiając na wierzchu w układnym uśmiechu. Ludzie, starajmy się wzajemnie zrozumieć, a oszczędzimy sobie wzajemnego rozdrażnienia.

Nie urzędnik winien, ale układ stosunków społecznych. Starajmy się wspólnie ten układ poprawić i zmodyfikować. Nie mówmy, że jedna strona winna. My jesteśmy winni w s z y s c y.

Rzecz zrozumiała, że powyższe rozmyślenia nie dotyczą wypadków istotnie złośliwego sposobu traktowania przez urzędnika obywatela, ale takie okazy należy usunąć, należy wrzód przeciąć radykalnie. Pamiętajmy, że maszyna społeczna — Państwo tylko wtedy sprawnie funkcjonuje, gdy pomiędzy dwoma elementami tej maszyny i obywatel i funkcjonariuszem państwowym istnieje harmonijna współzależność i współdziałanie, a przede wszystkim wzajemne zaufanie i wzajemne wyr o z u m i e n i e.

(Iks.)

RUCH KOBIECY NA POMORZU

ORGAN KOMISJI POROZUMIEWAWCZEJ POMORSKICH ORGANIZACJI KOBIECYCH
WYDAWNICTWO „DNIA POMORZA“

MARIA NEYMANOWA.

Wodzowi - który odszedł

W drugą — żalobną rocznicę.
„Ci, którzy mnie kochali, niechaj mi
śmierć i niechaj prowadzą dalej to,
A ci, których nienawiść pełniła za mną
jak śmierć — nieunikniona i jak mi-
łość — wierna,
niech przekują miecz, strzały i noże
a gdy będą orali nade mną, ja w
ucieszę się ich orką, nie powezmie
nawet, gdy pług niebacznie zaczepi
o kości.“

(Kazimiera Hlakowiczówna)

Żalodne — — niezapomniane dni! —
Najprzód ta wieść okropna — — nie
do wiary, uderzająca w serce — — I je-
szcze okrucieństwo — — Po tym krót-
ki komunikat radiowy — — i cisza, zło-
wroźba cisza, zalegająca głośnik. Jak
czarne ptaki — spadają na oczy — stro-
nice pism, czarną obwiedzioną ramą:
...Józef Piłsudski — Pierwszy Marszałek
Polski, Zwycięski Wódz Naczelny i
Pierwszy Naczelnik Państwa Od-
rodzonej Rzeczypospolitej — życie za-
kończył...

Rozdzwoniły się dzwony żalobne po
wszystkich kościołach Polski — wieść
ludziom głosząc pośpęną, żalobną, że
Wielkie Serce, Polską płonącą — zaga-
sło — — że umęczoną głowę w cierniach
i wawrzynach — Wódz — złożył na sen
wieczny — —
...Opadła już z twarzy marsowość o-
blijca, co kryła uczucia ofiarne — —
najtkliwsze — —

Twardym był, bo być musiał — choć
serce krwawiło bólem — — Twardej,
bowiem ręki Polsce trzeba! — —

„Kto, mogąc wybrać, wybrał zamiast
domu,
Gniazdo na skałach orła, niechaj umie
Spać, gdy żrenice czerwone od gromu,
I słychać jęk szatanów w sosen szumie,
Tak żyłem.“

(Beniowski — Słowackiego).

Misteria żalobne i przedziwnie piękne
— dziać się poczęły na falach eteru,
wznosząc na wyżyny najczystszej poezji,
najpiękniejszej myśli ludzkiej — naród,
co żyjąc w cieniu Jego — Wódza — sa-
motnej myśli twórczej i nadludzkiego
trudu — bytował w swoich domach wy-
godnie — — rządząc się instynktem sa-
mozachowania sił oszczędnością sił — —
by ich czasem nie zabrakło na używa-
nie życia — —

I oto nie stało tego potężnego dębu,
w którego cieniu można było żyć spo-
kojnie. Nie stało go — — Odszedł cicho
— — jak żył.

Milczący był i samotny ten Wielki
Człowiek wśród swego Narodu. Dźwiga-
jąc Polskę całą na swych barkach —
czuwał niestrudzenie w belwederskiej
strażnicy — patrząc nieulekłym oczy-
ma w wieczność dziejową Narodu — —

I oto odszedł — pojony aż do śmierci
gorączką — —

A wtedy z mikrofonów przemówiły
Jego dzieła — — A przemówiły tak po-
tężnie, że zachłysnął się ze zdumienia
Naród, nieznający swego Wódza — —

Byłoby to ten sam człowiek, co do któ-
rego tyle miał zastrzeżeń?! — — Był-
żeby to ten sam, co tak cicho żył — —
i odszedł? — —

I drgnęło z żalu serce Narodu, który
odczuł, zrozumiał i ukochał swego Wo-
dza dopiero w chwili zgonu — —

„...że Ci skąpiono umiłowań,
żeć nie dawano wiary! — —
że cienie snuto wokół Twojej głowy — —
że Cię pojono płożunem goryczy — —
Zapomnij! — —
Zapomnij krzywd! — —“

I zjednoczył się Naród po raz pierw-
szy w łzach żaloby po Nim. Jak Polska
długa i szeroka poszli wszyscy żegnać
swego Wodza... Zapomnieli ludzie o
swoich małych sprawach, drobnych kło-
potach i wygodnych domach — — Za-
legli mroczne ulice — o przesłoniętych
kirem latarniach — — przygaszonych
ogniach reklam i stanęli murem, ramie
przy ramieniu — w zrozumieniu ogro-
mu tej bolesnej straty — —

Błysnęły szable w pożegnalnym salu-
cie — — pochyliły się sztandary woj-

skowe — — i stare legionowe, podzi-
rawione od kul — —

A w górę — ponad płynną masę ludz-
ką — powiewający las sztandarów — —

Milczenie zaległo ulice. Tłum za-
cichł, zastygł — — skamieniał. Tylko
o serca uderza, jak gruz — — monoton-
ny, żalobny — — okrutny — loskot wer-
bli — — Tylko płoną pochodnie i po-
lyskują szable — — I sunie ten niekoń-
czący się pośpęny pochód, wskazując
na wielkość Narodu — —

A ponad głowami płynie na lawęcie
Trumna wyniosła, okryta sztandarem
Rzeczypospolitej przepasana wstęgą Vir-
tuti — — błękitna na niej maciejówka
— szabla i marszałkowska buława — —
Żal targnął tłumem — — smutek nie-
wymowny — — oczyszczający serca — —
piękny smutek... — —

I po tym — na polu Mokotowskim...
najsmutniejsza rewja. Przed trumną
Wódza wysoką, tonącą w kopcu, usypa-
nym z kwiatów — maszerują — w ostat-
niej defiladzie — wspaniałe, karne sze-
regi — — salutują — wpatrzni w mar-
szałkowską buławę — — a serca rwie

tępy ból — — pod czaszką jątrzy się
myśl: że już nigdy — — nie przyjdzie
Marszałek — — i nigdy już nie uśmiech-
nie się tym swoim dobrym — nieco ża-
łosnym uśmiechem — — z jakim patrzył
na nich — swoich „kochanych chłop-
ków“ — — na swoje wierne — sercem i
duszą oddane Mu szeregi.

„Zaufaj, Wodzu, twierdzą — będzie
nam każdy próg —
Zaufaj! Straż dziedzictwa pełnić bę-
dziemy wierni!
— Wszystko dla Polski! — hasłem.
Tak nam dopomóż Bóg! — —“

Szedł pociąg — — nocą pośpęną i
ciemną — — pod rozplakany niebiem
— — Czekali na niego ludzie, stojąc na
zimnym deszczu godzinami — wzdłuż
kolejowego toru — — Nieprzeliczone są
te tłumy, rozcięte na dwoje dwoma li-
niami szyn — — Wśród nich dzieci ze
szkół — — Trzymają w zsiniałych ra-
czynach biedne kwiatki łakowe — —

Szedł pociąg — —
Szeroko rozpięte na przedzie lokomo-
tywy skrzydła Orła Białego — — Wołno
i cicho przesuwają się kilka ciemnych wa-
gonów — — I w białym blasku reflek-
torów — — Wielka, tragiczna i wzruszają-
ca — Trumna! — —

Ludzie padają na błotnistą ziemię —
weschnienie — — jak przeciągły jęk — —
wyrzywa się z piersi thumu — — A w
skamieniałym milczeniu — — monoton-
ny, miarowy, żalobny loskot werbli —
sypie się na serca, jak gruz — —

Milczące jest pożegnanie się Narodu
z Wodzem, idącym w Swą ostatnią dro-
gę przez Ojczyznę — — tłumi się szloch,
by nie zakłócił snu Wódza — — tak mię-
czeńsko utrudzonego życiem — —

O Polsko! Polsko! Święta! Bogobojna!
Jeżeli kiedy Jasna i Spokojna
Obróćisz Twoje rozwidnione oczy
Na groby nasze, gdzie nas robak toczy;
Gdzie urny prochów pod wierzby wio-
senne;
Skrzęły się dumać, jak łabędzie senne;
Polsko ty moja! Gdy już nieprzytomni
Będziemy... Wspomnij Ty o nas! O
wspomnij!
Wszak myśmy z Twego zrobili naz-
wiska,
Pacierz, co płacze i piorun, co błyskał
(Juliusz Słowacki)
„Poemat Piasta Dantyszka“.

Józef Piłsudski:

„W pracy tej potrzeba umieć być ofiar-
nym. Jeżeli mówię o ofierze, to nie mówię
o ofierze względnie łatwej.

Tam, gdzie chodzi o życie, tam, gdzie
chodzi o krew, jest ta ofiara najłatwiejszą,
choć w laury owiata. To jest ofiara, na
którą Polak napewno się zdobędzie. Idzie
o ofiarę ciężką, idzie o ofiarę, robioną dla
siły całego narodu, idzie o ofiarę i umiejęt-
ność robienia ustępstw wzajemnych, idzie o
ofiara z tego, co ludziom być może i jest
najdroższe, o ofiarę ze swych przekonań i
poglądów.

Idzie o to, aby kraj nasz zrozumiał, że
swoboda to nie kaprys, że swoboda to nie
jest „mnie wszystko wolno, a drugiemu nie“,
że swoboda, jeżeli ma dać siłę, musi jedno-
czyć, musi łączyć, musi rękę sąsiadom i
przeciwnikom podawać, musi godzić sprze-
czności, a nie tylko przy swoim się upie-
rać“

JÓZEF PIŁSUDSKI:

„Miałem przyjaciół, którzy się zmęczyli
i odeszli, miałem współpracowników, z któ-
rymi źle, czy dobrze współpracowałem, któ-
rzy także w ten, czy inny sposób ode mnie
odchodzili. Ale to paskudztwo duszy, które
do mnie przyklepiano, było tak nieodłączne,
tak systematyczne, że gdy myślę o przeszło-
ści, zawsze się oglądam, czy moje ubranie
jeszcze nie cuchnie. A plucie to chrzczone

wysokimi słowami, wysokimi hasłami. By-
ła to praca tak zwana narodowa, praca tak
zwana patriotyczna! Nie jest to tragizmem
— dla mnie. Rzeczy takie rzadko się zda-
rzały na świecie, gdyż są one potworne, nie-
moralne, dzikie i wstrętne. Wyłagać się tak-
kie zjawiska mogą tylko w bagnie niewoli,
przez które narody przechodzą.“

Majowe róże

„Otwarto wszystkie okna, przez okna
wiosna się wdierała, wiosna polska, jakaś
inna od innych wiosen na świecie“ —

„Wiosna w nerwy mi wchodzi, maj uro-
czy z całem nowem ciepłem i nowem ży-
ciem w przyrodę wchodzący“ —

Józef Piłsudski.

Jest tak, że wiosna i maj — już od dwóch
lat nie raduje serc naszych dawnym bez-
troskim weselem. — Smutek przyczajony
w najtajniejszych duszy naszej zakątkach
— w taki oto cudny dzień wiosenny wypły-
wa w jasności słonecznej i w jaskrawym
świecie ukazują nam rzeczywistość bez Mar-
szałka.

Nie zakładamy rąk, nie żyjemy jedynie
wspomnieniem, ale w tym miesiącu żaloby,
cisną się one szeregami wiecznie żywe i w
pamięci naszej tkwiące.

Oto jedno z nich: W maju 1934 r. zakwi-
ły róże w naszej osadzie kresowej — bu-
niej i obficie, niż zawsze. Ponsowe, żółte,
różowe — barwią się na trawniku rozrzu-
cone krzewy, zachwycając oczy i odurzając
zapachnie. Układają się w najfantastycz-
niejsze wieńce, kiście i korony, rozkwierają
swe stulone pąki do pieśczoł gorącego słoń-
ca. zasypują ziemię delikatnymi lekkimi
płatkami, przy podmuchu wiatru fruwią-
cymi wkrag, niby motyle. To życie przy-
rody, roztańczone, kipiące, bujne, porywa-

jące nas swoim przepychem rozkwitłym w
słońcu wiosny.

Cudne królewskie kwiaty — godne pie-
ścić oczy wielkich ludzi — — i rodzi się na-
gła myśl, że przecież Marszałek Piłsudski
w pobliżu, w Pikiliszkach, — że róże moje
Jemu zawiozę. — Może chociaż na chwilę
spoczną na nich ukochane oczy, może u-
śmiech pogody wywołają na Jego chmurnej
twarzy, może miłe sercu wspomnienia obu-
dzą. — I za chwilę z jakąś niemal pasją
ruczam się z nożycami do najpiękniejszych.
Chciałabym je zabrać tak, jak są, wszystkie
i zarzucić niemi cały dom, w którym On
przeżywa. — — I stało się zadość moim pra-
gnieniom. Tegoż jeszcze dnia róże suto
stroily skromny dworek w Pikiliszkach, a
w parę dni po tym mówiła mi siostra Mar-
szałka, że czerwona gałąź niby szkarłatna
korona, którą prosiłam postawić na biurku
Marszałka — zwróciła na siebie Jego specja-
lną uwagę, wywołując zadowolenie. — Róże
wypełniły swoje przeznaczenie.

To było ostatnie lato z Nim; tegoż roku
surowa zima zmroziła mi wszystkie moje
krzewy, nie było więc kwiatów w nastę-
pnym maju i nie było ich komu posyłać.

Tak to mądrze rządzi przyroda swoim
bogactwem, mając swe przeznaczenie w roz-
twicie i śmierci.

M. Makowski

ZOFIA BOGUSŁAWSKA

Wojsko w pracy charytatywnej

Mówi się o tym mało, bardzo mało, a jednak jest to tak charakterystyczne. Kto-kolwiek, bodaj przez chwilę, bodaj przelotnie, zetknie się z pracą charytatywną, kto-kolwiek zwiedzi osiedla dla bezrobotnych, świetlice pobudowane na peryferiach miast, kto obejrzy żłobki, kuchnie obywatelskie, przedszkola, prowadzone przez takie czy inne grupy lub związki społeczne, wszędzie nieoczekiwanie dla siebie napotka wyraźne ślady pracy i ofiarności wojska.

Najczęściej ofiarnością ta i praca ma charakter najzupełniej prosty i bezpośredni a zarazem głęboko ludzki, spajający dawkę i obdarowanego, dar z ręki do ręki — coś jak by rozłamanie na pół własnego kawałka chleba, aby podać połowę głodnemu bratu. Przed koszarami poszczególnych formacji w godzinach południowych gromadzą się ludzie. Tu matki oczekują swej kolei. Tam dzieci malutkie chudymi rączkami dźwigają przed sobą ciężkie blaszanki pełne gorącej, gęstej zupy. Ludzie czekają, odbierają swe porcje, odchodzą. Cóż tu się dzieje? Wojsko wydaje obiady żołnierskie. To samo, co je żołnierz, równej wartości odżywczej pożywienie z ogólnego kotła, dokarmia teraz, nasycia skrofuliczne blade dziecko, wynędzniałą matkę, ojca osłabionego daremnym rzucaniem się za pracą, młodzieńca, nie mogącego znaleźć zastosowania dla swej siły żywotnej.

Na peryferiach miasta w ośrodku bezrobotnej ludności powstaje świetlica. Świetlica patronuje to czy inne stowarzyszenie. Świetlica jest potrzebna. Będzie służyła maleństwu w wieku przedszkolnym, które tu się zejdą w godzinach przed południowych, aby w ogrzanej sali bawić się, spożywać gorące śniadania, znajdować dla siebie pomoc i opiekę lekarską. Potem, uprzątnięta, ogarnięta w swych jasnych ścianach dzieci ze szkół, da im możliwość odrobienia lekcji, zabawienia się w gry, posłuchania radia, aby wreszcie z kolei gdy i one opuszczają to miejsce, zgromadzić młodzież w wieku pozaszkolnym, krewką, niecierpliwą, zgorzkniałą wskutek nędzy, aby dać im chwilę rozrywki i wytchnienia.

Cel piękny. Fundusze stowarzyszenia skromne. Budowa świetlicy nastęrcza trudnością. Wojsko śpieszy zaraz z pomocą, dając swą pracę. Żołnierze z baonu saperów pracują przy budowie, wykonują roboty około fundamentów, ścian, dachu, pracują jako murarze, cieśle, stolarze. Urządzają boisko sportowe. Dźwignięta ich rękami świetlica świeci już zdaleka swymi białymi ścianami.

A oto w innych mieście osiedla bezrobotnych — baraki. Cała dzielnica domków. Daje swym mieszkańcom to, co bodaj najważniejsze — dach nad głową. Łatwiej starać się o pracę, łatwiej jakoś poradzić sobie, gdy się spokojnie i bezpiecznie mieszka. Ta świeżo powstała dzielnica bezrobotnych związana jest ściśle z wojskiem. Ono tu włożyło swą pracę.

Przed rokiem wiedziałam pięknie prowadzony ośrodek dożywiania dzieci, zmieniający się latem w półkolonie. W dużej wydłużonej salce przy wąskich długich stołach, każde nad miseczką smakowicie wyglądającej zupy siedziały maleństwa od lat 3-4 poczynając. Łyżki były w ruchu małe ręce dźwigały przy tym mocno kromki chleba, jakby w pełnym poczuciu jego znakomitej wartości odżywczej. Pani oprowadzająca ukazała mi kulisy tej wymownej sceny. Była to szpitalnia, w której drewnianych skrzyniach z przegrodami leżała mąka, groch, kasza, cukier, boczki wędzone i słonina. — To wszystko są dary wojska — powiedziała, — najważniejsze produkty, potrzebne nam do wyżywienia naszych dzieci otrzymujemy stale od wojska.

Były to stowarzyszenia niezwiązane ściśle z wojskowością. Mimo to pomoc w postaci darów w naturze lub w postaci pracy szła ku nim od wojska stale, ciągle, chociaż na zewnątrz niewidocznie.

Trzeba jednak omówić działalność społeczną organizacji, będącej jakby ekspozycją tendencji charytatywnych wojska, miało nowiciele działalności Rodziny Wojskowej.

Zatrzymując się jedynie przy omówieniu koła Toruń, zanotować tu można następujące osiągnięcia, wykraczające daleko poza ramy ogólnie nakreślonej pomocy zimowej.

Przed wszystkim już od czerwca 1936 r. do dnia 1 marca 1937 roku Sekcja opieki społecznej Koła prowadziła systematyczne dożywianie dzieci w świetlicy charytatywnej o. Solarza na Dębowej Górze. Ogółem dożywiano w tym okresie przeciętnie 340 dzieci, w tym około 160 w wieku przedszkolnym i około 180 w wieku szkolnym, przy czym koszt dożywiania wynosił czterysta kilkadziesiąt złotych miesięcznie. Dzieci otrzymywały gorące posiłki i chleb. Dnia 3 lutego 1937 r. w dwunastą rocznicę założenia Rodziny Wojskowej Koło toruńskie otwiera własną ochronkę i świetlicę dla dzieci bezrobotnych. Tutaj z kolei prowadzona jest akcja dożywiania, przede wszy-

stkim 30 dzieci w przedszkolu, wybranych przez Wydział Opieki Społecznej miasta Torunia (odżywianie dwukrotne — śniadanie i obiad) oraz młodzieży z świetlicy — trzydzieści dziewcząt, chłopców sześćdziesięciu. Młodzieży tej dostarcza się jednocześnie poza zajęciami świetlicowymi możliwości zaprawy fizycznej, tak skutecznie mogącej przeciwdziałać skutkom depresji moralnej i charłactwa. W tym celu dwa razy tygodniowo młodzież odbywa ćwiczenia w Okręgowym ośrodku wychowania fizycznego pod kierunkiem instruktorów z Miejskiego Komitetu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Jednocześnie korzysta ze stałej opieki lekarskiej.

JÓZEF PIŁSUDSKI:

„Nie znam zjawiska bardziej stałego, bardziej metodycznie prowadzonego, jak to dotykanie rodzinnych stosunków, przed którym każdy człowiek się zatrzymuje, jak to dotykanie moich przyjaciół, mojego oto-

czenia, każdego nieledwie człowieka, który się do mnie zbliżył, brudnymi rękoma, brudną duszą, brudnymi słowami i brudnym, stęchłym powietrzem”.

Przemówienie pani Marii Makowskiej przewodniczącej Komisji Porozumiewawczej Pom. Org. Kob. wygłoszone na zebraniu organizacyjnym Obozu Zjednoczenia Narodowego w Toruniu w dniu 8 maja br.

Mam zaszczyt przemawiać w imieniu Pomorskich Organizacji Kobietych, zgrupowanych w Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej.

Fakt powstania na terenie Pomorza już przeszło trzy lata temu jednolitego frontu z najliczniejszych i najbardziej żywotnych w pracy społecznej jedenastu organizacji kobiecych, służy najlepszym dowodem zrozumienia przez nie potrzeby zespolenia sił i przeprowadzenia na swoim odcinku konsolidacji.

Role swoją widzimy dziś przede wszystkim w pracy nad wychowaniem młodego pokolenia Polski.

Dążymy, aby było ono prawe, religijne, wychowane na tradycji bohaterstwa Narodu Polskiego w walkach o Niepodległość, — silne na duchu i ciele, zaprawione do trudu żołnierskiego i przygotowane do ofiary życia w obronie Ojczyzny, traktujące pracę, jako jedyny miernik wartości obywatela w Państwie.

W zrozumieniu, że zdrowa atmosfera rodziny, jest nieodzownym warunkiem w wychowaniu młodego pokolenia, stoimy na straży jej czystości i nierozzerwalności.

Same pracujemy nad wyszkoleniem się w służbach pomocniczych, aby na wypadek wojny być na posterunku.

W miarę naszych sił staramy się łagodzić skutki największej rany społecznej — bezrobocia.

Propagujemy zdrowy odruch społeczeństwa polskiego w kierunku popierania własnego przemysłu, handlu i rzemiosła.

Takim jest credo Pomorskich Organizacji Kobietych, zgrupowanych w Komisji Porozumiewawczej, a śmiem twierdzić, że w ogóle wszystkich organizacji kobiecych na Pomorzu.

Apel Wodza Naczelnego, Marszałka Śmigłego Rydza do społeczeństwa, aby zgodnym wysiłkiem stanęło do pracy, a w następstwie — deklaracja ideowa Obozu Zjednoczenia Narodowego zastała nas, Pomorskie Organizacje Kobietye zwarte i gotowe do wspólnego czynu.

To też byłyśmy pierwsze, z pośród sferowanych organizacji kobiecych w Polsce, które zgłosiły swój akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego, widząc w nim źródło jedności narodowej, siły i twórczej pracy dla Polski.

Ubraniem obdzieliło Koło około 150 osób. Chłopcy z świetlicy otrzymali kompletne ubrania, dostarczone ze Szkoły Marynarskiej.

Począwszy od 1 marca Koło w porozumieniu z Wydziałem Społecznym obejmuje opiekę nad 180 rodzinami bezrobotnych, którym 2 razy miesięcznie wydawane są paczki żywnościowe.

Poza tym z funduszy Koła Rodzina Rezerwistów otrzymuje pomoc pieniężną dla akcji dożywiania sześćdziesięciorga dzieci, licząc normalną stawkę 12 gr dziennie na dziecko. Dzieci te otrzymują raz dziennie gorące pożywienie.

Fundusze na akcję charytatywną Koła idą z dobrowolnych opodatkowań rodzin wojskowych garnizonu, z produktów żywnościowych otrzymywanych z formacji, ponadto w okresie pomocy zimowej korzysta Koło częściowo z kwot wpłacanych przez oddziały garnizonu toruńskiego a potrącających z poborów, podczas gdy pozostałą sumę otrzymuje Miejski Komitet Pomocy Bezrobotnym. Poza tym od 1-go lutego od chwili uruchomienia świetlicy dochodzi jeszcze subwencja Zarządu Naczelnego Rodziny Wojskowej.

Posłuchajmy jeszcze sprawozdania z świetlicy im. Dwernickiego na peryferiach Bydgoszczy.

Życie pulsuje tu bez przerwy 12 godzin na dobę. Zrana o godz. 8-jej zaczyna się przedszkole, 1-sze śniadanie dla dzieci — zabawy chłopców, o 10,30 — drugie śniadanie — zabawy dziewczynek. Od godz. 1 do 3 niejednokrotnie dłużej znacznie, trwa dożywianie dzieci z pobliskich szkół powszechnych. Długim korowodem przeciąga ich przeszło 800. Każde otrzymuje talerz zupy z mięsem. O godz. 6 otwiera się zamknięta, sprzątnięta świetlica dla starszych. Dla chłopców jest tu warsztat szewski, dla dziewcząt nauka kroju i szycia. Inni przy-crodzą przeczytać gazety, zagrać w szachy, warcaby, ping-ponga, lub ćwiczyć piosenki. Czasem są pogadanki. Radio przygrywa. W niedzielę odbywają się tańce.

Wreszcie wieczorem zamyka się świetlicę. Przesunęło się przez nią życie, kawał współczesnego życia Polski.

Jeżeli uprzytomnimy sobie, że wszędzie tam, gdzie są garnizony wojskowe, działa skrzętna pracownia Rodzina Wojskowa, dochodzimy do wniosku, że jest to poważny wkład w ogólną pracę społeczną na rzecz zmniejszenia niedoli.

Stoi w lokalu Koła toruńskiego Rodziny Wojskowej wielka skrzynia drewniana. Wypełniona jest darami swych członków. Są tu paczki z mąką i z ryżem, z kawą i z cukrem. Paczki mniejsze i większe, nadsyłane stale w pierwszych dniach każdego miesiąca, podstawa posiłków dziecięcych. Znow ten sam przejaw — dar z ręki do ręki — przełamanie się chlebem.

HALINA BOROWIKOWA

Jak to w życiu bywa

Jolan Foldes. „Ulica Kota Rybołówcy”. Tłumaczył L. Sillel. — Nakładem Książnicy Atlas. Warszawa 1937.

Mała dziewczynka węgierska, córka aptekarza, urodziła się w miasteczku prowincjonalnym Kenderes, na początku bieżącego stulecia. Matka odumarała ją w kołyse, więc Jolan, czyli po polsku Jolanta, zdana była na opiekę niani i ciotek; rosła zresztą szybko, zdrowo, przy czym umysł jej rozwijał się z bystrością nieprawdopodobną. Gdy skończyła rok, wśród znajomych poczęły już o niej kursować legendy, jako o cudownym dziecku.

Roczna zaledwie Jolanta powtarzała już wyraźnie dosłyszane słowa. Mając lat trzy mówiła płynnie nie tylko po węgiersku, lecz również po francusku. W czwartym roku życia przeszła kurs pierwszej klasy szkoły powszechnej a w niespełna pół roku później kurs drugiej klasy. Niebawem przyswoiła sobie języki: angielski, włoski, niemiecki i hiszpański. W piątej klasie gimnazjum poddano ją specjalnemu egzaminowi mającemu wykazać, ile w niezwykłych jej sukcesach mieści się genialnych wręcz zdolności, ile zaś zawdzięcza poprostu sprytowi i reklamie. Rezultat wypadł zdumiewająco; Jolan Foldes nie speszona bynajmniej groźnym licznym zebranych profesorów, tłumaczyła bez zająknięcia z oryginału na wę-

gierski coraz to inny, przypadkowo podsunęty fragment Horacego.

W parze z szybkim rozwojem umysłowym sędzi widać także rozwój fizyczny, skoro Jolan wyszła zamaż mając zaledwie lat 18, za niewiele starszego przy tym od siebie młokosa. Ojciec, przerażony i zgorzchniony na samą myśl o takim małżeństwie, przeciwstawił mu się gwałtownie, więc niepełnoletnia dziewczyna sfalszowała na własnoręcznie sfabrykowanym dokumencie podpis ojcowski, po czym, w obawie, że dosięgnie ją gniew starego Foldesa, w jednej sukni uciekła z ukochanym do Paryża.

Rozmaitości jej tam wiodło. Pracowała najpierw w fabryce pasmanterii, później w biurze filmowym, wieczorami zaś, gnana żądzą wiedzy, uczęszczała do Sorbony. W owym czasie marzyła jedynie o karierze naukowej.

Czy młody małżonek był winien, czy Jolan miała trudny charakter, trudno dzisiaj orzec, dość, że po krótkim, burzliwym pożyciu, rozwód rozdzielił tak zakochaną niedługo parę, a Jolan, chcąc uśmierzyć skołataną nerwy, wyjechała do Egiptu. Zdolna nadal niepospolicie, bez trudu uzyskała tam posadę w poselstwie węgierskim.

Któregoś dnia, szperając w archiwum, znalazła papiery jakiegoś emigranta: tula- cza bez ojczyzny, człowieka jakich wiele

stworzyła era powojenna. Tragedia nie-szczęślika wstrząsnęła głęboko wrażliwą duszą Jolan, pobudziła jej wyobraźnię, przypomniała raz po raz niegdyś spotykane w Paryżu żalosse postacie wygnañców, to z piekła bolszewickiego, to znow z hitlerowskich Niemiec. Myśli te skojarzyły się zapewne z jej własną dolą: opuszczonej, samotnej kobiety, — i tak właśnie powstała pierwsza powieść Jolan Foldes „Ulica Kota Rybołówcy”.

Mała, ciasna uliczka na tle wielkiego Paryża, przy której mieści się nędzny hotelik, zamieszkały przez przypadkowe, ludzkie zbiorowisko. Uczony Litwin, profesor Liwas, Rosjanin, Bardichinow, milionowy nie-gdyś bankier w Rosji carskiej, Hiszpanie, Włosi, Serbowie, lecz przede wszystkim węgierska rodzina Barabaszów i — Wasia!

Czytelnik i krytyk ma jedną cechę wspólną, lubi mianowicie doszukiwać się w utworach literackich wspomnień autobiograficznych autora. Czytając „Ulicę Kota Rybołówcy” nie umiałam oprzeć się wrażeniu, że Anka Barabasz i Jolan Foldes są sobie ogromnie bliskie.

Klarcia Barabasz jest wybitnie zdolna, bardzo sprytna, mądra nawet, — Anka jest o wiele miłsza. Do Anki autorka odnosi się z niezmierną czułością, hołubi ją poprostu każdym słowem, każdym określeniem, po-

Mała jej, chwali wówczas nawet, gdy nie wspominając o niej samej mówi o kimś trzecim, gdyż czuje się natychmiast, że Anka w danym wypadku postąpiłaby inaczej; lepiej, mądrzej, właściwiej. Anka, zapewne, nie jest prostym odzwierciedleniem autorki, jest może czasem nią samą, a częściej chyba taką jaką Jolan pragnęłaby być. Obie jej wielkie miłości może się w życiu prawdziwym wiązać w jedno, a może to tylko tęsknota do tak silnych uczuć zdołała wyzierać piękne karty pełne liryki i tragizmu.

Miły, radosny Wasia, z tych Rosjan, którzy zachować umieli dobroć i prostotę ewangeliczną; Wasia rozśpiewany, pracowity, pogodny, Wasia pocieszyciel strapiionych, — Wasia w kałuży krwi gnący na ulicy Paryskiej pod kołami auta. Miłość nieodwzajemniona, niedostrzeżona nawet, nietyłe mi-

łość co uwielbienie raczej śmiertelnie moczne, choć napoty jeszcze dziecinne.

A potem Stafek, nicpoń czarujący, przystojny złodziejaszek. Tu już uniesienie duszy nie wchodzi w grę, tu przemawiają głodne zmysły. I ten romans przelotny, niepełny, nie przynosi Ance nic prócz wielkiego smutku, i jedynie ogromna odporność duchowa i fizyczna sprawiają, że smutek ów nieznacznie tylko zaprawiony jest gorczyzłą.

O Ance, o Wasi, o Stefku, o całej rodzinie kuśnierza Barabasza, o cudnie pięknej Pii-Monice, o wytwornym dyplomacie włoskim Meneghettim, — możemy dyskutować godzinami niby o dobrych znajomych, — i tu właśnie wychodzi najaw talent olbrzymi Jolan Foldes. Ludzie stworzeni przez nią są żywi i plastyczni ponad normalne lite-

rackie ujęcie. Na międzynarodowym konkursie literackim z ubiegłego roku, zśród pięciu tysięcy dzieł nadesłanych, reprezentujących 13 państw — uznano za najlepsze „Ulicę Kota Rybołowcy”. Nieznana dotąd trzydziestoparoletnia Węgierka zdobyła za jednym zamachem sławę wszechświatową i sto tysięcy złotych nagrody.

Jolan Foldes wróciła z Egiptu do Europy, wyszła zamaż powtórnie, jest bogatą, niezależną kobietą. Marzy teraz o podróży dookoła świata, i niewątpliwie urzeczywistni to marzenie, nie przedstawiające dla niej obecnie żadnych niemal trudności. Ciekawe jednak, czy w powieści następnej, która się napewno niebawem ukaże w polskim przekładzie, — znajdziemy mniej smutku i rezygnacji, mniej pogodzenia się z losem, a więcej pogody słonecznej.

ZOFIA SKAPSKA

Łaska śmierci

„Daj cierpieniu dokonać dzieła jego na tobie — aby wzniosło cię na wyżyny, gdzie mieszka bogowie”.

W ostatnich dniach w codziennych pismach niemieckich została zasygnalizowana „łaska śmierci”. Nowe poglądy zrodzone w nowoczesnych Niemczech. Patrząc powierzchownie, zdawałoby się, że opierają się na miłości bliźniego. „Łaska śmierci” ma być końcem cierpienia, co beznadziejnie toczą żywy organizm ludzki. A jednak spojrzmy głębiej. Popatrzymy na to zagadnienie pod kątem widzenia tego, który cierpi, a nie otoczenia bliskich, zdenerwowanych patrzaniem na mękę, umordowanych długimi dniami i nocami uciążliwej opieki, wjdokiem rozkładu żywego organizmu. Wzjmy się z psychologicznie beznadziejnie chorego. Odrzućmy ciężar, który ponosi społeczeństwo, skazane na utrzymywanie nieuleczalnie chorych. Rzućmy zasłonę na filozoficzne utyskiwania, że życie bez współudziału w wypełnianiu, ciężącym na osobnikach obowiązku, jest balastem. Czyż można zapomnieć o tym wielkim przyrodzonym przywiązaniu do życia, niewygasłym nawet w tworach najędźniejszych, najbiedniejszych? — Czyż nigdy nie towarzyszyły nam spojrzenia tych błagalnych cierpiących oczu, co żebrały o iskrę „nadziei”? Czyż nie przenikał nas przejmujący szepetapytania, „czy życie jeszcze nie umyka”, co w przededniu końca — nawet u kresu wędrówki życiowej czepia się każdego najmniejszego objawu polepszenia? Czyż nie przypominamy sobie trwogi i bojaźni nawet w chwilach ciężkiej depresji, gdy zamajaczy myśl o utracie życia? Czyż mało kalek cudem, uratowanych z pola bitwy, bez rąk, bez nóg, raduje się bodaj tym, że promień słońca świeci, że oczy patrzą na nową wiosnę, że płuca oddychają powietrzem? Starcy zgrzybiałi

— zda się, bez sił do życia — utrudzeni ciężarem lat, uśmiechają się do promienia młodości i wierzą im się nie chce, że ona odbiegła od nich jak sen — że to, co było dopiero, zda się, wczoraj jawiło się im przed wielu laty. Nie nęci ich trumna — kładąc się do snu, dziękują Bogu za dzień przeżyty i proszą o „nowe jutro”. Zaprzeczeniem tych pytań i spostrzeżeń byłaby tak częsta w ostatnich czasach wzmianka o samobójstwach. Jednak i to nie jest udowodnieniem, że łaska śmierci powinna stać się aktualną. Samobójstwo to zawsze wynik skazy psychicznej, lub chwilowego, oślepiającego wstrząsu. Ten, co dzisiaj, w chwili jakiegoś obłądnego zamroczenia umysłu błaga o skrócenie cierpienia — jutro błogosławić będzie dłoń, która mu życie uratowała. Z punktu widzenia religii „łaska śmierci” jest nie do pomyślenia. Kilka kart z ksiąg Joba rozjaśni zmacony pogląd: Jeżeliśmy przyjęli dobro z ręki Bożej — ztego czemu byśmy przyjmować nie mieli? Iluż to ludzi wśród szczęścia, rozrywek, dobrobytu, dostatków życiowych, nie odnajduje swej wartości moralnej — nie zdaje sobie sprawy z ukrytego w głębi motoru, co się zwie „duszą”. Cierpienie to wielkie nieszczęście: w zwykłym pojęciu ludzkim. Długie tygodnie choroby odsuwają człowieka od świata zewnętrznego, pozbawiając przyjaciół, unemożliwiają branie udziału w tym wszystkim, co wypełnia chaotycznie, normalne życie codzienne. Po chwilowym odczuwaniu opuszczenia, odsunięcia, wyłania się przed cierpiącym świat bliski, coraz mu zrozumialszy. Wśród ciszy samotnych godzin zabiera głos „dusza”, tak często zapomniana, zapoznana i milcząca. Nieuleczalne cierpienia doprowadzają wielu do jasnej prawdy i kto wie, czy bez nich, wobec „łaski śmier-

ci” ludzi ci zdolni byłiby do tych odczuwań. „Łaska śmierci” gdyby rzeczywistość weszła w życie, byłaby zamachem na jednostkę człowieczą, a przy tym jakże często mogłaby mieć błędne zastosowanie. Mimo diagnoz powag medycznych „błędzenie ludzkim jest”. W iluż wypadkach zda się prawie beznadziejnych, gdy życie ludzkie liczy się na godziny, następuje niespodziewany zwrot i skazany pacjent odzyskuje życie na lata. Różnie, różni tłumaczą taki wypadek, jedni zwą to siłą organizmu, lub nadzwyczajną umiejętnością doktora, — inni „cudem”, a są i tacy, co wszystko przypisują przeznaczeniu.

„Łaska śmierci”, zastosowana zbyt pochopnie, nawet przez ludzi, powołanych do tego, przecięłaby niejedno pasmo ludzkie — a czyż pod jej pokrywą niejednokrotnie nie załatwionoby porachunku osobistego?

Od lat już ścierały się pojęcia o „eu-

tanazji” i szermierzom, walczącym o nowe metody, nie przyniosły żadnego sprzyjającego wyniku. Nie ma obawy, by w naszym Narodzie „Łaska śmierci” znalazła zwolenników i oddźwięk. Ciekawym jednak byłoby przeprowadzić dyskusję na ten temat, aby dowiedzieć się, co szczególnie kobiety sądzą o tym.

W tym celu poruszam to zagadnienie na łamach naszego pisma kobiecego i proszę o wypowiedzenie się.

Na zakończenie chcę dodać refleksje, które budzą się we mnie na te zapowiedziane inowacje.

W naszym Narodzie, wśród nas samych, wśród kobiet propagujemy ideę, która opierać się powinna na „łascie życia”. Tego wymaga od nas Naród, społeczeństwo i przyszłe pokolenie. Od nas samych zależy „łaska życia” tych, których do tego życia powołujemy, którzy obciążają nas odpowiedzialnością za nasze i ich życie. Od najwcześniejszego dzieciństwa prowadźmy tak młode pokolenie, by ono stało się dla przyszłości tą prawdziwą „łaską życia”. Starajmy się o zdrowie duszy i zdrowie ciała, związane w jedną całość harmonijną. Uświadomiamy dorastającą młodzież, wskazujemy jej na żywych przykładach, że od systemu ich postępowania, czystości myślenia zależy w przyszłości zdrowie i szczęście. Obowiązek względem siebie samego spełniony z całą rolgawą staje się podłożem, na którym łatwiej nawet wśród chwilowych przeciwności wyciągnąć same najlepsze pierwiastki życiowe. Samopoczucie, że fizjologiczne objawy życia można uzależnić od siebie samego, że można stać się współtwórcą swego organizmu, a z tym zwiększyć siłę rozkoszowania się tym wszystkim, co jest na świecie pięknym, móc brać udział w kulturze, zdobytej, dorzucić do niej własne wysiłki i zapewnić ciągłość rozwoju coraz „doskonalszego człowieka” — stanie się największym, pełnowartościowym skarbem, najwyższą „łaską życia”.

W epoce tak pomyślanej „Miłość bliźniego” nie będzie szukała wypowiedzenia się w „łascie śmierci”.

Z Przystosowania Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju

Dnia 25 kwietnia br. wygłoszony został w auli Gimnazjum Kopernika referat pani **Choińskiej z Lublina** — zasłużonej działaczki niepodległościowej. Referat nosił tytuł: „Przystosowanie wojskowe kobiet zagranicą”.

Ten niezwykle ciekawy, barwny i pięknym stylem wypowiedziany referat, przepojony gorącą miłością ojczystego kraju — wywarł na słuchaczach głębokie wrażenie.

Licznie zebrana młodzież żeńska z hufców szkolnych, pozaszkolnych i drużyny pracy — oraz panie z Koła PWK. — urządziły prelegentce gorącą owację, darząc ją niemilknięcymi oklaskami i pięknie odśpiewaną pieśnią piewacką.

Referat pani Choińskiej mieścił się w ra-

mach 10-godzinnego **Kursu Informacyjno-Propagandowego**, którego celem było propagowanie idei przystosowania kobiet do obrony kraju.

Dnia 5 maja br. w świetlicy PWK. zakończony został egzaminem kurs **Obrony Przeciw-Lotniczo-Gazowej**.

Kurs prowadził p. kpt. Strobel, budząc żywe zainteresowanie słuchaczek wykładami i pokazami ćwiczebnymi.

Uwaga Panie!
Zaświadczenia z wynikami egzaminu wpłynęły już do sekretariatu PWK.

Po odebraniu świadectw zgłaszanie się można w poniedziałki i czwartki od godz. 16 do 18 (4-6) — do Sekretariatu PWK.

W Państwowej Szkole Zawodowej

Na ul. Strumykowej w Toruniu pod numerem 4-tym — mieści się gmach Szkoły Zawodowej Żeńskiej — istniejący w tym samym miejscu i pod tym samym kierownictwem — od r. 1927.

Nawiasem mówiąc, nie jest to gmach — raczej budynek i to o wiele za ciasny, będący dawniej jakąś skromną fabryczką.

Z brzydkiej i ciasnej ulicy wchodzi na mikroskopijny dziedziniec, który wita mnie na wstępie zapachem róż — bo troskliwie ręce wykorzystywały i tę odrobinę miejsca, aby urządzić tu klomby kwiatów. Z dziedzińca wchodzi do sali, która przypomina nieco klasztorne refektarze przez sklepienie sufitu, wspartego na filarach. Gdy się jednak uważniej wpatrzy w ten sufit, widać tu kształt zwykłych cegieł, które tu pięknie wybielono. — To samo jest we wszystkich salach. Mimo to jednak miłe wrażenie potęguje się. Dokoła pełno uśmiechniętych dziewczęcych twarzy. Chodzą w kilka lub parami, powtarzając wykłady, lub zwierając sobie refleksje na temat doniosłych faktów szkolnego życia. Jest to bowiem okres egzaminów.

Są jakoś szczególnie miłe i świeże te pa-

nienki w lnianych bluzeczkach i sukienkach. Uprzejmie uśmiechnięte, grzeczne, lecz swobodne. Widać tu nie tresurę surowego rygoru, lecz rozumną myśl kierownictwa, które uwidacznia się wraźnie w tym przybytku wiedzy gospodarczej.

Pytam o panią dyrektorke.

— Jest teraz zajęta — tłumaczą mi panienki, ale już kilka biegnie usłuźnie, aby zająć się moją osobą.

— Może pani pozwoli narazie do sekretariatu? — proponują.

— Pięknie. — Idę do sekretariatu i tłumaczę cel handlowy mojej wizyty.

— Zaraz dziewczynki zaprowadzą panią do „przymierzalni” — mówi sekretarka, wręczając klucze jednej z panienek.

„Przymierzalnia” okazuje się ładnym pokojem o jasnym meblach i dużym lustrze, przed którym młode adeptki sztuki krawieckiego uczą się mierzyć, uszyte przez siebie sukienki. Sympatyczna nauczycielka szkoły wydobyła z głębi zamczyszej szafy stos materiałów lnianych rozmaitych odmian i odcieni, z których można było uszyć zarówno letni garnitur męski, płaszcz damski, sukienkę letnią, czy trawę i miłą w

uzyciu bieliznę pościelową...

Bardzo tu jakoś miło i swojsko. Gdy więc zjawiała się uprzejma dyrektorka szkoły (w eleganckiej lnianej toalecie, uszytej przez uczennice) — zapytałam, czy mogę zwiedzić szkołę. Po chwili już idziemy do sali, gdzie mieszczą się kuchnie. Bo są tu kuchnie gazowe, elektryczne i węglowe. Przy każdej kuchni wzorowo urządzona szafa kuchenna z całkowitym sprzętem. Jednym słowem raj dla młodych gospodyń.

Tu właśnie poza normalnymi teoretycznymi i praktycznymi wykładami dla uczennic, które same gotują obiady i następnie je spożywają — odbywają się pokazy kulinarne dla Związku Pań Domu, które znajdują tutaj bogate źródło wiedzy fachowej. Z kuchni idziemy do sal wykładowych — niestety — po jakże brzydkich, wąskich, krętych schodach — z żelazną balustradą. Wspinalam się pojedynczo. Na pierwszym piętrze zatrzymujemy się przy oknie, prowadzącym na podwórze.

— To nasze boisko — mówi dyrektorka.

Patrząc na to boisko i ogarnia mnie melancholia. Widzę skrawek podwórza, wciśniętego między mury obcych oficyn — tak wąski, że z biedą mieści się na nim podstawa do siatkówki. Podwórko jest wycementowane i pełne załamań.

— Jakże te dziewczęta mogą tu biegać,

nie kalecząc sobie nóg i nie rozbijając kokon? — zadaje sobie mimowoli pytanie.

— Jest tu w tej chwili 150 uczennic — mówi trochę melancholijnie pani dyrektorka — potrzeba nam koniecznie obszerniejszego gmachu i boiska — jest nam tu o wiele za ciasno!

Popieram tę opinię z całego serca.

Przecież te miłe panienki — to przyszłe praktyczne i wzorowe gospodynie domu — to najlepsze kandydatki do stanu małżeńskiego, które potrafią wszystko przygotować, uszyć i prządzić dla siebie, rodziny i celów zarobkowych...

Jakież jednak będzie ich rozwój fizyczny, jeśli przebywać będą w podobnym otoczeniu?

Obchodzimy kolejno wszystkie sale. — Niektóre są tak niskie, że można ręką dosięgnąć sufitu i tak ciemne, że w dni pochmurne trzeba zapalać światło.

A przecież robią tu uczennice precyzyjne koronki, które wymagają wielkiej uwagi i spostrzegawczości wzrokowej i nużą wzrok tym więcej — im mniej jest światła(!).

Wszystkie sale, które obchodzimy, interesują mnie żywo — planowością robót i praktycznym ich zastosowaniem. W jednej sali widzę szycie bielizny, dalej wyrób koronek, w innej sali suknie tak czyste i pięk-

(Ciąg dalszy na str. 12)

Państwowa Szkoła Zawodowa Żeńska w Toruniu 1927 - 1937

Przechodząc ul. Strumykową, nie każdy zauważy, że w skromnym budynku, oddzielnym od ulicy fabrycznym, blazanym plotem, wre praca nad przysposobieniem społeczeństwu dzielnych, uświadomionych i do życia praktycznego wdrożonych jednostek.

Od dziesięciu lat założona w stolicy Pomorza Państwowa Szkoła Zawodowa Żeńska pełni swe zadania, mimo trudnych warunków lokalnych, rozwijając się z roku na rok, o czym świadczy stale rosnąca liczba uczennic, która z 64 w roku założenia, wzrosła obecnie do 220.

Szkoła mieści się w budynku ofiarowanym przez miasto, a przerobionym z fabryki pierników. — W pierwszych dwu latach budynek ten mógł oddawać usługi szkole, gdyż nie zajęte sale można było wyzyskać na rekreację dla młodzieży.

Obecnie budynek ten w całości zajęty przez klasy, nie odpowiada wymogom dobrze rozwijającej się szkoły, a w szczególności szkole zawodowej. — Klasy małe i niskie. — Brak korytarzy, podwórza i boiska, nie stwarza warunków potrzebnych, by uczenie po swej pracy w warsztatach w pozycji siedzącej i pochylonej, znalazły odprężenie i wypocinek na świeżym powietrzu.

Szkoła walcząc z tymi trudnościami, co roku zobrazowuje swą działalność w organizowanych wystawach, przedstawiając metody i wyniki nauczania na czterech działach szkoły, a mianowicie: krawieckim, bieliźniarsko-koronkarskim, tkackim i gospodarstwa domowego. — Placówka ta przygotowuje w krótkim, bo 3-letnim okresie młodzież do życia praktycznego. — Poza przygotowaniem zawodowym uczennice otrzymują średnie wykształcenie teoretyczne, a organizacje szkolne uzupełniają wychowanie, wdrażając uczennice do prac o charakterze społecznym. — **Koło pracy społecznej** zajmuje się szkołą powszechną na Polesiu.

Hufiec P. W., pierwszy na ziemiach pomorskich, założony w r. 1927 — oraz **Koło LOPP**, przygotowuje i uświadamia o obowiązkach, jakie obywatelka-Polka winna jest swej Ojczyźnie w czasie pokoju, jako też wojny.

Sodalicja mariańska uczy rozumnej pobożności i rzetelnego spełniania obowiązków.

Świetlica daje możliwość pogłębiania wiadomości nabytych na lekcjach przez czytanie pism, wygłaszanie referatów i słuchanie odpowiednich pogadank.

Z 10-leciem szkoły zbiega się jej reorganizacja. Od 1 września 1937 r. dział krawiecki zamieniony zostaje na gimnazjum krawieckie. — W budynku więc przy ul. Strumykowej 4 mieścić się będzie:

(Ciąg dalszy ze str. 11)

nie odrobione przez uczennice, że nie powstydziłby ich się pierwszorzędnym krawiecki magazyn! Ponadto robia tu kwiaty do sukien i stylizowane kwiaty dekoracyjne, torebki damskie — paski artystycznie haftowane — itp.

Wreszcie wchodzimy do sali, gdzie rzędem stoja warsztaty tkackie — tu robi się kilimy, dywany, firanki do okien — a wszystko gustownie i elegancko.

Zainteresowała mnie również żywo sala, gdzie odbywają się wykłady z zakresu towaroznawstwa i ćwiczenia chemiczne. Ba! Każdy produkt gospodarstwa domowego, z którym stykają się wychowanki tej szkoły, ma tu swoją poglądową tablicę, na której można zaobserwować wszystkie formy rozwojowe danego produktu. Skwapliwie oglądam te pokazy i tablice, przyswajając sobie naprędce niektóre wiadomości. — Z pytań, jakie zadaje pani dyrektor — dowiaduję się, że szkoła istnieje już 9 lat, że trzeba ją było zmontować od a do z, że się z roku na rok coraz bardziej rozwija i że w tej chwili trudno się już śmieścić w ramach roku 1927-go (!).

W jednej z sal oglądam medale, dyplomy i nagrody za udział w wystawach „Rodzina Urzędnicza” (Warszawa r. 1934), „Wytwórczość

1) Państw. Gimnazjum krawieckie 4-letnie,

2) Państw. Szkoła bieliźniarska 3-letnia,

3) Kursa tkackie,

4) Państw. Szkoła przysposobienia w gospodarstwie rodzinnym.

Przyjemnie jest spędzić kilka chwil w tej szkole i przyglądać się tempu wy-

teżonej pracy.

Dlatego też, poświęcając tych słów kilka szkole w okresie jej 10-lecia, do życzeń dalszego rozwoju i owocnej pracy, dodaję gorące życzenia, by czynniki miarodajne, w jak najkrótszym czasie postawiły nowy gmach tej, tak poważnej i pożytecznej placówki, odpowiadający i godny stolicy Pomorza. A. R.

Z Komisji Porozumiewawczej Pomorskich Organizacji Kobietych w Toruniu

Dnia 27 lutego br. odbyło się w Domu Społecznym zebranie Komisji Porozumiewawczej Pomorskich Organizacji Kobietych — pod przewodnictwem pani Makowskiej, przy udziale pani Jadwigi Raczkiewiczowej, honorowej przewodniczącej Komisji.

Zebranie zagała pani Makowska, witając w serdecznych słowach panią Raczkiewiczową i licznie zebrane przewodniczące organizacji kobiecych.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania Komisji przez panią Makowską i zaznajomieniem obecnych z porządkiem dziennym zebrania — p. Makowska

przystąpiła do omówienia sytuacji politycznej Polski w chwili obecnej w związku z ogłoszoną deklaracją ideową pułkownika Koca, zaznaczając, że uchwały zjazdu Komisji Poroz. w roku ubiegłym wykazują zupełną zbieżność z punktami ogłoszonej deklaracji ideowej i że jedna z uchwał zjazdu wskazywała na konieczność powołania do życia organizacji, współpracującej z Rządem. Ponadto p. Makowska zaznaczyła, że oprócz akcesu do Obozu Zjedn. Nar., jaki zgłoszony został depeszą, przesłaną na ręce pułk. Koca już w dniu 23 lutego br. — wyłania się, jako nakaz chwili — konie-

Z działalności Okręgu Pomorskiego Stowarzyszenia „Rodzina Urzędnicza”

W dniu 21 marca b. r. odbył się w Toruniu Walny Zjazd Okręgowy Delegatów Kół Stowarzyszenia „Rodzina Urzędnicza”, z terenu Województwa Pomorskiego. Zjazd obecnością swoją zaszczylił pan Wicewojewoda Szczepański Zygmunt. Przybył także Delegat Zarządu Głównego Rodziny Urzędniczej pan Kosmowski.

Obrazy Zjazdu poprzedziło nabożeństwo w Kościele Najśw. Marii Panny. Zebranie zagała pani Szczepańska Irena, witając przedstawiciela pana Wojewody oraz uczestników zjazdu. Po zagajeniu, wybrano prezydium z panem Starostą Bruniewskim, jako przewodniczącym.

Delegaci poszczególnych kół złożyli obszernie sprawozdania z całorocznej pracy zarządów na swoich terenach przedkładając zjazdowi znaczne konkretne rezultaty wysiłków R. U.

Działalność R. U. na terenie Pomorza, jak wynika ze sprawozdania obejmuje wiele dziedzin. R. U. prowadzi akcję opieki nad dziećmi w szkołach powszechnych, polegającą między innymi na dostarczaniu w miarę swoich możliwości, niezamównej działwie przyborów szkolnych, prowadzi

biblioteki dla swoich członków, kursy gotowania, szycia, kroju, robót ręcznych, sporty lekkoatletyczne, samopomoc materialną, organizuje zebrania dyskusyjne, odczyty, koncerty i t. p.

Po sprawozdaniu delegatów Kół złożył sprawozdanie Zarząd Okręgu.

Okręg Pomorski Rodziny Urzędniczej posiada znaczny majątek w postaci doskonale wyposażonego Domu Wypoczynkowego w Juracie, wartości około 300.000 złotych. W demu tym prowadzono kolonie letnie dla dzieci. Okręg Pomorski jest współwłaścicielem Szkoły Powszechnej i Gimnazjum Żeńskiego Rozwojowego przy ul. Rybaki 45 w Toruniu.

Następnie złożyła sprawozdanie Komisja Rewizyjna.

W ożywionej dyskusji nad złożonymi sprawozdaniami podkreślano konieczność wzmocnienia samopomocy kulturalnej i materialnej dla członków stowarzyszenia. Na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono ustępującemu Zarządowi Okręgu absolutorium.

Zjazd przyjął przez aklamację wnioski Zarządu w sprawie akcesu do Obozu Zjednoczenia Narodowego, wpłacenia zadeklarowanych sum na Fundusz Obrony Narodowej, nadania I-iej Prezesce i założycielce Okręgu Pom. Stowarzyszenia R. U. p. Kirliklisowej Janinie godności członka honorowego Okręgu Pomorskiego, oraz zaakceptowane umowę z Towarzystwem Pomorskim Szkoły Powszechnej w sprawie współwłasności szkoły powszechnej i gimnazjum żeńskiego w Toruniu. Po przyjęciu preliminarza budżetowego na rok 37/38 i programu pracy, zaprojektowanego przez ustępujący Zarząd w pięciu zasadniczych punktach:

I-szy Nawiązanie bliskiej, a żywotnej łączności między poszczególnymi w danej miejscowości kołami R. U., a nawet odnośnymi ich komórkami pracy, a to po pierwsze w celu pełniejszego i powszechniejszego objęcia działalnością organizacyjną lokalnego świata urzędniczego, po drugie zaś w celu ułatwienia i wzmocnienia rozwoju ogólnego życia towarzyskiego i kulturalnego miejscowej ludności i w celu niedopuszczenia do wzajemnego odgradzania się zrzeszeń czynnego społecznie obywatelstwa.

II-i Wzbudzenie żywszego i głębszego zainteresowania dla ideowych zamierzeń oraz praktycznych przedsięwzięć R. U. u wszystkich tych osób, które mają warunki

czność wypowiedzenia się Komisji w w specjalnej deklaracji organizacji kobiecych na Pomorzu. W dyskusji zabierały głos panie Klementowska, Konońska, Nowodworska, Neymanowa i Szprengłowska. W toku dyskusji, która ustaliła wytyczne deklaracji — redakcję deklaracji powierzono p. red. Neymanowej.

Następnie p. Makowska przystąpiła do zreferowania sprawy Funduszu Obrony Narodowej, wskazując na konieczność przekazania od każdej organizacji jak największej kwoty — celem wzmocnienia możliwości obronnych Polski. W dyskusji, jaka wyłoniła się nad tym wnioskiem — jednogłośnie uchwalono zbiorę kwot, wysokość których ustala zarządy organizacji.

Na tym posiedzeniu zamknięto.

Dnia 8 maja br. w Domu Społecznym odbyło się nadzwyczajne zebranie Komisji Poroz. Pom. Org. Kobiet.

Na wstępie wyjaśniła przewodnicząca pani Makowska, że zebranie zwołała celem zaakceptowania treści przemówienia, do wygłoszenia którego powołaną została jako przewodnicząca Komisji Porozumiewawczej Pomorskich Organizacji Kobietych — na mającym się odbyć dnia 8 maja br. zebraniu organizacyjnym O. Z. N.

Po zaznajomieniu się z treścią przemówienia — zebrane panie przyjęły je bez żadnych zmian.

Po wyczerpaniu bieżących spraw Komisji — posiedzenie zostało zamknięte.

na uzyskanie członkostwa koła i włączenia ich do R. U., dalej rozważania sprawy wciągnięcia do koła za zezwoleniem Zarządu Głównego takich osób, które wyżej wymienionych warunków nie mają.

III-i Zwrócenia szczególnej uwagi i rozpoczęcia stosowych starań w kierunku objęcia pracą organizacyjną przede wszystkim urzędników niższych stopni służbowych, a to w myśl podstawowej równości w korzystaniu z urządzeń i przedsięwzięć R. U.

IV-y Pilnowanie, by do kierownictwa poszczególnych komórek organizacyjnych R. U. wpływały kandydatury takich osób, które poza niewątpliwą przydatnością w danej dziedzinie pracy cieszą się sympatią u członków danego koła, oraz aby miało miejsce wciąganie i wdrażanie do więcej bezpośredniej i intensywnej pracy młodych sił.

V-y Zorganizowanie żywego ruchu odczytowego i informacyjnego ze szczególnym uwzględnieniem takich ogólnopomorskich doniosłych, a dla Pomorza, mających znaczenie decydujące, akcji jak: Polski Związek Zachodni, Liga Morska i Kolonialna, O. P. L. G. i in.

Wybrano nowy Zarząd, który ukonstytuował się następująco:

Prezes — P. Starosta Bruniewski Tadeusz, wiceprezes — p. Szczepańska Irena, skarbnik — p. Sobolewski Kazimierz, sekretarz — p. Czerniłowa Jadwiga. Członkowie Zarządu: pp. Glowacka Waleria, Kecka Aniela, Drumsta Edward, mgr. Kreft Karol, inż. Tyralla Kazimierz. Zastępcy: pp. mgr. Dziakowicz Franciszek, Kuliczowska Maria, Lakser Mieczysław. Zylński Ignacy. Komisja Rewizyjna: pp. dr. Banaś Aleksander, Srokowski Mieczysław, Zieliński Ignacy. Zastępcy: pp. Karcz Włodzimierz, Lendzion Bolesław.

Przewodniczący zakończył zjazd apelem do obecnych o dalsze wyteżone wysiłki dla dobra członków i rozwoju stowarzyszenia R. U.

Stefan Żeromski:

„Trzeba nauczyć Polaków dyscypliny ducha — przemienić wszystkich w żołnierzy, których oczy i uszy powinny być otwarte — a usta milczeć”.

Redaktorka: Maria Neymanowa.

Adres Redakcji: Toruń, Sienkiewicza 2, m. 1
Telefon 22-48.

Na jubileusz Koła Zw. Miast Pomorskich

Witamy reprezentantów miast naszych w Grudziądzu

Dzisiaj samorząd miejski na Pomorzu obchodzi swoje święto: uroczysty obchód 15-letniego jubileuszu istnienia Koła Miast Pomorskich. Już 15 lat trwa owocna współpraca wszystkich zrzeszonych w Kole gmin miejskich województwa pomorskiego, zbiorowe czuwanie nad wspólnymi interesami naszych miast i ich rozwojem.



JÓZEF WŁODEK
prezydent m. Grudziądza, założyciel i prezes
Koła Miast Pomorskich.

Uroczystość odbywa się u nas, w Grudziądzu, siedzibie zarządu Koła Miast Pomorskich, mieście, z którego wyszła inicjatywa konsolidacji dla pracy nad ogólnym dobrem wszystkich ośrodków miejskich na Pomorzu.

Przybyli do Grudziądza wszyscy prezydenci i burmistrzowie miast pomorskich, zrzeszeni w Kole, by w sali posiedzeń Rady Miejskiej miasta Grudziądza w obecności przedstawicieli władz państwowych i zaproszonych gości dokonać przeglądu prac Koła w ciągu pierwszych piętnastu lat jego żywota, wzmocnić węzły, łączące ich w wspólnych kłopotach w okresie tak ciężkim dla samorządu miejskiego i wytyczyć plan działalności na przyszły etap.

Miasta spełniają w życiu narodu przodującą rolę; są one kuźniami postępu i promotorami kultury narodowej; miasta na Pomorzu zaś mają szczególne zadania. Tutaj, na skrawku ziemi polskiej najbardziej zagrożonym, w dzielnicach nadmorskiej, są one strażnikami polskości i rezerwuarem sił naszej zamorskiej ekspansji handlowej.

To też należy Kołu Miast Pomorskich w uroczystość jego 15-letniego jubileuszu życzyć w nowym etapie pracy jak najowocniejszej działalności dla dobra miast Ziemi Pomorskiej.

Oby zabiegł Koło-Jubilaat sprawił zwycięskie pokonanie trudności kryzysowych przez nasze miasta i doprowadził je do rozkwitu, gdy w Polsce zaświta zorza pomyślności.

Koło Miast Pomorskich założone zostało dnia 19 maja 1922 roku z inicjatywy prezydenta miasta Grudziądza p. Włodka na zjeździe prezydentów i burmistrzów miast, odbytym w sali Rady Miejskiej w Grudziądzu. Na tym zjeździe miasta pomorskie postanowiły zjednoczyć się w jednej organizacji dla zwartego reprezentowania i zorganizowanej obrony interesów tychże miast.

P. Wojewodę Pomorskiego reprezentował na zjeździe naczelnik wydziału samorządowego przy Urzędzie Wojewódzkim p. Paszkowski, w którego ręce zjazd złożył przewodnictwo zebrania.

Referat organizacyjny wygłosił inicjator Koła prezydent miasta Grudziądza p. Józef Włodek.

Pierwszym prezesem Koła Miast Pomorskich wybrano p. prez. Włodka, który, też

dotąd nieprzerwanie ten urząd piastuje. Ustanowiono również Grudziądz jako siedzibę Koła i centrum dyspozycyjne jego prac.

Działalność Koła w ciągu piętnastu lat była bardzo owocna i uzasadniła w całej pełni celowość jego istnienia.

Dzięki tej organizacji miasta pomorskie przeprowadziły szereg wspólnych wystąpień wobec władz ustawodawczych i państwowych, opracowały wspólne akcje w dziedzinie realizacji postulatów miast, dotyczących zwalczania bezrobocia, rozbudowy itp. Koło dbało również o usprawnienia ad-

ministracji miejskiej i w tym celu urządzało kursy fachowe dla pracowników komunalnych.

Jednym z ostatnich poczynań Koła było urządzenie na Międzynarodowych Targach w Poznaniu w pawilonie turystycznym i krajoznawczym specjalnego stoiska miast pomorskich, na który składała się obfita, pięknie i starannie skompletowana kolekcja zdjęć fotograficznych, przedstawiających osobliwości architektoniczne i przyrodnicze Pomorza, z uwzględnieniem zabytków w miastach.

Wojewoda Pomorski Min. Raczekiewicz w Wojewódzkim Komitecie Honorowym „Święta Morza”

W związku ze zbliżającym się w dniu 29 czerwca „Świętem Morza”, udała się 21 bm. do p. Wojewody Pomorskiego Min. Raczekiewicza, delegacja Zarządu Okręgu Pomorskiego L. M. K. z zaproszeniem p. Wojewody do wzięcia udziału w Wojewódzkim Komitecie Honorowym „Święta Morza”. Delegację stanowili: p. prezes Sądu Okręgowego Rudolf Radłowski, prezes Okręgu Pomorskiego LMK., p. dyr. Lasów Państwowych Chwalibogowski i p. insp. P. P. Nowodworcki. Pan Wojewoda raczył przyjąć udział w Wojewódzkim Komitecie Honorowym „Święta Morza”, przy czym z zainteresowaniem

zapoznał się ze stanem organizacyjnym i rozwojem Ligi Morskiej i Kolonialnej na Pomorzu, przedstawionym przez p. prezesa Okręgu LMK. Radłowskiego.

Równocześnie na zaproszenie specjalnych delegacji Zarządu Okręgu LMK. przyjął udział w Wojewódzkim Komitecie Honorowym „Święta Morza” Jego Eminencja Ks. Biskup Dr. Okoniewski, p. gen. bryg. Thommée, Dowódca Okr. Korp. VIII i p. starosta krajowy Łącki.

Funkcję Wojewódzkiego Komitetu Wykonawczego „Święta Morza” pełni Zarząd Okręgu Pomorskiego LMK.

Zjazd delegatów Tow. Krajoznawczego pod przewodnictwem p. Wojewody Pomorskiego obradować będzie w Bydgoszczy

W sobotę dnia 22 i w niedzielę dnia 23 bm. odbędzie się w Bydgoszczy doroczny zwyczajny zjazd delegatów oddziałów Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego pod przewodnictwem prezesa zarządu głównego PTK. p. wojewody pomorskiego Władysława Raczekiewicza.

Zjazd odbędzie się w ratuszu (ul. Jezuitcka 1).

W sobotę dnia 22 maja rb. o godz. 20 odbędzie się otwarcie wystawy wydawnictw PTK w sali konferencyjnej obok sali rady miejskiej.

O godz. 20.30 nastąpi zagajenie i otwarcie zjazdu, na którym wygłoszą referaty: p. kpt. Sujkowski o historii wojennej w Bydgoszczy i p. red. Fiedler o mieszczaństwie bydgoskim.

Groźny pożar w Radzynie

Ogień zniszczył dom mieszkalny i dobytek trzech rodzin robotniczych — 8-letnia dziewczynka przypadkowo sprawczynią

Onegdaj około godz. 20-tej wybuchł w Radzynie - Wybudowaniu pożar, który zniszczył dom mieszkalny zamieszkały przez trzy rodziny robotnicze. Pożar powstał w zagrodzie rolnika Stefana Skowrońskiego, u którego przed paru tygodniami spłonął stóg zboża. Jeszcze p. Skowroński nie zdążył załatwić sprawy tamtego pożaru, gdy oto spadł na niego nowy cios. Ogień zniszczył dach kryty papą i całą konstrukcję drewnianą, ocalały tylko mury. Duże straty ponieśli również zamieszkałi w tym domu robotnicy. Pawłowi Jagodowskiemu pożar zniszczył dwa łóżka z pościelą, materiał opałowy, bieliznę i narzędzia do pracy. Leonowi Majewskiemu i kowalowi Czesławowi Rucińskiemu spłonęła również bielizna, narzędzia do pracy i drzewo opałowe. Resztę skromnego dobytku robotników zdolano wyratować.

Na miejsce pożaru przybyła straż ogniowa z Radzyna i Jarantowic, które wal-

czyły z ogniem do północy. Sam właściciel ratował dobytek swych robotników. Ogólna szkoda wyrządzona przez pożar wynosi 2.808 zł. P. Skowroński był ubezpieczony, nie byli ubezpieczeni natomiast zamieszkałi w tym domu robotnicy.

Pożar spowodowała 8-letnia dziewczynka, Gertruda, córka Jagodowskiego. Pragnąc wyręczyć matkę w pracy domowej zaczęła się krzątać koło przygotowania kola-

Napady bandyckie w Rakowcu i Starej Hucie

Świątokradztwo w Gdyni

W nocy z czwartku na piątek o godz. 1 do mieszkania Marii Tanrowskiej w Rakowcu pow. tczewskiego wtargnął nieznany osobnik z maską papierową na twarzy. Groźąc Kanrowskiej uduszeniem, zażądał wydania mu gotówki. Gdy napadnięta dała mu 16 zł. przystąpił on do bielizniarki, wyjął pewną część bielizny i podał ją stojącemu pod oknem drugiemu osobnikowi, po czym



P. Prezydent Rzplitej nazłote gody Pomorzanom...

Pan Prezydent Rzeczypospolitej ofiarował ostatnio tytułem upominku niżej wyszczególnionym małżeństwom, zamieszkałym na terenie województwa pomorskiego, a obchodzącym jubileusz złotych godów małżeńskich — po 50 zł., równocześnie zaś p. Wojewoda min. Raczekiewicz przesłał im piśma gratulacyjne.

Zyczenia wraz z 50-złotowymi upominkami otrzymali:

- w powiecie brodnickim — małżonkowie: Gołębiewscy, Bindrimowie;
- w powiecie chojnickim małżonkowie: Samplawscy;
- w powiecie działdowskim małżonkowie: Przeradzcy;
- w powiecie grudziądzkim małżonkowie: Krauzowie, Czarnowscy, Wojtacy i Łupkowsy;
- w powiecie kartuskim małżonkowie: Machowie;
- w powiecie kościerskim małżonkowie: Szwochowie;
- w powiecie lubawskim małżonkowie: Skibicy, Wierzbowsy i Badowsy;
- w powiecie świeckim małżonkowie: Klawitrowie, Czerwińscy i Kłosowie;
- w powiecie tczewskim małżonkowie: Brzozowie i Czajkowie;
- w powiecie tucholskim małżonkowie: Sierantowie;
- w powiecie morskim małżonkowie: Konkolowie i Glazowie.

Ważne dla filatelistów

Specjalny datownik na Międzynarodowym IV. Turnieju Szachowym w Juracie

W czasie trwania Międzynarodowego IV Turnieju Szachowego o mistrzostwo Polski w Juracie tj. od 23. 5. — 10. 6. 37 placówka pocztowa czynna na terenie turnieju będzie używała specjalnego datownika propagandowego z napisem „Międzynarodowy IV Turniej Szachowy o mistrzostwo Polski”.

Filateliści pragnący uzyskać odciski tego datownika mogą przesyłać listy i kartki z umieszczonymi na nich adresami i opłatami według taryfy przewidzianej dla tego rodzaju przesyłek w kopertach zaadresowanych do agencji pocztowo-telekom. Jurata z naklejonymi na nich znaczkami opłaty, odpowiadającej wadze listu. Listy i kartki po ostemplowaniu ich datownikiem propagandowym prześle agencja poczt. telekom. Jurata niezwłocznie do miejsca przeznaczenia.

cji dla nieobecnych rodziców. Ponieważ zapadał już zmrok, więc zapaliła na poddaszu lampę i płonącą zapalną rzucała na ziemię. Nieszczęściem, na podłodze leżała porozrzucona słoma, która zapaliła się i nim dziewczynka zdołała się zorientować, płomień ogarnął łóżka i rozprzestrzenił się dalej.

wyskoczywszy przez to samo okno zbiegł. Skradzione rzeczy przedstawiają wartość 140 złotych.

Jednej z nocy poprzednich do mieszkania nauczyciela Brunona Langego w Starej Hucie pow. świeckiego wtargnęło po wyłamaniu krat i wybijeniu szyb dwóch zamaskowanych osobników. Nauczyciela w domu nie było. Bandytci zbudzili jego służącą, Zofię Hewelt. Jeden z nich świecił jej latarką elektryczną w oczy a drugi, uzbrojony w siekacz od perka, zabrano z podwórza. groził jej zabiciem o ile nie wskaże gdzie Lange przechowuje gotówkę.

Na oświadczenie służącej, że Lange wyjechał na rowerze, zabierając pieniądze, napaściny przeszukali całe mieszkanie i zabrali rozmaite przedmioty i bieliznę a ponadto jeden dryling wraz z nabojami, łącznej wartości 500 zł.

Zachodzi podejrzenie, że w obu wypadkach działała jedna i ta sama szajka. Polcja wdrożyła pościg za bandytami.

Innego rodzaju amatorzy — jeśli nie ci sami — zakradli się do kościoła NM Panny w Gdyni i skradli z głównego ołtarza sznur korali bursztynowych długości 50 cm., jeden sznur korali perłowych czerwonych i jedno woto bursztynowe w formie serca, a ponadto rozbili łożem 6 ekarbonek żelaznych, z których jednak nie zabrali, bo były one puste. Sprawy dokonali kradzieży w ten sposób, że weszli do kościoła pod wieczór w czasie nabożeństwa majowego po którym ukryli się na wieży. Po kradzieży wyszli przez okno i spuścili się zeń po drucie od pionowego chrona.

s. p.

Alfred Fojuth

nauczyciel ociemniałych

zmarł dnia 20 maja 1937 r., przeżywszy lat 34.

W Zmarłym straciliśmy gorliwego pracownika, szczerego Kolegę oraz serdecznego Przyjaciela, a dziatwa niewidoma kochającego nauczyciela-opiekuna.

Cześć Jego pamięci!

**Dyrektor, Grono Nauczycielskie i Urzędnicy
Zakładu Ociemniałych
Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego**

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 23 maja 1937 r. o godz. 17-tej z kaplicy starego cmentarza w Bydgoszczy, przy ul. Grunwaldzkiej. 3627

Nasza ankieta sportowa

Sport w szkole

Dzisiaj zamieszczamy pracę zbiorową uczniów toruńskiego gimnazjum im. Kopernika, w której omówione są bolączki sportu w szkole.

Do Redakcji „Dnia Pomorza”

Korzystając z ankiety sportowej w „Dniu Pomorza” pt. „Nasza ankieta sportowa”, oraz w związku z zainteresowaniem, się w ostatnich czasach społeczeństwa sportem (propagandowy miesiąc sportu), i my uczniowie pragniemy podzielić się naszymi refleksjami i szczegółami, dotyczącymi stanu sportu w Toruniu w tej chwili, że one może choć trochę pomogą pchnąć tę dziedzinę na lepsze tory.

Z poważaniem
uczniowie gimnazjum
im. M. Kopernika.

Nie chcąc się długo rozpisywać na tematy ogólne i głoszenie szczytnych haseł sportowych, co możnaby nazwać do pewnego stopnia demagogią sportową, przystępujemy do powyższej sprawy rzeczowo, dzieląc całość na 2 — duże zasadnicze punkty: a) sport w szkole, b) bolączki sportu pozaszkolnego.

a) Miesiąc propagandy sportu! Odczyty, pogadanki, artykuły w prasie i t. d... wszystko to krzyczy wielkim głosem: — „Pierwszą naszą troską, to młodzież! Sport w szkole!”

Na pierwszy rzut oka mogłoby się здаwać, że narazie spełniły się marzenia wielu lat, że narazie i my uczniowie będziemy mogli rwać taśmy na metach i zdobywać laury zwycięskie. Ale niestety, rzeczywistość jest inna, nieubłagana! Jako przykład podajemy toruńskie gimnazjum męskie. Warunki dla systematycznego treningu w Toruniu są dobre: jest zimowa hala, 3 boiska i nasza szkolna sala gimnastyczna. Przy dobrej woli możnaby wyszkolić przyszłych mistrzów olimpijskich. Ale zaznaczamy jeszcze raz: przy dobrej woli, której niestety brak.

W gimnazjum toruńskim siatkówka i koszykówka to cały sport. A gdzie ta królowa sportu, lekka atletyka? Nie ma jej! Dla siatkarki znajduje się i sala popołudniowa, zorganizuje się turniej, ale o lekkiej atletyce nic nie słycać.

Czyż może nie ma chętnych? Oni są, ale niema chętnego ku temu wychowawcy-kierownika. Wprawdzie chłopcy sami pomysleli już o założeniu międzyszkolnego klubu, ale gdy dokładnie przedyskutowali jego szczegóły, a więc kierownictwo, fundusze, organizację zawodów, smutnie pozawieszali głowy i rozeszli się, gdyż przy najlepszych chęciach sami nie zrobimy nic! Musimy uzyskać pomoc ze strony dyrekcji, gdyż bez pomocy nie da się nic osiągnąć.

Lekeje gimnastyki w gimnazjum to bez przesady ironia losu. Podczas zimy odbywa się ona w sali i polega w 90 proc. na bezmyślnych skokach przez kozła, aby młodzież wyrobiła odwagę. Rzadko kiedy lekcja jest taka, jaka być powinna, t. zn. zaprawa do sportów letnich. Gimnastyka zaś w lecie, to wieczna gra w siatkówkę, która jest nader pożyteczna, ale nie usportawia przecież nas dostatecznie. A przecież możnaby skakać w wżwyż, miotać kulą, rzucać dyskiem, oszczepem, biegać itd...

Dla kontrastu podam stan sportu w gimnazjum niemieckim w Toruniu. Gimnazjum to wszak nie posiada ani ułamka takich warunków i możliwości, jakie posiadamy my, a jednak wykorzystuje każdą wolną chwilę na przeprowadzenie racjonalnego treningu, aby godnie zareprezentować się na dorocznych mistrzostwach szkół średnich m. Torunia. I cóż powiemy, gdy na tych zawodach gimnazjum to zajmie miejsce pierwsze? Na kogo spadnie odpowiedzialność? ... Za późno jednak nie jest nigdy! Przy odrobienie dobrej woli ze stron kierowniczych, wszystko może zmienić się na dobre. Ze strony naszej, tj. uczniów, nie natopkają one na żadną przeszkodę. Przeciwnie, my będziemy dopomagali jak najwięcej i będziemy zawsze b. wdzięczni! Żadamy stworzenia jakichś ustalonych form sportu szkolnego, a napewno wyjdzie to na pożytek Ojczyźnie, gdyż dobry sportowiec, to dobry żołnierz, gotowy bronić honoru Polski na boiskach, jak i bronić jej wolności na polu walki.

b) Z kolei przejdziemy do omówienia w krótkich słowach bolączek naszego sportu poza szkolnego. Otóż i tutaj musimy stwierdzić, że istnieją wszelkie warunki, aby Toruń w sporcie był pierwszy. Materiał ludzki przebogaty, urządzenia sportowe wystarczające i trenerzy są! A więc co niedomaga? Jak w zegarku, gdy jedno kółko psuje się, cały mechanizm przestaje działać, tak i w sporcie musi istnieć ściśle związek między zawodnikiem a trenerem. Sportowiec nie może dawać unosić się swojemu zapałowi, ale musi dostosowywać się ściśle do wskazówek trenera. Aby zupełnie jasno oświetlić tę sprawę, podamy przykład. Pewnego razu czytamy w gazecie, że reprezentacyjny zawodnik Torunia systematycznie trenują pod okiem fachowego instruktora. Aż za głowy połapał się, że ktoś ośmielił się napisać taką błąd. Zawodnicy trują, to prawda, ale nie pod okiem instruktora.

P. instruktor, to wielka osoba, która czasem raczy przyjść na boisko, aby przez pół godz. pospacerować po boisku, udzielając tu i ówdzie cennych rad, które zwykle sprowadzają się do tego, że powie, aby dołki na starcie były głębokości takiej a takiej, zmierz na 100 m czasy lepszych zawodników i na końcu uroczyste zaznaczy: „Panowie! Będą zawody, trzymajcie się dobrze!” Oto szanowny trening szanownego p. trenera! Przy takiej pomocy Toruń przodować w sporcie nie będzie. Trener winien pośiedzieć na boisku najmniej 2 godziny, aby tak samo, jak zawodnik spociał się przy pokazie

skoków, rzutów itd... a następnie powinien dla każdego z osobna ułożyć plan treningu na pewien dłuższy czas, powinien je innym słowem zużytkować całą swoją fachową wiedzę dla dobra sportu! gdyż w razie przeciwnym, to naprawdę jest on niepotrzebny, a pieniądze na opłacanie trenera będzie można np.: przeznaczyć na bezrobotnych.

Z dniem dzisiejszym wszystko winno się radykalnie zmienić! Jesteśmy świecie przekonani o tym, że stanie się rzeczywistość, że uwagi nasze nie pozostaną bez echa, i że Toruń, stolica Pomorza, stanie się również stolicą sportową tej dzielnicy Polski!

Mecz kajakowy Niemcy - Polska odbędzie się w Bydgoszczy

W przejeździe na międzynarodowy wyścig górski na Dunaju bawił w Krakowie prezes niemieckiego związku kajakowego, a zarazem przewodniczący Międzynarodowej Federacji Kajakowej dr. Maks Eckert.

Korzystając z jego pobytu, kapitan sportowy P. Z. K. dr. Bolesław Luster omówił sprawę zorganizowania zawodów międzypaństwowych Polska — Niemcy. Ugodnione zostały szczegóły powyższych zawodów, a mianowicie pierwsze zawody kajakowe Polska — Niemcy odbędą się dnia 30 maja br. w Łęgowie pod Bydgoszczą.

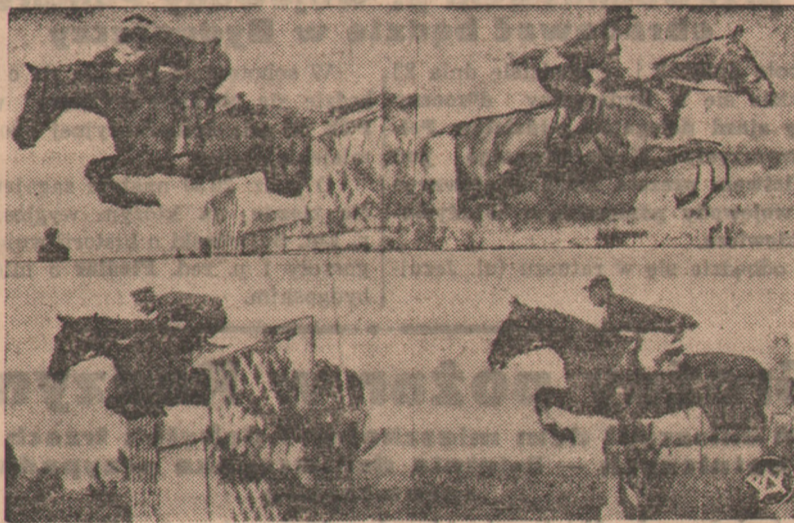
Program zawodów międzypaństwowych obejmuje: biegi krótkie i długodystansowe tak w kategorii składaków, jako też kajaków sztywnych.

Reprezentacja Polski zostanie wyłoniona

na zawodach eliminacyjnych, które odbędą się dnia 28 maja na torze regatowym w Łęgowie pod Bydgoszczą. W zawodach eliminacyjnych wezmą udział w kategorii składaków najlepsze osady Śląska i Krakowa, w kategorii kajaków sztywnych najlepsze osady Poznania, Bydgoszczy, Grudziąza, Warszawy i Krakowa. Z eliminacji wyłonione będą po dwie pierwsze łodzie do reprezentacji Polski. Na zawodach tych będzie obecny prezes Międz. Fed. Kajak. dr. Eckert.

W związku z tym meczem w dniach od 24 do 30 maja br. w Łęgowie pod Bydgoszczą organizuje komisja sportowa P. Z. K. obóz treningowy dla polskich kajakowców pod kierunkiem trenera Ericha Arndta.

Konkursy hippiczne w Łucku



W czasie Zielonych Świąt odbyły się w Łucku doroczne, tradycyjne konkursy hippiczne, zorganizowane przez Wołyński Związek Jeździecki. W konkursach wzięli udział liczni zawodnicy wojskowi i cywilni, demonstrując wysoką klasę w poszczególnych konkurencjach. Na zdjęciu kilka najbardziej efektownych momentów z wymienionych zawodów.

Drobne wiadomości sportowe

CZY BRADDOCK STANIE DO WALKI ZE SCHMELLINGIEM?

Manager Maksa Schmellinga Joe Jacobs oświadczył dziennikarzom amerykańskim, że mimo odrzucenia przez sąd amerykański skargi Schmellinga w sprawie wydania zakazu rozegrania meczu Braddock—Louis, Schmelling stanie jednak na ringu w Nowym Jorku dnia 3 czerwca do walki z Braddockiem. Gdyby mistrz świata nie stanął do walki, Schmelling ma nadzieję, że komisja bokserska Nowego Jorku wyda sprawiedliwą decyzję w tej sprawie.

METAXA MISTRZEM TENISOWYM AUSTRII

Narodowe mistrzostwo tenisowe Austrii zdobył Metaxa bijąc w finale dotychczasowego mistrza Baworowskiego 5:7, 4:6, 7:5, 7:5, 6:3.

PORAZKA MISTRZA OLIMPIJSKIEGO.

Mistrz olimpijski w chodzie Anglik Whitlock startował w Epsom na 20 mil ang. (32,186 km), przegrywając niespodziewanie do swego rodaka Stanleya Flitschera w czasie 2:47:54,6 godz. Czas Whitlocka wyniósł 2:48,19 godz.

BANDYCKIE NAPADY NA GRACZY DRUŻYNY PIŁKARSKIEJ W RUMUNII

W Konstanz po meczu między miejscowym klubem Victoria a drużyną D. U. J. G. z Brailli, drużyna z Brailli została napadnięta przez bandę osobników, którzy wszystkich graczy dotkliwie pobili. Jednego z nich Szutora w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

W Galazu (Rumunia) na meczu pomiędzy Makabi a D. V. A. publiczność wdarła się na boisko i poblił sędziego Tommy'ego Iri-

mesu oraz piłkarzy Makabi. Ci ostatni mogli opuścić boisko dopiero o godz. 11-ej wieczorem, ponieważ obawiano się dalszych ekscesów ze strony publiczności.

O PUCHAR DAWISA. SZWECJA BIJE GRECJĘ 3:2.

W Sztokholmie zakończył się mecz tenisowy o puchar Davisa pomiędzy Szwecją a Grecją. Zwyciężyła Szwecja w nieznacznym stosunku 3:2. Ostatniego dnia Schroeder pokonał Greka Nikoladesa 6:2, 6:4, 6:4, a Stalios zwyciężył Karlsborga 6:2, 6:2, 6:3.

W trzeciej rundzie Szwecja walczyć będzie z Szwajcarią.

STEPHENS W ŚWIETNEJ FORMIE USTANAWIA NOWY REKORD ŚWIATOWY.

W Nowym Jorku na zawodach lekkosportowych Helen Stephens ustaliła nowy rekord światowy na dystansie 100 jardów. Czas Stephens wynosił 10,5 sek.

OBOZY DLA PIŁKARZY NAD MORZEM CZARNYM

Rumuński Zw. Piłki Nożnej postanowił założyć latem w miejscowości Eforie nad Morzem Czarnym szkołę gry w piłkę nożną, która zajmie się przygotowaniem przyszłych kadr rumuńskiego piłkarstwa.

Zakończony spływ kajakowy

Dnia 20 bm. zakończył się międzypaństwowy spływ kajakowy na trasie Charzykovo—Bydgoszcz. Spływ trwał 5 dni i brało w nim udział 60 łodzi z przeszło 100 turystami. M. in. w spływie uczestniczyli 4 osady niemieckie. Organizatorem w pełni udanej imprezy w dziedzinie turystyki wodnej był B. K. S. „Wodnik” Bydgoszcz.

Z życia organizacyjnego Obozu Zjednoczenia Narod. Powołanie tymczasowego prezydium okręgu tarnopolskiego organizacji wiejskiej O. Z. N.

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adam Koc powołał w dniu 19 bm. tymczasowe prezydium okręgu tarnopolskiego Organizacji Wiejskiej O. Z. N. w następującym składzie: pp. Władysław Przytocki — prezes Związku Inwalidów Wojennych, Franciszek Paszkowski — nauczyciel, Jan Wisiecki — nauczyciel, Alojzy Kolodziej — osadnik rolny, Franciszek Kłos — rolnik, wiceprezes O. T. R. w Tarnopolu, Jan Klich — wójt gminy Kozowa, Aleksander Lende — rolnik, Józef Podhajski — nauczyciel gimnazjum, Marian Niesiołowski — prezes O. T. R., Franciszek Wojewoda — rolnik.

Przewodniczącym tymczasowego prezydium okręgowego Organizacji Wiejskiej O. Z. N. w Tarnopolu mianowany został — jak wiadomo — p. Antoni Janowski.

Uroczysty wieczór legionowy ku czci Marszałka Piłsudskiego

Staraniem zarządu okręgu stołecznego Związku Legionistów Polskich odbędzie się dnia 26 maja o godz. 20 w sali Rady Miejskiej uroczysty wieczór legionowy ku czci Marszałka Piłsudskiego. Art. dram. Tadeusz Białkowski recytować będzie rapsod Kazimierza Wierzyńskiego pt. „Wolność tragiczna”. Ilustracją muzyczną kompozycji Kazimierza Meyerholda. Słowo wstępne poseł B. Pochmarski. Zagał dyr. Al. Rutkowski.

Wstęp bezpłatny dla legionistów i ich rodzin. Szczegóły w zaproszeniach, które wydaje sekretariat okręgu stołecznego (Focha 12) i komendy warszawskich oddziałów Kół Pułkowych (Ludna 10, Koszykowa 82).

Kongres Komunalnych Kas Oszczędności

W związku z przypadającym w roku bieżącym dziesięcioleciem Związku Komunalnych Kas Oszczędności, rada związku postanowiła zwołać kongres K. K. O. województw centralnych i wschodnich.

Kongres ten odbędzie się ma w Wilnie w dniach 1 i 2 sierpnia rb.

Kobiety w ciąży muszą się starać o usunięcie każdego ząpaczka stołca przez używanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zalecana przez lekarzy.

Kąpiel prawnicza

Komu w braku rodziny przysługuje zasiłek pogrzebowy?

Jak wyjaśnia Zakład Ubezpieczeń Społecznych, zasiłek pogrzebowy z ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych przysługuje osobie, która w braku osób uprawnionych do świadczeń emerytalnych po zmarłym ubezpieczonym sama nie posiadając prawa do tych świadczeń udowodni, że poniosła koszty pogrzebu zmarłego.

Celem uzyskania zasiłku, należy złożyć odpowiednie rozszczenie do właściwej ubezpieczalni załączając następujące dokumenty: 1) legitymację ubezpieczeniową, wydaną przez ubezpieczalnię społeczną i ew. karty ubezpieczeniowe b. zakładów ubezpieczeń społecznych; 2) świadectwo zgonu ubezpieczonego; 3) świadectwo właściwej władzy administracji państwowej lub komunalnej stwierdzające, że zmarły nie pozostawił współmałżonki, sierot, liczących mniej niż 24 lata, oraz rodziców, pozostających na jego utrzymaniu, 4) rachunki kosztów pogrzebu, wystawione na nazwisko zgłaszającego rozszczenie.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 21 maja 1937 r.

Dewizy
Belgia 89,05—89,28—88,87; Berlin 212,75—211,84; Gdańsk 100,00—100,20—99,80; Amsterdam 290,50—291,22—289,78; Kopenhaga 116,84—116,26; Londyn 26,10—26,17—26,03; Nowy Jork czek 5,25 — 5,29 i ówierz — 5,26 trzy czwarte; kabel 5,28 i ówierz — 5,29 i ówierz — 5,29 i pół — 5,27; Oslo 131,15—131,48—130,82; Paryż 23,58—23,64—23,52; Praga 13,88—13,43—13,33; Sztokholm 134,60—134,03—134,27; Zurych 120,75—121,05—120,45; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 27,95—27,75; Helsinki 11,53—11,52; Montreal 5,29 i pół — 5,27; Tel Aviv 26,17—26,03.
Tendencja nieco mocniejsza.

Akcje
Bank Polski 101,25—101,75; Lilpop 12,60; Stałchowice 30,00.
Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe
3 procentowa pożyczka inwestycyjna 1 emisja 83,75 serie 83,50; 3 proc. pożyczka inwestycyjna 3 emisja 84,75 serie 84,50; 6 proc. dolarowa 85,50 kupon 15,41; 4 proc. premialna dolarowa 89,25—39,90; 7 proc. stabilizacyjna 370,00 kupon 17,71; 4 proc. konsolidacyjna 54,25 54,50—53,00—53,50 dwa ost. drobne; 8 proc. ziemskie dolarowe kupon 61,92; 4 i pół proc. ziemskie seria piąta 52,88; 5 proc. Warszawy Nowe 87,50—87,13—87,38—87,75 ost. dr.; 5 proc. Łódź Nowe 52,00; 5 proc. obligacja Warszawy 8 i 9-ta emisja 56,75. Tendencja dla pożyczek przeważnie mocniejsza dla listów nieco słabsza.

Waluty
Belgi belg. 89,28—88,80; dolary amerykańskie 5,28 i pół — 5,26; kanadyjskie 5,28 i pół — 5,26; floreny holenderskie 291,22—289,50; franki francuskie 23,64—23,50; franki szwajcarskie 131,05—120,25; funty angielskie 26,17—26,01; guldeny gd. 100,20—99,80; korony czeskie 17,80—17,40; korony duńskie 116,84—116,00; korony norweskie 131,48—130,50; korony szwedzkie 134,95—133,95; liry wł. 23,70—23,00; marki fińskie 11,53—11,20; marki niemieckie 124,00—122,00; szylingi austriackie 98,80—88,00; marki niemieckie srebrne 134,50—132,00; Tel Aviv 26,17—26,01.

KALENDARZYK

Sobota, 22. 5. Heleny, Juli
Niedziela, 23. 5. Trójcy św.
Poniedziałek, 24. 5. Joanny

STAN WODY W WIŚLE

Stan wody w Wiśle z dnia 21. 5.: Kraków — 2,31 (2,60); Zawichost + 1,40 (1,43); Warszawa + 1,12 (1,14); Płock + 0,96 (0,99); Toruń + 0,96 (1,02); Fordon + 1,01 (1,08); Chełmno + 0,85 (0,90); Grudziądz + 1,11 (1,19); Korzeniewo + 1,22 (1,32); Piekło + 0,50 (0,61); Tczew + 0,60 (0,73); Einlage + 2,08 (2,14); Schlenhorst + 2,28 (2,36).
Temperatura wody w Wiśle 17,0 (17,0).
Uwaga Hczby w nawiasach oznaczają stan

Dzień w Bydgoszczy

Sobota-Niedziela, dnia 22-23 maja

Gawędy

Nabieranie naiwnych

W ostatnich czasach pewne drukarnie wykombinowały nowy niezawodny sposób wyciągania ludziom pieniędzy z kieszeni. Oto weszły w porzucenie ze „sławnymi powieściopisarzami”, którzy piszą niebywałe sensacje i krwawe tragedie i „powieści” te drukują w maleńkich zeszytach po 10 gr. sztuka...

Cały dowcip polega na tym, że opowieść, która w warunkach normalnego wydawnictwa (jeżeli w ogóle znalazł by się na nią jakiś wydawca) mogłaby zawierać najwyżej 200 do 300 stron, w formacie zeszytowym dochodzi do 5 tysięcy a nawet i więcej stron. By osiągnąć tę astronomiczną cyfrę objętości książki, autor jej w niebywale bestialski sposób dręczy i męczy swych bohaterów, każe im uciekać, dostawać się do niewoli, mordować się nawzajem, ratować się „cudem”, znowu uciekać, znowu popaść w niewolę, „cudem ratować się” i... tak „w koło Macieju” przez bitych co najmniej 5 tysięcy stron.

Znam człowieka, który składa takie zeszytiki z powieścią o fonetycznie brzmią-

cym tytule „Sekretarka osobista”. Ma tych zeszytów (ukazują się one raz na tydzień — 10 gr. egz.) już obecnie za przeszło 10 zł., a według wszelkich danych należy sądzić, że autor napisał dopiero połowę powieści i że od swych naiwnych czytelników wydusić zdoła jeszcze dalszych 10 zł. Czyli, że każdy z nich zapłaci za ten zbiór skończonych głupstw i bujd co najmniej 20 zł. Rozrzutność swą naiwniaczek taki tłumaczy następująco:

— Kilka początkowych zeszytów, proszę pana, było dość ciekawych, a po kilku następnych myślałem, że zaraz będzie koniec, dziś już, choć co prawda dawno straciłem nadzieję, czy kiedykolwiek powieść ta będzie miała koniec, nabierało mi się tyle papieru, że już chciałbym mieć całosc, ponieważ doprawdy nie wiem, co zrobić z dotychczasowym zbiorem!...

— Machnął rękę na resztę, a dotychczasowy „zbiór” sprzedać z kolei jako makulaturę — oto jedyna w chwili obecnej naprawdę dobra rada.

KINA.

APOLLO: „Bez świadków”, nadprogram ciekawa kolorowka.
ADRIA: „Jestem niewinny” i nadprogram.
BAŁTYK: „Dziewczę z Calaary” i „Pod palącym niebem Argentyny”.
KRISTAL: „Tajemnica starego zamku” oraz reportaż z uroczystości koronacyjnych w Londynie.
MARYSIENKA: „Zakochane kobiety” i nadprogram.
REWIA: „Wielki czarodziej” i „Buster Keaton rozda miliony”.

Z żalobnej karty

Znowu zabrała nieublagana śmierć jednego z najlepszych przyjaciół młodzieży, a szczególnie działwy niewiedomej. Bowiem dnia 20 bm. zmarł w kwiecie wieku, licząc lat 34, nauczyciel ociemniałych **sp. Alfred Fojuth**, pełniąc gorliwie do ostatniej chwili swoje obowiązki.

* Sp. Zmarły po zdaniu egzaminu dojrzałości w roku 1922 pracował przez 2 lata jako nauczyciel przy szkołach im. Ks. Piromowicza i św. Jana, po czym powołano go do tuf. Zakładu dla Ociemniałych, gdzie oprócz przedmiotów ogólnokształcących udziałował trudnych i wyczerpujących lekcji muzyki. W roku 1927 zdał egzamin specjalny przy Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie. Prowadzona przez **sp. Alfreda Fojutha** orkiestra znana była szerokim sferom miejscowego społeczeństwa.

Nauczycielstwo straciło w **sp. Zmarłym** wzorowego współpracownika, szczerego przyjaciela i kochanego kolege.

Cześć Jego pamięci!

Tradycyjne strzelanie kurkowe w Żninie

W drugie święto Zielonych Świąt nastąpiła wieczorem uroczysta proklamacja nowego króla kurkowego i rycerzy.

Proklamacji dokonał starosta powiatowy **p. Wnyk**, wśród licznych grona miejscowego obywatelstwa. Godność króla kurkowego zdobył **p. Jagodzki**. Pierwszym rycerzem został **dyr. K. K. O. p. Szymański**, drugim rycerzem **p. assor Ebel**.

Po tej uroczystości odbyło się skromne przyjęcie, bowiem król podejmował ucztę swych „poddanych”. Bawiono się ochoczo, przy czym toastowano na cześć brata przeza i innych.

Uroczystość zakończono odegraniem hymnu narodowego.

Święto powiatowe PW i WF w Koronowie

Powiatowy Komitet Wychowania Fizycznego i Przystosobienia Wojskowego powiatu bydgoskiego zawiadamia, że doroczne święto powiatowe **P. W. i W. F.** odbędzie się w roku bieżącym w dniach 29 i 30 maja w Koronowie.

Program święta powiatowego PW. i WF. zostanie jeszcze ogłoszony.

Ze sportu

K. S. BRDA — K. S. POLONIA II

W niedzielę dnia 23 bm. o godz. 14.30 odbędzie się mecz piłkarski o mistrzostwo B-klasy pomiędzy drużynami **KS Brda** i **KS Polonia II** na boisku im. Świtawy. Mecz ten zadecyduje czy **KS Brda** będzie mistrzem swej grupy. Ponieważ **KS Polonia** znajduje się obecnie w świetnej formie, mecz ten zapowiada się bardzo interesująco.

ŚWIĘTO WF I PW POW. BYDGOSKIEGO

Powiatowy Komitet WF i PW powiatu bydgoskiego zawiadamia, że doroczne „Święto powiatowe PW i WF” odbędzie się w roku bieżącym w dniach 29 i 30 maja w Koronowie. Program święta zostanie ogłoszony dodatkowo.

GRYF CZY GOPLANIA?

Niedzielny mecz piłki nożnej o mistrzostwo Pomorza pomiędzy mistrzem Pomorza Gryfem z Torunia, a Gopłanią z Inowrocławia zapowiada się wprost rewelacyjnie. — Mistrz Pomorza wystąpi w swoim pełnym składzie z fenomenalnym Wyczyńskim na czele. Drużyna „Gopłanii” zamierza nie opuścić boiska bez zwycięstwa gdyż chodzi o przesunięcie pozycji w tabeli pomorskiej A-klasy. Będzie to zatem mecz nadzwyczaj emocjonujący, którego oczekuje z wielkim zainteresowaniem cała sportowa Bydgoszcz. **Mecz odbędzie się o godz. 14**

Bydgoszcz przystępuje do OZN

W sobotę, dnia 29 bm. odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej ogólnobywatelskie zebranie w sprawie zorganizowania bydgoskiego oddziału miejskiego OZN. Na zebraniu tym przemó-

wienie proklamowe wygłosi prezydent m. Warszawy **p. Stefan Starzyński**, naczelny kierownik grupy miejskiej Obowiazu Zjednoczenia Narodowego.

Zlot Sokolstwa Okregu V. w Bydgoszczy

W niedzielę, dnia 23 maja rb. odbędzie się w Bydgoszczy na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego zlot Sokolstwa Okregu V., które przed wyjazdem na wszechpolski zlot w Katowicach chce zdać egzamin przed swoimi władzami jak i przed społeczeństwem.

Program zlotu przedstawia się następująco:

1. Godz. 6.10 rano zbiórka gniazd z szan darami przed kościołem ks. ks. Misjonarzy,
2. godz. 6.30 Msza św. dla wszystkich uczestników zlotu,
3. godz. 8.00 generalne próby ćwiczeń zlotowych,
4. godz. 10 — 12 przerwa — obiad i śniadanie,
5. godz. 14-ta mecz piłki nożnej o m. Kl. A. Pomorza pomiędzy WKS. Gryf Toruń i KS Gopłania Inowrocław.
6. godz. 15.30 zbiórka do defilady (obok boiska do gier).
7. godz. 15.45 defilada wszystkich oddziałów — sztandary na czele — otwarcie zlotu,
8. godz. 16-ta popisy —
a) ćwiczenia młodzieży żeńskiej,
b) reje kolarskie,
c) bieg 1500 mtr.,
d) ćwiczenia młodzieży męskiej,
e) gry i zabawy — siatkowna drużny gn.

III i VIII, siatkowna druhowie gn. IV i VII, koszykówka gn. — I i V.

f) bieg 100 mtr. dla druhow i druhen.

g) ćwiczenia wolne druhen — słowiańskie,

h) ćwiczenia wolne druhow.

j) wyciągi kolarskie i sztafeta 4X100 mtr. — dla druhen i druhow.

k) występy gimnastyczne na drążku, poręczy i koniu — gniazdo I i III — 2 zastępy, gniazda II, IV, V i VII — wystawią także 2 zastępy.

l) pokazy ratownictwa — gniazdo VIII i oddział młodzieży gn. I.

m) zakończenie zlotu — wejście wszystkich drużyn na boisko, odpiewanie zwrotki „Wszystkie nasze dzienne sprawy”.

Zamiejscowe gniazda nadesłał nam odwrotną pocztą ilość uczestników, którzy wezmą udział w zlocie, oraz ilość osób do obiadu.

Przypominamy, że kto nie weźmie udziału w naszym zlocie, nie będzie mógł wyjechać do Katowic — zwłaszcza drużyna ćwicząca — jest to bowiem generalna próba.

Czołem!
Za Naczelnictwo Okregu V-go (— A. Malczewski, prezes, (—) Fr. Gołębiewski, naczelnik, (—) Wł. Woźniak, w/z sekr.

Tragiczny wypadek przy grze w piłkę nożną

W Damasławku pod Żninem zdarzył się tragiczny wypadek, któremu uległ 12-letni syn kolejarza Onufry Makowski.

Chłopiec zabawiał się wraz z kilkoma innymi rówieśnikami w piłkę nożną. W pewnej chwili piłka wpadła do wody. Onufry Makowski wskoczył do stawu,

chcąc wyłowić piłkę. Nie umiejąc atoli pływać, dostał się w głąbinę i utonął. Również koledy nieszczęśliwego chłopca nie umieli pływać tak, że nikt nie mógł podążyć mu z pomocą. Kiedy zaalarmowano sąsiadów, którzy pospieszyli na ratunek było już zapóźno. Malca wydobyto ze stawu bez życia.

Kronika policyjna

— **Kradzież koła zapędowego.** Do sieczkarni p. Wawrzyńca Polewskiego, zam. przy ul. Glinki 7, wtargnęli nocą złodzieje i skradli koło zapędowe wartości 20 zł. Policja wszczęła energiczne śledztwo celem wyśledzenia złodziei.

— **Skradziono wannę.** Z piwnicy p. Franciszka Matuszkiewicza, zam. przy ul. Długiej nr. 68 skradziono wannę. Drzwi piwnicy otworzono przy pomocy podrobionego klucza. Złodzieja dotąd nie zdołano wysłodzić.

— **Amatorzy cudzych kur.** Do kurnika p. Brunona Wegnera w Łochowie w pow. bydgoskim wtargnęli w nocy złodzieje i skradli 9 kur. Amatorów drobiu poszukuje policja.

— **Kradzież zegarka.** Zam. przy ul. Podolskiej W. Z. skradła pewna kobieta damski zegarek. Policja spisała protokół.

Ostrzeżenie

Zarząd Bydgoskiego Klubu Sportu Wędkarskiego ostrzega rodziców, posiadających dzieci w wieku szkolnym, przed odpowiedzialnością za dzieci, uprawiające sport wędkarski bez zezwolenia Klubu.

W myśl ustawy o rybolowstwie z 1932 roku jest to kłusownictwo.

Wobec powyższego zwracamy się do rodziców z apelem, ażeby postarali się dla swoich dzieci amatorów tego sportu o zezwolenia, które w specjalnie niskiej cenie, bo za 2 zł. na rok nabyć można u skarbnika klubu p. Gasiorowskiego, pl. Poznański nr. 1, m. 9, gospodarza klubu p. Stanka, ul. Nowodworska 51 i sekretarza Klubu p. Wojtkiewicza, ul. Warszawska 7, m. 4.

To samo ostrzeżenie dotyczy osób w wieku pozaszkolnym, które winne są wykupić karty terenowe w cenie 10 zł. — na rok pod wyżej wymienionymi adresami.

Zarząd Klubu Wędkarskiego.

Z miasta

— **Wymienite lody waniliowe,** czekoladowe, cytrynowe i truskawkowe poleca Cukiernia R. Stenzel.

— **4-letnie żeńskie Gimnazjum Krawieckie w Bydgoszczy,** ul. Konarskiego 5, tel. 15-90 przyjmuje zapisy użenie do kl. I-iej codziennie w godz. od 11—13 oraz w środy i piątki od godz. 17 do 18 tylko do 15 czerwca br. 3625

— **Srednia Szkoła Zawodowa żeńska w Bydgoszczy,** ul. Konarskiego 5, tel. 15-90 przyjmuje zapisy użenie na 1-roczny kurs Krawiecko-bielżniarski oraz 1-roczny kurs gospodarstwa domowego codziennie od godz. 11—13 oraz w środy i piątki od godz. 17—18 tylko do 20 czerwca br.

— **Koncert orkiestry Marynarki Wojennej w Bydgoszczy.** W niedzielę dnia 23 bm. o godz. 20 odbędzie się w Teatrze Miejskim koncert znanej w całej Polsce orkiestry Marynarki Wojennej z Gdyni pod dyr. p. kpt. A. Dulina. Współudział w koncercie weźmie chór „Harmonia” pod dyr. p. L. Jaworskiego. Dla młodzieży szkolnej odbędzie się koncert ten o godz. 12.30 w południe. Oddział bydgoski Ligi Morskiej i Kolonialnej, organizując ten koncert, jest przekonany, że cała Bydgoszcz popieszy tłumnie posłuchać gry świetnej orkiestry, znanej nam wszystkim w Bydgoszczy jeszcze z przed dwóch lat.

— **Zabawa dla naszych milusińskich.** W niedzielę dnia 23 bm. rb. odbędzie się w ogrodzie Resursy Kupieckiej wielka zabawa dla dzieci. Dzieci z 4 przedszkoli Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet wykonają tańce i odegrają obrazki sceniczne. Nadto odbędzie się przy dźwiękach orkiestry korowody i zabawy dla wszystkich dzieci. Będzie wiele atrakcji, loteria fantowa itp. Początek o godz. 16. Wstęp na zabawę od 10—45 gr. Zysk z tej imprezy przeznaczony jest na przedszkola Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, istniejące dla najuboższych dzieci. Własny bufet stódk i lody. W razie niepogody odbędzie się zabawa w sali Resursy. Wszystkie dzieci miasta Bydgoszczy uprasza się o wzięcie udziału w tej atrakcyjnej zabawie.

— **Zapowiedziany zlot „Sokolów”** — w niedzielę dnia 23 bm. na stadionie miejskim w Bydgoszczy wywołał wśród bydgoskiego obywatelstwa wielkie zainteresowanie tym bardziej, że Sokoli wystąpią z wielkim programem. Na zlocie zostanie rozegrany mecz piłki nożnej o mistrzostwo Pomorza między Gryfem z Torunia a Gopłanią z Inowrocławia. Początek meczu o godz. 14. Popisy Sokolów o godz. 16.

— **Ze Stowarzyszenia Emerytów Wojew. Poznańskiego i Pomorskiego w Bydgoszczy.** Wszystkich członków i emerytów zawiadamia się, że stoworzony został jednolity front dla wszystkich emerytów. Oto dnia 15 bm. odbyła się w Warszawie wspólna narada delegatów wszystkich organizacji emerytalnych w całej Polsce. Na zebraniu tym jednomyślnie oświadczone się za zniesieniem dekretów i na tym tle uchwalono utworzyć wspólny komitet dla przeprowadzenia postulatów emerytalnych na terenie Rzadu i obu Izb Ustawodawczych. Komitet wykonawczy przystąpił natychmiast do pracy. Skład jego jest następujący: radca Ziencowski, dr. Kofcowski, dr. Dziekan i radca Zarembea z Warszawy, prof. Kmieć z Bydgoszczy, Gizella z Poznania, Gawel z Gdańska, Huth ze Lwowa, dr. Spis z Rzeszowa, Kabat z Krakowa i Szkocki z Bydgoszczy.

— **Wycieczka do Jasińca Koła Instruktorów II klasy Polskiego Czerwonego Krzyża w Bydgoszczy** odbędzie się w niedzielę dnia 23 bm. o godz. 8 rano. Zaprasza się serdecznie na tę wycieczkę ratowniczką i ratowników. Zbiórka w świetlicy przy ulicy Cieszkowskiego 11.

— **Drużyny ratownicze PCK w Bydgoszczy** zwiędziała schron przeciwgazowy w poniedziałek dnia 24 bm. punktualnie o godz. 19. Zbiórka przy ul. Konarskiego 5. Uprasza się o liczne przybycie.

— **Licytacja w lombardzie bydgoskim.** — W dniach 10, 11 i 12 czerwca od godz. 9 począwszy odbędzie się licytacja zastawionych a niewykupionych względnie nieprolongowanych zastawów do nr. 101.763 w lokalu Oddziału Zastawniczego Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy przy ulicy Pocztowej. Na licytacji wystawione będą: futra, garderoba, bielizna firanki dywany, biżuteria, zegarki, rowery, maszyny, instrumenty muzyczne, aparaty fotograficzne itd. Zwracamy uwagę na odnośne ogłoszenie w dzisiejszym numerze naszego pisma.

— **Szczepienie przeciw ospie niemowląt.** Zwracamy uwagę na tegoroczne obowiązko we szczepienie przeciw ospie niemowląt jednorocznych i starszych dotychczas nie szczepionych, albo szczepionych z wynikiem ujemnym. Szczepienie odbędzie się w czasie od 31 maja do 5 czerwca br. a oględziny od 7 do 12 czerwca br. w lokalach szkolnych we dług planu, ogłoszonego w Orędwniku m. Bydgoszczy. Odnośne rozporządzenie, plan szczepień jak i podział miasta na obwoły szczepień będzie rozplakatowane na słupach publicznych. Wszelkich informacji w sprawie szczepień udziela Wydział Zdrowia Pu blicznego przy ul. Jagiellońskiej 18 i pokój 2.

Akcja pomocy zimowej bezrobotnym w r. 1936-37 na terenie m. Bydgoszczy

Wielka ofiarność społeczeństwa bydgoskiego

Miejski Komitet Obywatelski do walki z bezrobociem podaje, że akcja pomocy zimowej została zakończona. Niebawem zostanie zwołane ogólne zebranie członków, na którym Komitet Wykonawczy przedstawi sprawozdanie ze swej działalności. W tej chwili podaje Komitet do publicznej wiadomości, że na pomoc zimową wpłynęła na konto w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Bydgoszczy oraz w Banku Związku Sp. Zarobkowych w Bydgoszczy kwota 216.894,57 zł. Pieniądze te zostały zużyte w 100 proc. w m. Bydgoszczy. Poza tym uzyskano ofiary w żywności i odzieży na ogólną sumę ca 5.424,00 zł. Tydzień zatrudnienia z okazji świąt wielkanocnych objął 153 bezrobotnych; pomoc pieniężna w tej formie udzielona bezrobotnym opiewała na 3.670 zł.

Udział poszczególnych warstw społeczeństwa w kwocie zebranej przedstawia się jak następuje:

Przemysł i handel	85.642,21 zł.
Rzemiosło	4.648,93 zł.
Pracownicy	48.541,64 zł.
Nieruchomość	39.806,33 zł.
Wolne zawody	5.802,95 zł.
Zbiórki ulicznych, wenta itp.	12.011,58 zł.
Przeds. użyt. publicznej	6.595,45 zł.
Ofiary i tp.	11.535,48 zł.
Banki	2.310,00 zł.

Razem: 216.894,57 zł.

Komitet otrzymał poza tym poważną subwencję pieniężną z Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego do walki z bezrobociem z Poznania. Poza gotówką otrzymał ponadto 37.464 ctr. węgla (98 wagonów), 11.642 ctr. kartofli, 150 ctr. cukru, 116 ctr. mieszanki kawowo-cukrowej i 1.692 mtr. drzewa.

Ogólne obroty gotówkowe i towarowe opiewały na kwotę 375.384,07 zł. Komitet zużył zebrane pieniądze i dotacje na pomoc doraźną dorosłych i dzieci.

W Kuchni Ludowej gotowano obiady dla bezrobotnych i dzieci szkolnych.

Na przyrządzenie obiadów zużyto: 50 (w centnarach): grochu, 49 fasoli, 32 kaszy jęczmiennej; 687 ziemniaków, 31 ryżu, 8 mąki pszennej, 215 tłuszczu (mięsa i smalcu), 5 makaronu, 33 kapusty, 5 marchwi, 4 włoszczyzny, 16 i pół soli, 1 przypraw do obiadów, 6 i pół cukru i 2014 litrów mleka.

Na dożywianie dzieci w przedszkolach i ochronkach wypłacono 6.437,10 zł. i wydano towaru wartości 377 zł. czyli razem 6.814,10 zł.

W okresie zimowym — przez przeciąg 7 miesięcy — wydano bezrobotnym 129.114 bochenków chleba a 1,5 kg. i 166.016 a 2 kg., czyli razem 295.130 bochenków chleba. Prócz chleba wydano w tym terminie w stanie surowym: 312 ctr. grochu, 51 ctr. kaszy jęczmiennej i

372 i pół ctr. smalcu.

Z tej pomocy korzystało przeciętnie 5.600 bezrobotnych (głów rodzin).

Prócz tego wydano bezrobotnym na gwiazdkę 1936 r. i święta wielkiejnocy 1937 r.: 360 ctr. mięsa wieprzowego, kiełbasy i kiszki, 307 ctr. mąki pszennej, 63 ctr. mydła i 57 ctr. cukru.

Zarząd Miejski udzielał pomocy dzie

ciom szkolnym rodziców bezrobotnych w formie wydawania śniadań — mleko i bułki. Na pomoc tę wydatkowano w porze zimowej 35.600 zł. Z pomocy tej korzystało 5061 dzieci.

Poza dożywianiem zatrudniano bezrobotnych przy różnych pracach.

Na tę akcję wydatkowano w okresie zimowym kwotę 53.218,87 zł.

Zjazd kupiectwa branży bławatniczej i konfekcyjno-galanteryjnej w Bydgoszczy

W niedzielę dnia 23 maja rb. odbędzie się w Bydgoszczy zjazd kupiectwa branży bławatniczej i konfekcyjno-galanteryjnej na Pomorze i okręg nadnoteci.

Program zjazdu:

Godz. 9.30 Zbiórka w Resursie Kupieckiej, ul. Jagiellońska 13. Godz. 10 uroczyste nabożeństwo w kościele Farnym; Godz. 11.30 otwarcie zjazdu.

Porządek obrad:

1) Powitanie gości przez prezesa miejscowego Towarzystwa Kupców p. dyr. Stan. Cylkowskiego; 2) otwarcie zjazdu

przez prezesa Związku p. posła Marchlewskiego, 3) referat p. dyr. Władysława Maciejewskiego p. t. „Struktura handlu branży bławatniczej i konfekcyjno-galanteryjnej“, 4) dyskusja nad referatem, 5) uchwalenie regulaminu Sekcji Branży Bławatniczej i Konfekcyjno-Galanteryjnej, 6) przyjęcie członków, 7) wybór zarządu Sekcji, 8) ustalenie składu członkowskich, 9) omówienie programu najbliższych prac Sekcji, 10) wolne głosy i wnioski, 11) zamknięcie zjazdu.

ODEZWA

Wielkopolanki!

Naczelny Wódz wezwał Naród do ofiarności na cele dośbrojenia naszego wojska w nowoczesne środki walki i obrony.

W dzisiejszych czasach największą rolę w działaniach wojennych odgrywa liczne, dobrze wyszkolone lotnictwo, posiadające nowoczesne maszyny.

Dostarczenie Ojczyźnie odpowiedniej ilości wyszkolonych pilotów i mechaników jest zależne nie tylko od wojska, ale w pierwszym rzędzie od rozbudowy przez społeczeństwo cywilne lotnictwa sportowego.

Aerokluby nasze muszą się stać ośrodkami masowo kształcącymi pilotów turystycznych, którzy na wypadek wojny staną się naturalną rezerwą dla wojska.

W cywilnych szkołach pilotażu wciąż jeszcze odczuwa się dotkliwy brak samolotów, dlatego też nieodzowną jest ofiarność narodu na maszyny szkolne.

Kobiety Wielkopolskie, zorganizowane w Lidze Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, zwracają się na tej drodze do wszystkich kobiet naszego województwa, aby wspólna, choćby najskromniejsza ofiara złożona przez każdą z nas bez wyjątku, zdobyła fundusz na zakup samolotu, który będzie przeznaczony do szkolenia pilotażu wielkopolań.

Pieniądze należy składać na listy składkowe, z których utworzona będzie wielka księga ofiarności Wielkopolanki na cele obrony powietrznej kraju. Księga ta po jej zamknięciu zostanie oddana do Muzeum Narodowego. By tam była rzeczywistym dowodem patriotycznej troski tutejszych kobiet, o obronę Ojczyzny i przykładem ofiarności dla przyszłych pokoleń.

Wzywamy więc wszystkie kobiety do ofiary, bez względu na przekonania polityczne i warstwy społeczne, abyśmy zespoli-

szy nasz skromny wysiłek mogły się choć w części przyczynić rezultatem do uskrzydlenia Polski.

Ofiary w całości bez żadnych potrąceń na koszty administracyjne będą przekazane na samolot.

Wojna przyszłości stawia narody wobec bardzo złożonych zagadnień od rozwiązania których, już w czasie pokoju będą zależały w wypadku napadu, powodzenie i skuteczność naszej obrony własnej i naszego dobytku.

Młodzież nasza, niesie z poświęceniem swe życie dla całości i bezpieczeństwa granic. Czyż my wobec tego będziemy żałować pieniędzy?

Troska o obronę Państwa nie może się objawiać tylko w naszych uczuciach bez realnego wysiłku zmierzającego do budowania podstaw obronnych.

Dawajmy przeto szybko, aby jeszcze w tym roku mógł nad wielkopolską równiną wznieść się samolot ufundowany przez kobiety, Wielkopolanki.

Pieniądze zebrane na listy ofiar należy przekazywać na ręce **prezesa Kłobuckiego Kola LOPP, aptekarzowej Klary Nowackiej w Koronowie.**

Komitet Kobiety LOPP, zbiórki na samolot powiatu bydgoskiego w Koronowie.

Alkiewiczowa — prezesa Włocławek, Aniszewska — za nauczycielki w Koronowie, Hr. Grabowska — za ziemianki, Niemczykowa — przew. Pań Winc. a Paulo, Nowacka — prezesa Koronowskiego Kłobuckiego Kola LOPP, Nowakowska — za czytelnię w Koronowie, Palicka — prezesa Matek Chrzęśc. w Koronowie, Polasikówna — prezesa Młodych Polek w Koronowie, Woźniowska — w imieniu sług w Koronowie, profesorowa Wyczółkowska.

O właściwy wybór szkoły i zawodu

Zbliża się koniec roku szkolnego. Dzieci, kończące szkołę powszechną, stoją przed ważnym problemem: jaki zawód wybrać? do jakiej szkoły się zapisać? Problem ten niepokoi również rodziców. Przecież od właściwego wyboru zawodu może w przyszłości zależeć szczęście ich dziecka. Dziś, kiedy realizuje się nowy ustrój szkolny, kiedy powstają nowe szkoły zawodowe o typie gimnazjalnym, zorientowanie się w tej dziedzinie jest konieczne. Komitet Obwodowy Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, chcąc przyjść z pomocą wszystkim rodzicom, których dzieci kończą obecnie 6 lub 7 klasę szkoły powszechnej, organizuje w niedzielę dnia 23 maja o godz. 18 w auli Państwowego Gimnazjum im. Marszałka Piłsudskiego przy Placu Wolności zebranie publiczne na którym p. kierownik szkoły **Łukasik** wygłosi referat p. t.: „O właściwy wybór szkoły i zawodu“. Wstęp na zebranie bezpłatny. Po referacie będzie można zasięgnąć porad indywidualnych.

Tanie przejazdy na bydgoskich kolejach powiatowych

Na okres letni to zn. od 15 bm. do 10.9. zarząd kolei powiatowej wprowadził do rozkładu jazdy pociąg wycieczkowy z Bydgoszczy do Oplawca, Smukały Górnej i Dolnej. Pociąg ten wyjeżdża codziennie ze stacji Bydgoszcz — Okole o godz. 8.25, powrót zaś może nastąpić dowolnym pociągiem tegoż samego dnia. Pasażerowie przy przejazdach tym pociągiem korzystają ze zniżek w wysokości 50 proc. od biletów normalnych czyli koszt przejazdu w obie strony wynosi: do Oplawca 40 gr. do Smukały Górnej 60 gr., do Smukały Dolnej 65 gr. Bilety na przejazd tym pociągiem można nabywać tylko na stacji Bydgoszcz — Okole i w biurze „Orbis“ ul. Dworcowa 2. W tymże biurze „Orbis“ można też nabywać bilety i na inne pociągi do Oplawca, Koronowa, Smukały Górnej i Dolnej, a także na przejazdy łodziąmi-tratwami po Brdzie.

Z zebrania Kupców w Koronowie

Staraniem prezesa Towarzystwa Kupców w Koronowie p. Ignacego Nowaka odbyło się przed kilku dniami zebranie nadzwyczajne, na które przybyli z Bydgoszczy pp: wiceprezes zarządu okręgowego Tow. Kupieckich **dyr. Cylkowski**, wiceprezes Tow. Kupców w Bydgoszczy **dyr. Pilaczyński** i dyr. Tow. Kupców w Bydgoszczy **p. Tatarek**.

W zebraniu wzięli udział nie tylko kupcy z Koronowa, ale również przedstawiciele przemysłu i inteligencji zawodowej.

Wyczerpujący referat o sytuacji gospodarczej w Państwie oraz o różnych bolączkach trapiących kupiectwo chrześcijańskie wygłosił p. dyr. Cylkowski.

Nad referatem wywiała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp.: **Borzyszkowski, radca Bayer, Nowak, Nadolny, Mętkowski, Chyla** i referent.

Referat o sprawach wewnętrznie - organizacyjnych wygłosił p. **dyr. Tatarek z Bydgoszczy**.

Na zebranie powyższe zaproszony był prezes zarządu okręgowego Tow. Kupieckich p. **poseł Marchlewski z Grudziądza**, który jednak ze względu na nadzwyczajną sesję sejmową na zebranie przybyć nie mógł.

Trzy po trzy Rznięta czy dęta?

Nie potrzebuję wypisywać specjalnych psanów na cześć owej przemożnej pani, dzie wiczej wiosny, skoro różnego rodzaju w ciągu długich wieków dostatecznie odkryli i obrobili wszystkie jej wdzięki. Jest to zresztą jeszcze z tego powodu zbyteczne, że przecież każdy z nas — stary czy młody, zdrowy czy kulawy odczuwa corocznie jej przemożne technienie i wpływ na własnej skórze, że usiedzieć nie może na jednym „placku“, że mury biura czy mieszkania sta ją się ciasne, że ucieka i uganiania często sam nie wiedząc za czym. Byłoby nie siedzieć w „chałupie“ i byle nie sam. I gdy tak, biegnąc bez celu, przechodzi przez most Teatralny i zobaczy czarującą falującą Brdę i usłyszysz z „Teatralki“ dochodzące dźwięki: „Siadź przy mnie blisko“, albo inną „Ramo ne“ nie może nie ulec.

Wszyscy, jak mahometanie do swej świętej Mekki, ciągną do Edenu Teatralnego. A jeżeli tak jak ja nie mają „bejmów“, staną sobie przynajmniej na moście lub nawet bliżej przy wejściu do ogrodu, albo wcisną ją ciekawo nos przez druciany plot, aby choć w ten sposób ukolysać spragnione serce.

Przeglądam się małemu chłopcu, który jak pajak wplótł swoje bosc paluszki nóg i rąk w drucianą siatkę i patrzy i słucha, otworzywszy szeroko bladą buzię i ciemne oczki.

Co on może przeżywać? Czy on potrafi

porównać swój los z życiem tego dziecka w białym kitelku, które siedzi tam obok troskliwej mamusi i odpycha od siebie słodkie ciastko?

Może...

Lecz oto słyszę obok głosy żywej rozmowy:

— O! Taką rznięta, człowieku! Taką to ja lubię! Taka to aż w krzykach zatechce.

— Niby co?

— No rozumie się, że mówię o rzniętej orkiestrze, a nie o czym innym. Czy nie słyszysz?

— Bujda, bracie! Czy orkiestra wojskowa, gdzie są same chłopcy jak dęby może być rznięta? Dęta bracie!

— Gadanie! Rznięta! O jak rznie: rach, ciach, ciach!

— Ale co tam będziemy się kłócić! Rznięta czy dęta, grunt, że dmie czy rznie jak ty wolisz. W każdym razie nadęta jest ta dama, co tam siedzi z ty mfiagamem. A może tu jeszcze będziesz gadał swoje?

Nie chcąc być świadkiem dalszej, coraz drażliwszej rozmowy, odsunąłem się kilka kroków.

Oto znów dwóch „dorodnych“ młodzieńców. Czupryny u nich bujne jak u lwa, wzrok mocny, w rozlanej „buzi“ dymiące „szpory“. Spodnie na pasku, różowe koszule na piersiach rozpięte, rękawy wysoko podwinęte. Dookoła obnażonych ramion opłatają się wytatuowane węże i widnieją inne egzotyczne ozdoby, na piersiach jakieś podobizny płci żeńskiej.

— Patrz. Kapich, — mówi ten jeden —

Czy widzisz? Tam siedzi nasza Marta. Uda je, że nas nie widzi. To ci jucha! Takiego grubego dyrektora sobie skaptowała. Widocznie ten frajer ufundował jej te dwa lisie ogony. A jaki kapelusz! A sukniak! Patrz! Teraz „psiadusza“ udaje hrabinę!

— Pst! Marta! Ej! Pst!

Ale panna Marcia nie. Odwraca się w przeciwną stronę. Jej pan zaś wyraźnie w nerwowy sposób wybija palcami na stole takt jakiegoś fokstrota, a „fajery“ pod pło tem zaczynają nucić: „Czy pani Marta jest grzechu warta...“

— Spokój tam! — oburza się ktoś z „ogrodniczyków“. — Co za łobuzeria!

— O nerwowy arystokrata! Patrzcie go! Jaki on delikatny! Zamiast się tak rzucać, lepiej byś dał nam tę swoją butlę ze stołu.

Nie wiadomo jak długo by jeszcze te docinki trwały, gdyby pan ów nie chwycił kapelusz i nie uciekł.

Tymczasem nadbrzeżem przechodzi para zakochanych.

— Jak tam ślicznie, Władzio! — Woła ona. — Muzyka tak cudownie gra i tańczyć można!

— Złudzenie!

— Rzeczywistość; jak w bajce! Chodźmy tam!

— Nie dla nas towarzystwo!

— Dlaczego? Przecież widzę dużo znajomych.

— No tak, ale...

— Nie masz pieniędzy? To ja ci zafunduję, koniecznie chcę tańczyć.

Poszli

Muzyka gra, zlewając się z czarownym szmerzeniem fal brdzianych i głuchym szelclem wysmukłych topoli. Ludzie gwarzą i śmieją się przy zastawionych stołach lub tańczą w kolorowym świetle reflektorów.

Na moście Teatralnym stoi młody człowiek w wyszarzonym ubraniu. Wsparł się o barierę mostu i wpatruje się w srebrzyste fale wodospadu młyńskiego i słucha...

Taka pustka wokoło niego. Beznadziejność. Życie innych ludzi jak Brda plynie naprzód z ściśle wyznaczonym celem. A on?

Rozpac! Niepotrzebny człowiek...

— Co pan, panie inżynierze tu tak samotnie robi na moście? Nastroje poetyckie? Sądziłem zawsze, że pan jest bardzo trzeźwo usposobiony. Ale do rzeczy. Przyjechałem specjalnie do pana. Otóż wie pan zapewne, że budujemy drogi i mosty, a brak nam fachowych inżynierów. Mógłby się pan bardzo nam przydać. Płaca na początek 350 zł. miesięcznie.

— Naprawdę?

— Bez blagi.

— Więc mam posadę?

— To zależy tylko od pana.

— Kiedy wobec tego mogę zacząć? Zaraz?

— Ale tymczasem chodźmy trochę do ogrodu. Widzę, że tu zupełnie nieźle.

— Ależ ja nie mogę, nie jestem ubrany, nie mam...

— Wiem, że pan nie ma pieniędzy. Dziś ja proszę, kiedy indziej pan. A że pan nie jest w fraku — to drobnotka. My ludzie pracy nie zwracamy uwagi na rzeczy bezsensowne.

(Ley).

Programy radiowe

Sobota, dnia 22. maja PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

8.00 Pieśń majowa z Wieży Mariackiej w Krakowie. 6.33 Ginnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Pare informacji. 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10-11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. „Śpiewajmy piosenki!” - prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „Marsze i walce koncertowe” (płyty). 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Skrzynka rolnicza” - inż. Wacław Tarkowski. 13.00-14.30 Przerwa (patrz programy lokalne). 14.30 „Wesoły zwierzyniec!” - obrazki dla dzieci młodszych w oprac. Zofii Nawrockiej z muzyką Zbigniewa Lipczyńskiego (ze Lwowa). 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Trio salonowe P. R. 16.00 Nasz program. 16.10 Życie kulturalne stolicy. 16.15 „Krajobrazy w muzyce” - w wyk. Orkiestry Adama Hanama (z Krakowa). 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrzyżymy w Wilnie. 17.50 Przegląd wydawnictw - prof. Henryk Mościcki. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Nastrojowe piosenki (płyty). 18.45 Program na jutro. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą: „Na polską nutę” - audycja muzyczno-słowna w oprac. Ireny Gombrowicz. 19.30 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego i Luba Lewicką (śpiew). 20.30 Nowości poetyckie omówi Władysław Sebilla. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert kameralny w wyk. Kwartetu Polsk. Radia. 1) Tadeusz Szellowski: II Kwartet Smyczkowy. 2) Józef Haydn: Sonata D-dur na skrzypce i wiolonczelę - wyk. E. Skowroński i R. Haiber. 21.35 Chór Orlandy w swoim repertuarze. 22.00 „To i owo” - dawny świątek literacki w satyrze Prusa - audycja opracował Zdz. Marynowski. 22.30 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górczyńskiego oraz Krystyny Potockiej i Stefana Sasa (refreny). 23.00-1.00 Patrz programy lokalne.

ROZGŁOSNIA POMORSKA

7.10-7.15 Pare informacji. 7.35-8.00 Muzyka - płyty z Warszawy. 12.50-13.00 „Dbajmy o dobry plon ziemniaków” - pog. rolnicza wyk. T. Plechocki i Stanisław. 13.00-14.00 Z popularnych oper. 15.15-15.35 Kraje północny (płyty). 15.35-15.40 Życie kulturalne Pomorza. 15.40-16.05 Jazz symfoniczny (płyty). 16.05-16.15 Nasz program. 18.20-18.30 Gawęda gdyńska. 18.30-18.45 Melodie ludowe (płyty). 18.45-18.50 Program na jutro. 23.00-23.30 Tańce i piosenki (płyty).

Niedziela, 23 maja

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

8.00 Sygnał czasu i pieśń majowa z Wieży Mariackiej w Krakowie. 8.03 „Audycja dla wsi”. 8.50 Dziennik poranny. 9.00 „Głosy Ziemi Kościuskiej!” - regionalna audycja (przez Poznań). Nabożeństwo z kościoła parafialnego w Kościele - odprawił ks. prob. Stanisław Bednarkiewicz - chor im. ks. dr. Surzyńskiego odśpiewa Mszę św. Surzyńskiego pod dyr. Stanisława Wojciechowskiego. Kazanie wykł. ks. prof. Eugeniusz Kapusta. Reportaż przeprowadził Alfred Sikorski. 11.00 „Ze świata czarów” (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek muzyczny (z Łodzi). Wykonawcy: Łódzka Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. Teodora Rydera i Stanisława Pawlikowskiego - fortepian. 14.30 „Na swojską nutę” - orkiestra mandolinistów „Hejnał” pod dyr. Adama Eplera (ze Lwowa). 15.15 Lucjan Kamiński: Wesele Kujawskie op. 20 na chor. żeński z tow. fortepianu (z Torunia). 15.30 „Audycja dla wsi”. 16.00 „Comedian harmonists śpiewają” - (płyty). 16.25 Teatr Wyobraźni: fragment słuchowiskowy ze sztuki „Madame Sans - Gens” Wiktora Sardou (ze Lwowa). Opracował Julian Krzemieński. 17.00 „Podwieszorek przy mikrofonie” - transmisja z sali hotelu „Bristol”. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górczyńskiego: Helena Gruszcza, Maria Strońska, Greta Turnay, Mieczysław Hoherman, Marian Orzechowski, Anatol Wroński i Teofil Trzcinański (recytacje). W przerwie około godziny 17.55: Pogadanka aktualna. 19.00 „Z mojego warsztatu” - szkic literacki Stanisława Miłazewskiego. 19.15 Program na jutro. 19.20 7-ma audycja z cyklu „Slynni dyrygenci”. „Lorenz Molajoli i Mediolańska Orkiestra Symfoniczna” (płyty). 20.20 Wiadomości sportowe z wszystkich Rozgłośnia P. R. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Nitouche z Bocianowic” - lekka komedia muzyczna. Opracowanie Zbigniewa Lipczyńskiego i Jerzego Tępy (ze Lwowa). 21.30 Robert Schumann: Kreisleriana - w wykonaniu Artura Hermelina (fortepian). 22.00 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu Wileńskiej Orkiestry pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 23.00-1.00 Patrz programy lokalne Warszawy II i Lwowa.

ROZGŁOSNIA POMORSKA

8.27-8.42 „Własnymi siłami tworzymy lepsze jutro” - pogad. wykł. Józef Boryna. 11.00-11.57

„Z różnych krajów Europy” (płyty). W przerwie ok. godziny 13.00 Przegląd wydawnictw - „Z pomorskiej półki książkowej” - w opracowaniu Zygmunta Mocarskiego. 15.15-15.30 Lucjan Kamiński: Wesele Kujawskie op. 20 na chor. żeński z tow. fortepianu. Krótke objaśnienie wstępne wygłosi Ludwik Kitz. 16.00-16.25 Wesoła zabawa - płyty. 18.15-18.20 Program na jutro. 18.20-18.45 Hiszpańskie melodie (płyty). 18.45-20.10 Mikrofon dla wszystkich „Młodzież szkolna mówi o sobie.” 20.10 -20.20 Drobne utwory skrzypcowe (płyty). 20.20-20.35 Wiadomości sportowe z wszystkich rozgłośnia P. R. 20.35-20.40 Wiadomości sportowe z Pomorza.

ZAGRANICA

14.30 Brno. „Odzjazd” - opera d'Alberta. 15.30 Mediolan. „Tristan i Izolda” - opera Wagnera (transmisja z Florencji). 17.00 Radio Paris. Koncert orkiestrowy. 20.00 Hamburg. „Wesołe kumoszki z Windsoru” - opera Nicolai'ego. 20.00 Frankfurt. „Requiem niemieckie” - J. Brahmsa. 20.15 Ryga. Muzyka operowa. 20.15 Radio Romania. „Włóczędzy” - operetka Ziehrera. 20.45 Lyon. „Wolny strzelec” - opera Webera.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ROZGŁOSNIA POMORSKIEJ

W nadechdczącą niedzielę 23 b. m. o godz. 8.27 wygłosi Józef Boryna pogadankę p. t. „Własnymi siłami stworzymy lepsze jutro”. Przed mikrofonem toruńskim stanie gospodarz ze wsi Omule w powiecie lubawskim, który opowie nam w słowach prostych swoje koleje życia.

W przerwie około godz. 13.00 Zygmunta Mocarskiego, dyr. Książnicy Miejskiej omówi świeże wydawnictwa z „Pomorskiej półki książkowej.”

O godz. 15.00 - nuda Toruń w programie ogólnopolskim „Wesele Kujawskie” Lucjana Kamińskiego. Na audycję tę złożą się melodie weselne regionu kujawskiego, zebrane w całości i opracowane przez prof. Lucjana Kamińskiego. Partię chórową wykona chór państwowego gimnazjum żeńskiego pod batutą prof. Ludwika Kitzę przy akomp. fortepianowym Stanisława Cholewickiego. Muzykę. Konserwatorium Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego. Pieśń solo wykona Maria Jęrczykówna.

O godz. 19.45 wystąpi ze studia toruńskiego młodzież szkolna przy gimn. im. Mikołaja Kopernika.

ka, którego kółko miłośników radia zaprezentowało się swego czasu, w specjalnej audycji słuchaczom naszego regionu. Kółko radiowe przy gimnazjum Kopernika może się poszczycić pięknym dorobkiem na polu radiorolii.

SOBOTNIE RADIOWE KONCERTY ROZRYWKOWE

Radiowy week-end stoi zawsze pod znakiem miłej rozrywki o dobrym poziomie artystycznym. Dnia 22 maja oddzielił się w Polskim Radzie kilka tego rodzaju audycji, na szczególną jednak uwagę zasługują dwa koncerty wieczorne. Pierwszy z nich o godz. 19.30 przyniesie występ Orkiestry Polskiego Radia pod dyr. M. Mierzejewskiego, oraz śpiewaczki Luby Lewickiej. W programie najmlodsze pieśni i melodie ze znanych operetek i dźwięków. Koncert drugi, szczególnie przyjemny dla radiosłuchaczy, łączący rozrywkę po całonocnej pracy, to występ Chóru Orlandy, o godzinie 21.35. Obie te audycje wraz z innymi audycjami rozrywkowymi tego dnia złożą się na bogaty i urozmaicony radiowy week - end.

WESOŁE AUDYCJE NIEDZIELNE

Wesołe i pogodno audycje jakie nadaje radio dnia 23 maja urozmaica niedzielę wszystkim posiadającym odbiorniki radiowe. Audycja przedpołudniowa „Ze świata czarów” o godz. 11.00, koncert mandolinistów przygrywających „Na swojską nutę” o godz. 14.30, świetne płyty w audycji „Comedian Harmonists - śpiewają” o godzinie 16.00 przyczynią się do pogodnego nastroju. Swoisty charakter posiadać będzie audycja regionalna w opracowaniu prof. L. Kamińskiego - „Wesele Kujawskie” - o godzinie 15.15. Oczekiwane atrakcje przyniesie „Podwieszorek przy mikrofonie” o godzinie 17.00. „Nitouche z Bocianowic” - komedia muzyczna o godzinie 21.00 ubawi radiosłuchaczy swym dowcipem i humorem.

POPULARNA SZTUKA „MADAME SANS GENÉ” w Teatrze Wyobraźni

Popularna sztuka Wiktorina Sardou, „Madame Sans Gené” świeci od dawna triumfy na scenach polskich, a obecnie przejdzie również do repertuaru Teatru Wyobraźni, który wystawi tę komedię dnia 23 maja o godzinie 16.25. W sztuce tej zradiofonizowanej przez Lucjana Krzemieńskiego wystąpi w roli tytułowej znakomita artystka Irena Elchlerowa, w pozostałych rolach artyści lwowskich teatrów miejskich.

Tabela loterii

z dnia 20 i 21 maja

- 105345 657 909 25 107396 403 805 108533
40 777 951 103347 80 452 662
1120610 2 112004 265 777 977 113907
114426 708 41 115150 372 483 713 116099
140 66 263 75 426 61 86 117026 331 862
971 118064 322 453 843 119256 68 735 844
102070 914 121484 541 48 701 821 940
122079 584 962 122825 607 49 746 914 51
124179 473 680 744 125146 682 824 126420
570 993 127160 72 360 128294 534 651 800
1 911 74 129065 149 290 679
130476 571 731 97 978 131153 303 132412
736 883 952 133063 87 984 134660 809
135013 114 220 99 598 136010 551 137028
73 138120 294 409 596 778 139446 641
869
140027 92 179 532 98 900 141008 183 959
142042 175 510 628 706 24 143017 22 95
432 728 42 94 144016 488 526 855 919
145141 603 29 35 764 819 146028 46 202
433 950 81 147144 253 86 410 618 871
148133 473 512 149326
150021 127 38 221 920 95 151422 668 901
54 152144 307 469 75 625 936 153388 589
711 52 855 154063 443 570 618 831 78
155038 445 536 814 156490 5 901 5 24
157188 214 845 693 792 993 158034 270
626 159212 378 789 955
160023 578 84 94 747 936 7 161789
162117 417 743 4 842 163223 344 97 969
165136 95 849 957 166071 167201 303 509
629 90 168013 731 169076 425 40 707 922
170037 97 126 560 693 963 171097 151
837 172028 231 903 173225 42 378 492 626
749 50 174016 65 111 235 469 913 175353
492 667 176038 496 613 992 177073 113 274
272 178498 788 998 179383 436
180130 702 181097 519 804 173 72 182372
577 839 183113 277 379 421 805 184214
185246 173 186133 201 187373 457 684
926 188366 410 20 39 540 673 91 743 63
130662 30 295 318 418
190044 51 85 234 452 191049 136 207 409
929 90 76 192226 409 678 85 715 902 78
193648 194335 408 888

- 755 809 85 941 68 79 13017 98 120 322 457 581
59 248 84 366 448 508 47 657 824 86
92055 517 715 40 814 968 93471 91 625 37
865 952 94450 94 547 65 703 712 30
197052 145 95 337 456 96 687 752 851 972
180008 17 218 318 417 91 794 810 56
13610 412 523 90 838 923 52 17001 53 168 71
928 56 95138 293 563 613 891 96135 219
96 19 451 74 522 93 799 18016 85 140 424 822
82 19008 47 140 256 68 459 687 750
97030 89 102 200 346 780 821 82053 264
20070 102 251 59 477 856 63 933 21333
419 45 99 691 99054 62 119 84 226 70
439 590 663 719 71 90 919 61 22022 206 58 71
473 631 945
476 781 866 992 23227 96 564 632 717 916
24016 57 178 418 47 72 509 32 37 55 676 759
128 97 350 86 420 520 607 41 76 860 909
86 815 982 25020 170 296 519 24 616 727 800
31 102096 159 78 266 370 454 531 738
945 28007 77 179 434 575 773 866 93 27299
827 3 674 103136 46 67 220 404 507 50
483 532 989 23148 213 306 91 780 21355 57
866 105007 41 79 618 719 427840 901 74
106326 43 473 945 73 107201 308 9 43 603
45 885 89 936 108057 166 265 551 616
726 35 38 57 835 109201 59 375 320 72
723 847 87 90
110002 23 31 242 72 312 684 835 908
111032 97 285 385 94 456 68 541 67 762
807 9 112056 76 81 792 807 54 113016 38
138 201 32 354 414 578 679 718 819 77
9246
114209 14 337 614 808 83 115151 281
407 557 640 94 709 45 64 816 913 116331
284 603 723 88 530 807 8140 221 463 765
438 59 87 815 8 936 71 117109 355 76 881
509 683 94 758 86 97 853 70 958 118112
89 240 363 575 635 747 820 76 119092 241
247 420 608 65 790 893
120015 334 44 658 97 762 96 121093 150
3 354 600 732 906 122031 81 358 530 4
674 862 3 123014 82 133 241 81 441 67
687 810 124303 35 631 714 84 125016
191 212 329 37 456 743 808 126179 208 312 707
430 80 504 715 30 842 936 127001 120 70
460 674 5 768 967 128065 207 11 66 92
344 68 81 476 547 53 683 736 57 926 95
129001 58 252 63 537 810 77
130014 27 192 231 335 583 7 666 788
815 917 74 131105 98 620 775 7 885 92
954 132124 36 93 267 508 672 721 881 931
133099 173 7 235 90 338 587 697 809 51
43 62 134056 234 333 43 578 840 135097
165 270 380 445 637 701 136080 148 361
71 505 850 137122 368 83 93 440 745 921
138038 138 57 275 354 468 749 847 99 985
139086 136 73 277 374 402 77
140053 206 467 561 77 820 141122 202
30 47 321 63 6 958 142061 81 360 414 53
78 87 143218 482 93 636 749 811 42 79
960 92 144124 273 313 85 9 408 524 685
788 591 81 145013 74 116 21 39 474
446 502 23 3 49 60 644 77 753 870 147173
423 326 65 501 12 70 609 11 99 782 971 80
148000 16 250 472 615 738 90 936 69 73
149034 176 200 316 41 499 531 815 45
150192 216 311 39 453 573 151261 548
63 642 67 890 2 983
152089 90 206 55 91 369 442 99 605 43 83
715 859 967 135051 102 329 520 34 82 787

Zawsze i wszędzie pamiętaj

że szczęście sprzyja Kolekturze

KAFTALA

Bydgoszcz, Jagiellońska 2. Gdynia, 10 Lutego 5.

IV ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Stala dzienna wygrana z 20.000 na nr. 118183.
Zi 75.000 na nr. 84967
Zi 30.000 na nr. 80861
Zi 15.000 na nr. 37990
Zi 10.000 na nr. 121515
Zi 5.000 na nr-y: 99472 119931 184588
Zi 2.000 na nr-y: 2680 1461 29200 33749
38730 73799 91021 90777 97498 129206 136529
138118 171530 178561 187416 189844
Zi 1.000 na nr-y: 7394 9916 15134 27039 29129
29446 29830 33570 33612 41885 42774 52830 53813
54430 57994 72467 77162 77365 99818 103531 105335
12179 121332 122537 152074 154916 165003 168986
189355 192550

Wygrane po 200 zł

- 8 46 412 562 780 928 59 1072 109 716
891 2427 608 37 388 418 4068 264 407 958
71 5183 377 436 837 6179 254 551 69 7110
205 656 70 8 938 8001 66 80 579 985 9028
126 336 660
10299 524 11087 95 295 9 638 862 925
12080 317 551 976 13044 151 744 971
14228 748 800 909 13 13598 432 78 16723
965 85 17099 249 67 417 688 18120 239 83
445 71 592 951 19190 600 707 836
20033 97 272 21149 264 364 454 707
22039 53 303 808 971 23100 994 24011 156
248 358 720 303 25113 350 517 43 871 959
26125 343 916 27043 113 231 345 363 28090
150 607 843 7 964 29120 218 347 617 727 920
30003 133 58 603 739 31025 80 179 232
320 78 690 797 9 32036 164 967 33429 975
48 34303 15 413 810 35675 765 76 6722
36307 75 37130 95 272 38598 924 39096
294 391 584 773
40114 649 742 41825 900 42003 382 552
741 43675 718 9 57 901 44034 449 579 711
65 49001 96 293 339 615 763 922 94 46020
253 354 472 624 47034 144 540 739 48213
423 520 755 881 49190 200 401 744 855 983
50123 773 312 428 728 893 946 64 51079
132 304 401 719 52512 95 683 930 91 53284
54563 881 55066 589 899 56071 428 674 790
57248 833 975 59142 340 680 6 845 70 930
60229 490 765 989 61076 125 215 333 504
633 806 30 62043 83 664 76 82 793 954
63993 464 586 627 56 64048 434 703 13 810
908 65285 370 510 634 66525 82 730 59 816
67414 63 870 931 9 68345 801 915 38 69190 238
70121 265 88 456 673 71106 565 98 838
72013 150 53 276 86 640 73472 707 930
74092 115 535 679 992 75238 407 621 680
76029 240 230 669 84 77022 608 962 78079 78
576 926 79062 403 73 507 67 681 746 829
80143 988 683 846 927 88 81278 323 317

I i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

I dzienna wygrana z 5.000 na nr 130940
Zi 75.000 na nr. 82349
Zi 5.000 na nr. nr.: 28653 55707 62919 106599
168823
Zi 2.000 na nr. nr.: 3094 14264 18423 22083
54621 79251 79428 80471 88759 96762 106612
131814 174919 184040
Zi 1.000 na nr. nr.: 745 4485 29701 37408 64559
65215 90693 95857 111354 112965 119015 124733
131589 146916 148556 150990 170334 171315
175027 177182 186727 188065 189649
Wygrane po 200 zł
108 75 236 81 849 964 95 8 1170 9 243
689 723 33 94 936 2437 542 52 816 46 81 930
3157 227 511 679 834 4045 59 320 434 516 834
72 70 5219 878 88 8311 400 44 805 905 80
7038 152 59 79 474 515 25 738 55 92 891 8103
121 329 37 481 533 75 805 89 9089 193 227 665 78
10037 84 73 353 512 697 769 870 11011 13
80 389 944 12054 288 508 672

WOLANOW STALE WZBOGACA!

Wielkie wygrane 4-tej Kl. 38 Lot.

Zi 75.000 na Nr. 84967
Zi 20.000 na Nr. 113183

również padły w znanej ze szczęścia kolekturze

J. WOLANOW

Warszawa, Marszałkowska 154. Konto P. K. O. 18814.

Losy I-iej klasy są już do nabycia.

715 936 69

Orłowo Morskie kapieliisko plaża
Sezon wiosenny: 3365 **Sezon główny** stacja klimatyczna
 od 1-go maja - 15-go czerwca od 16-go czerwca - 31-go sierpnia Sezon jesienny:
 od 1-go września - 30-go września

GDYNIA

MEBLE biurowe

oraz wszelkiego rodzaju, najlepszego wykonania na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca

DOM MEBLI H. CHOMICKA
 Gdynia, Świętojańska 63 tel. 21-83. Firma nagrodzona została złotym medalem. 8556M

Jastrzębia Góra

Hotel-pensjonat „Bałtyk” Taras nad morzem, elektryczność, woda bieżąca w pokojach, ciepłe kąpiele morskie. Pierwszorzędna kuchnia, restauracja, kawiarnia, dancing. Ceny umiarkowane. Informacje i zgłoszenia: Parochońsk, zarząd majątku Sieliszcz, od 1-go czerwca Jastrzębia Góra, Hotel „Bałtyk”. 3285Ck

4 domy

z ogrodem owocowym, cena 16.500 zł., sprzedam w Aleksandrowie Kujawskim. Wiadomość: Gdynia, Lutego 39 m. 19. „POL-RUCH” - Biuro Pośrednictwa Handlowego. 3415

2 garaże

murowane, nadające się również na magazyny itp. do wdzierzenia przy ul. Leśnej nr. 9. Wiadomość: telef. 25-25. 3506M

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit w wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabryki. Do nabycia również marmurki do lastrica - biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentina carara, stopnielastocowe. Adres „ELE-WACJA” Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Biuro sprzedaży betonu Adamas Poszukujemy reprezentantów. Oddział Toruń, Mostowa, tel. 21-82. Bydgoszcz, T. Kukulski, ul. Cieszkowskiego 10. 3557

Służąca

z gotowaniem dobrymi świadectwami, potrzebna. Gdynia, Świętojańska 63, m. 2, 3558M

Parcele

budowlane w Chylonii zatwierdzone, pomierzone do sprzedania korzystnie. Wiadomość: Dominik Marszałek, Władysława IV, nr. 10, telefon 1024. 3562

Samochód

używany w dobrym stanie marki „Essex” do sprzedania. Wejherowo, ul. 3 Maja 49, Litzbarski, 3600

Krawcowa

dobrze szyjąca, przyjmę do domu. Świętojańska 104 m. 2. 3631

Do sprzedania

40 mtr² wapna zalasowanego 1930 r. Wiadomość tel. 15-45. Gdynia. 2985Mk

Zbożowiec

lat 18, ukończona praktyka, poszukuje posady. Łaska we oferty do „Gazety Morskiej Ilustrow.” pod 222. 3407M

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
 członków **MACIERZY SZKOLNEJ W GDANSKU**

odbędzie się w poniedziałek, dnia 31 maja 1937 r. o godz. 17,30 w sali konferencyjnej b. Dyrekcji Kolejowej (Am Olivaertor 2-4) z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4. Wybory uzupełniające członków Zarządu.
5. Wybór Komisji Rewizyjnej.
6. Zmiana statutu Macierzy Szkolnej.
7. Uchwalenie preliminarza budżetowego.
8. Wolne głosy.

Jeżeli Walne Zgromadzenie nie dojdzie do skutku z powodu braku kompletu (przynajmniej 50 członków zwyczajnych), to w godzinę po terminie wyznaczonym na rozpoczęcie obrad niedoszedłego do skutku Walnego Zgromadzenia odbędzie się następne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, które jest zdolne do powzięcia uchwał bez względu na ilość obecnych (§ 19 stat.)

Wstęp na Walne Zgromadzenie mają członkowie honorowi i członkowie zwyczajni. (Członkami zwyczajnymi są ci, którzy opłacają składki miesięczne w wysokości conajmniej G 1,—). 3621

Za Zarząd Macierzy Szkolnej w Gdańsku
 Prezes: **(-) Eryk Bzdziński.** Dyrektor: **(-) Mgr. A. Wagner.**

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru V Stefan Jaroszyński, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Słaska Nr. 3, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 lipca 1937 r. o godz. 9 w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy sala nr. 7 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Marianny Nadolnej zam. w Nowemmieście n. Drw. nieruchomości wiejskich, położonych w Zielonczynie wgl. Trzcińcu powiat Bydgoszcz, przeliczonych na prowadzenie gospodarstwa rolnego, a zapisanych w księgach wieczystych Zielonczyn tom III karta 108, Trzciniec tom I karta 2 i Trzciniec tom I karta 8, przechowywanych w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy.

Nieruchomość Zielonczyn k. 108 oszacowana została na sumę zł. 22.261,94, cena zaś wywołania wynosi zł. 16.696,46, Trzciniec k. 8 oszacowano na 1.052,66 zł., a cena wywołania wynosi 789,50 zł., Trzciniec k. 8 oszac. na 899,15 zł., cena wywołania wynosi 674,36 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmie w wysokości zł. 2226,19 wgl. 105,27 zł. wgl. 89,92 zł.

Rekojmie należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-iej, akta zaś postępowania egzekucyjnego przeglądać można w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy ul. Wały Jagiellońskie Nr. 2 sala Nr. 5.

Bydgoszcz, dnia 14 maja 1937 r.
 Komornik: **(-) Stefan Jaroszyński.**
 Zlecenie Nr. 107/VIII/K.

GDANSK

Warsztat obuwia

na miarę i reperacyjny. Specjalność: zółwki niedźwiedzia. — Ceny przystępne, dobra praca.

FR. KOZNIK
 mistrz szewski
 Gdańsk, Pfefferstadt 60 suter. 3529Gdk

Triumpf

angl. motocykl sportowy 500 mkb. rocznik 1934, światło Bosch 1000 km. odbytej jazdy, za 1000 guld. do sprzedania. Zgłoszenia: A. Marquardt, Ladekopp Wolne Miasto Gdańsk. 3593

Samochód

osobowy otwarty marki Steyer 6 cyl., 6 siedzeń, z 6 oponami korzystnie do sprzedania. A. Biesler, Gdańsk, Paulgraben 23. 3618

Essex

O 4 drzwiach, dobrze utrzymany na chodzie, typ. 30/31, bardzo tania do sprzedania. C. Hecht, Gdańsk, Horst Hoffmann Wall 2. 3592

Pokój

umebl. dla zawodowo pracującej pani do wynajęcia. Gdańsk, Breitgasse 108, III. 3591

CHEVROLET 1937

Samochody osobowe i ciężarowe z krajowej montowni **LILPOP, RAU I LOEWENSTEIN**

DLA GDYNI i POWIATÓW:
 morskiego, chojnickiego, starogardzkiego, kościerskiego, tczewskiego i gniewskiego

ST. MARLEWSKI I S-KA, GDYNIA
 ulica Abrahama 27 — Telefon nr. 12-41.



Sygnatura Km. V. 2575/34. (3630)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru V Stefan Jaroszyński, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Słaska Nr. 3, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dn. 3 lipca 1937 r. o godz. 10,15 w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy sala nr. 7 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Fryderyka i Berty Ladusch w Solcu Kujawskim nieruchomości: Solec Kujawski, położonej w Solcu Kujawskim przy ul. Bydgoskiej nr. 33, a składającej się z domu mieszkalnego, podwórza, warsztatu i chlewu, zapisanej w księdze wieczystej Solec Kujawski tom VIII wykaz 218, którą przechowuje Sąd Grodzki w Bydgoszczy.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 9.100,—, cena zaś wywołania wynosi 6.066,67.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmie w wysokości zł. 910,—.

Rekojmie należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych lub książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-iej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie Nr. 2, sala Nr. 5.

Bydgoszcz, dnia 14 maja 1937 r.
 Komornik: **Stefan Jaroszyński.**
 Zlecenie Nr. 108/VIII/K.

KONCERT - DANCING
 CODZIENNIE OD GODZINY 5-TEJ PO POL.
 w ogrodzie - kawiarni
Ośrodek Sportów Wodnych
 Toruń, ul. Nadbrzeżna
 nad Wisłą obok dworca miejskiego. Telef. 26-65.
 Tramwaje nr. 1 i 5. 3889
Orkiestra S. Bednarskiego.

Zlecenie Nr. 304/IX. (3614)

PRAWO ZBIERANIA JAGÓD CZARNYCH
 w sezonie 1937 r. w Nadleśnictwach Państwowych:

- 1) Bartel Wielki, pow. Kościerzyna, na pow. 537 ha,
- 2) Lidzbark, pow. Działdowo, Ruda, pow. Brodnica, na pow. 1775 ha,
- 3) Kościerzyna, Lipusz — pow. Kościerzyna, Sulecyno, pow. Kartuzy, na pow. 558 ha,
- 4) Sarnia Góra, Szarlata, Trzebciny — pow. Świecie, na pow. 385 ha,
- 5) Łąkorz — pow. Lubawa, na pow. 210 ha,
- 6) Warlubie — pow. Świecie, na pow. 396 ha,
- 7) Rytel — pow. Chojnice, na pow. 224 ha,

oraz borówek

w Nadleśnictwie Góra, Leśnictwo Piasznica, pow. Morski na pow. około 1200 ha, zamierza Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu wydzierżawić w drodze pisemnego przetargu (submisji).

Oferty z napisem „Przetarg na jagody” należy składać w Dyrekcji Lasów Państwowych do 4-go czerwca br. do godziny 12-ej.

Blizszych informacji udzieli na życzenie Dyrekcja L. P. w Toruniu, pokój Nr. 66 oraz wymienione Nadleśnictwa, gdzie również przejrzeć można warunki dzierżawy.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu.

KOPIARNIA ELEKTRYCZNA
 planów i rysunków
W. LEWICKA

kopie rysunków i z tym związane prace inżynierskie wykonuje fachowo, starannie i tanio.

Toruń
 Staromiejski Rynek nr. 24. I p.



Sygnatura: 1823/36. (3603)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Starogardzie rewiru I, Stanisław Bartkowiak, mający kancelarię w Starogardzie ul. Skarszewska 25, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 lipca 1937 r. o godz. 10,30 w Sądzie Grodzkim w Starogardzie pokój nr. 14, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Floriana Lewińskiego w Trzcińsku pow. Starogard, nieruchomości: Trzcińskie wykaz liczba 1 i 11, składającej się z domu właściciela, przybudówki, domu dla robotników, stajni i obory, świniażni i wozowni, chlewu. Gruntów ornych 187 mórg, pastwisk 39 mórg, lasu 20 mórg, łąk 54 mórg i podwórza. Obszar tej nieruchomości razem wynosi 89 hektarów 66 arów i 92 mtr. kwadr.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 53.333,33, cena zaś wywołania wynosi zł. 40.000,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmie w wysokości 5.333,33 zł.

Rekojmie należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Starogardzie ul. Kościuszki Nr. 30, sala Nr. 28.

Uwaga: Biórący udział w licytacji muszą przedłożyć zezwolenie właściwej władzy na nabycie tej nieruchomości.


Starogard, dnia 15 maja 1937 r.
 Komornik: **(-) Bartkowiak.**

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE!

Wszystko w Twoim interesie! Prof. Dżami, założyciel „Poradnia Życia” w Berlinie i Dreźnie, twórca dzieł astrologicznych. O ile wolisz obliczeń karmicznych i wizji medialnej wygram nastąpi, prześle każdemu zgłaszającemu się zupełnie darmo los. Jasnowidz Prof. Dżami daje każdemu stu procentowe przepowiadanie. Zdobędziesz klucz, którym otworzysz sobie wrota do szczęścia i dobrobytu. Tajemnica loterii tkwi w Twoim imieniu.

Podaj imię, datę urodzenia, kilka włosów dla kontaktu oraz fotografię o ile posiadasz, a powiem Ci kiedy, ile i czy wogóle wygrasz. Przepowiadanie, wskazówki, horoskopy, zyczenia, miłosne, kradzieże, zakopane skarby, odnalezienie zaginionych osób, stanowią tajemnicę Twojego szczęścia. Nadesłaj jeden złoty na porto. Bezpłatnych horoskopów nie wysyłam.

Poradnia Życia Jasnowidza Prof. Dżami Kraków Wielopole 3
 3898



Reklama dźwignią handlu!

Idealne pranie płótna jest dowodem doskonałości Radionu



Przy gotowaniu białizny w Radionie wytwarzają się miliony drobnych pęcherzyków tlenu, które przenikają nawet grubą tkaninę płócienną, czyniąc ją idealnie czystą. Jakie więc doskonałe wyniki dać musi pranie w Radionie lżejszych tkanin. A przy tym pranie Radionem jest takie łatwe:

1. Rozpuścić Radion w zimnej wodzie
2. 15 minut gotować
3. Płukać najpierw w gorącej, potem w zimnej wodzie

RADION ... i jest lepszy sam pierze!

WYRÓB FIRMY SCHICHT-LEVER S. A. WARSZAWA

Modne okulary i binokle
termometry, barometry, lornetki, foto - artykuły w wielkim wyborze.

SPECJALNOŚĆ: okulary w/g recepty. 37-letnie doświadczenie daje rękojme należytego wykon.

St. Zakaszewski
Bydgoszcz, Gdańska 9.

Państwowa Szkoła Morska w Gdyni

podaje do wiadomości kandydatom na oficerów marynarki handlowej, że podania o przyjęcie do Szkoły na wydział nawigacyjny i mechaniczny należy składać najpóźniej do dnia 11 lipca 1937 r. pod adresem: Dyrekcja Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, ul. Morska 83.

Od wступujących do Szkoły wymaga się: 1) wieku 16-siu do 19-stu lat, 2) ukończenia gimnazjum nowego ustroju (wzgl. 6-ciu klas szkoły średniej państwowej publicznej lub prywatnej dawnego typu), 3) poddania się badaniu lekarskiemu przez komisję lekarską przy Szkole dla oceny stanu zdrowia, 4) złożenia egzaminów wstępnych.

Ukończenie jednego z wydziałów daje, po nabyciu ustawowego cenzusu morskiego, prawo otrzymania dyplomu porucznika żeglugi i maryn. względnie oficera mechanika okrętowego III-ej klasy.

Nauka w Szkole jest bezpłatna. Za utrzymanie uczniów w Internacie szkolnym oraz świadczenia, dostarczane przez Internat — ustalona została na rok 1937/38 opłata w wysokości zł. 1000, płatnych w 10-ciu ratach.

Blіszsze informacje co do samej Szkoły, warunków przyjęcia oraz składania podań — udzieli pismem Dyrekcja Szkoły po nadesłaniu znaczka pocztowego za 5 gr.

Korespondencję należy adresować: Państwowa Szkoła Morska w Gdyni, ul. Morska 83.

(3184)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580), Urząd Skarbowy w Wejherowie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 31 maja 1937 r. o godz. 11.00 w lokalu Cegielnia Starzyno celem uregulowania zaległych należności skarbowych i innych, odbędzie się sprzedaż z licytacji:

47.000 szt. cegły wypalanej i 11.000 sztuk cegły kominowej, ogólnej wartości szacunkowej 1.940 zł.

O ile wyznaczona licytacja nie dojdzie do skutku, zajęta cegła zostanie sprzedana z wolnej ręki.

Naczelnik Urzędu.

(3632)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580), Urząd Skarbowy w Wejherowie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 25 maja 1937 r. o godz. 11.00 w lokalu Cegielnia Bolszewo celem uregulowania zaległych należności skarbowych i innych, odbędzie się sprzedaż z licytacji:

135.500 sztuk cegły wypalanej wartości szacunkowej 4.012,— zł.

O ile wyznaczona licytacja nie dojdzie do skutku, zajęta cegła zostanie sprzedana z wolnej ręki.

Naczelnik Urzędu.

ROWERY: CZĘŚCI ROWEROWE
bezhonkarencyjne "HA-BE"

FABRYKA ROWERÓW I CZĘŚCI
BYDGOSZCZ - Zdunów 6 Tel. 18-24

Zlecenie Nr. 217/I. (3635)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580), Urząd Skarbowy w Wejherowie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 31 maja 1937 r. o godz. 12.30 w tartaku-młynie w Starzynie celem uregulowania zaległych należności skarbowych i innych, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

- 1) 15 m³ desek sosnowych różnych wym., oszacowanych na 850,— zł;
- 2) 6 m³ bali jesionowych od 1—2½ cala grubych i 3—4 m długich, oszacowanych na 300,— zł;
- 3) 1 maszynę do koszenia zboża marki „Eker”, oszacowanej na 500,— zł.
- 4) 6 m³ desek sosnowych, oszacow. na 250,— zł;
- 5) 8 bali jesionowych 3 m dł. oszac. na 40,— zł;
- 6) 10 bali jesionowych 5 m dł. oszac. na 70,— zł;
- 7) 3 pary sani roboczych dęb., oszac. na 240,— zł;
- 8) 50 ctr. żyta w słomie, oszacow. na 250,— zł.

Naczelnik Urzędu.

(3633)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580), Urząd Skarbowy w Wejherowie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 26. V. 1937 r. o godz. 11 w cegielni w Osowej celem uregulowania zaległych należności skarbowych i obcych, odbędzie się sprzedaż z licytacji:

142.500 szt. cegły wartości szacunkowej 3.070,— złotych.

O ile wyznaczona licytacja nie dojdzie do skutku, zajęta cegła zostanie sprzedana z wolnej ręki.

Naczelnik Urzędu.

BYDGOSZCZ



ROWERY
części zapasowe najtańiej sprzedaje

B. JANICKI

Bydgoszcz, ul. Poznańska 20.
Rep. rowerów, maszyn do szycia, do pisania, Gramofonów, emalowanie rowerów i t. p. autogeniczne spawanie, wykonuje w najkrótszym czasie dobrze i tanio. 3412

Deski

odziomkowe 1½", 1¼" szalówkę, sosnowe, kantówkę dębową, podkłady dębowe dla kolejek wąskotorowych i normalnotorowych ma na sprzedaż tartak parowy m. j. Berducha — Czabel, Sarny, Starościńska 5, telefon 121. 3553Bk

opony dętki

SANOK

TEATR KURACYJNY W Sopotach

We wtorek, dnia 25 maja o godz. 20-tej

I. występ gościnny baletu Parnella z Warszawy.

Zwycięscy olimpiady berlińskiej w r. 1936
Zespół: 12 osób: Zizi Halama, Alicja Halama, Feliks Parnell, Czesław Kowarski i inni.
Orkiestra pod dyrekcją prof. Z. Wiehlera.
Własne dekoracje. Kostiumy według artystycznych projektów.
Program taneczny ten sam, co w Berlinie

STRZELNICA GDAŃSK

W środę, dnia 26 maja o godz. 20-tej

II. występ gościnny baletu Parnella z Warszawy.

Bilety można nabyć w firmie Hermann Lau, Langgasse, przy kasaach wczorajnych, dla Sopot także w filii „Danziger Neuesten Nachrichten”, Seestraße, 8554

Kakao i czekolada

ANGLAS

są wszędzie znane, wszędzie pożądane!

LICYTACJA W LOMBARDZIE.

Dnia 10, 11 i 12 czerwca 1937 r. od godziny 9-ej poranną odbędzie się licytacja zastawionych, a niewykupionych wzgl. nieprolongowanych zastawów do nr.

101.763

w lokalu Oddziału Zastawniczego Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy przy ul. Pocztowej. (Wejście naprzeciw Głównego Urzędu Pocztowego).

Dnia 10 czerwca br. licytacja na: futra, garderobę, bieliznę, firanki, dywany etc.

Dnia 11 czerwca br. licytacja na: biżuterię, zegarki etc.

Dnia 12 czerwca br. licytacja na: rowery, maszyny, instr. muzyczne, aparaty fot. etc.

Prolongat udzielać będzie się tylko do dnia 7-go czerwca br. Dnia 9 czerwca br. jak i w dniach licytacji nie przyjmuje się nowych zastawów lub prolongat.

Zastawy, znajdujące się w Lombardzie powyżej pół roku, należy wykupić w całości.

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy. Oddział Zastawniczy. (3626)



Bo gdzie z kulturą dobry smak się wiąże tam jest

„Sibiger”

z pośród pianin kałate

Fabryka: Kalisz, ul. Szopena 9. poleca

H. TUROSTOWSKA

SKŁAD FORTEPIANÓW

TORUŃ, UL. ŚW. DUCHA NR. 14.

Niskie ceny. 1799. Dogodne spłaty.

PRZETARG

25 maja godzina 16 sprzedaje ul. W. Garbary 21 w pomieszczeniach księg. Toruńskiej przedmioty należące do Markiewicza przymusowym przetargiem za gotówkę: większą ilość książek.

(—) Brono Duplicki, Komornik sądowy. (3623)

Zlecenie Nr. 1896/4. (3626)

PRZETARG

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu zwraca uwagę na mający się odbyć w dniu 14 czerwca 1937 r. przetarg publiczny na wykonanie naprawy izolacji wiaduktów kolejowych. Szczegóły przetargu ogłoszone w Monitorze Polskim Nr. 112 z dnia 19 maja 1937 r. (3629)

GRUDZIĄDZ

Piegi-plamy, wyrzuty

usuwa

KREM I MYDŁO

NINON

dawniej Benegina
Puder Ninon jako koniecznie dodatek nadaje cerze przepiękny wygląd i naturalną świeżość.

Cena kremu 1.75 zł.
mydła 1.30 zł.
295 pudru 1.00 zł.

Główny skład i wytwórnia
Apteka i drogeria pod Łabędziem
Magistra JANA STENCLA
Grudziądz, Rynek 20, tel. 142

Letnisko-Dwór

w dużym starym parku nad jeziorem z światłem elektrycznym, kanalizacją, blisko kolei, przyjmuje letników od 1 czerwca. Na miejscu kąpiele, żaglówka. Także, plac tenisowy. Zgłoszenia przyjmuje: Żółtowska, majątność Święta, poczta Szonowo Szlacheckie, pow. Grudziądz. 3444Gk

Jasnowidz

Władzio przeprowadza zdumiewająco przeszłość, teraźniejszość i przyszłość — przyjmuje: Grudziądz, Plac 23 stycznia 16, m. 2, front I. piętro 3608

Motocykl

B. S. T. doskonale utrzymany sprzedam. Grudziądz, Pracownia Gorsetów, ulica Mickiewicza 5. 3607

Pannę

z praktyką do 2-letniego dziecka poszukuję. Oferty wraz z odpisami świadectw i z podaniem referencji kierować do adm. „Dnia Grudziądzkiego Ilustr.” pod „Doktor” 3606

Pensjonat

„Castellamare” Osiłanin nad morzem, poczta, stacja Żelazniewo, nowoczesnie urządzone; elektryczność, kanalizacja, wodociąg, białe i czarne łazienki, łazienki holl, bidż-salon, taras, leżak, siatki. Kuchnia warszawska. Ceny umiarkowane. Komunikacja do stacji zapewniona. Plaża, las, boisko. Piękne spacerki. Zgł. do 8 czerwca pod adr. Kasprzycka, Grudziądz, ul. Hallera 24. Późniejsze na miejscu. 3605

Sklep

spożywczo - nabiełowy w centrum miasta sprzedam. Adres wskazać A. ministr. „Dnia Grudziądzkiego Ilustr.” 3609

Solanki Czerniewice

są czynne od 22 maja od godz. 8 rano do 6 po poł.

Kąpiele solankowe jodo-bromowe i kwaso-węglowe (sztuczne) są stosowane przy następujących cierpieniach: artretyzm, reumatyzm, podagra, choroby kości i dzieci, choroby nerwowe i sercowe.

Odjazd Koleją ze stacji Toruń-Przedm. Odjazd ze Stawek do Torunia 7³¹, 10³⁰, 13³⁵, 15³⁵, 16³⁵, 18³⁰, 20³⁰, 22³⁰. 7¹⁵, 8³⁵, 11¹⁵, 14⁴¹, 15³⁵, 18⁰⁵, 20⁴⁰, 21⁰⁵, 23⁰⁵
Składnica Zdrój-Czerniewice w Toruniu Raczyński (pod Arkadami)

ARTYKUŁY

kanalizacyjne i sanitarne
Urządzenia kąpielowe

poleca tanio
P. Tarrey, Toruń
Tel. 2093 St. Rynek 23

Sprzedam
za 50 zł patefon walizkowy i kilka płyt. Wiadomość „Dzień Pomorza” Toruń, Bydgoska 56.

Mieszkanie

3-pokojowe I ptr. w nowym domu z przynależnościami wynajmę od 1 VI. 37 r. Toruń, Wyspiańskiego 11, 3609

Limuzynę

5 osob. w dobrym stanie na chodzie okazynie sprzedam „Radiotechnika” Toruń, Chełmińska 12, tel. 13-47. 3615

TORUN



Otwierajcie szafy!
Przeglądajcie garderobę!
Najlepiej
odzież wiosenna
czyści chemicznie i farbuję

BARWA KAŁAMAJSKI
Toruń, Szeroka 21
8124

Wszelkie roboty
ślusarskie, wiercenie studzien, oraz odlewy żelwne wykonuje szybko i tanio
Firma „PEDAB” w Toruniu,
ul. Koszarowa 15/17 (9610)

Korzystnie
poleca materiały fotograficzne i prace amatorskie. Zakład Fotograficzny, Jakowczyk, Toruń, Różana nr. 4 tel. 1579. CK747

Pianino
krzyżowe, koncertowe w dobrym stanie (premiowane) sprzedam, Toruń, Prosta 5, III. p. pr.

MEBLE
Bracia Teus
TORUŃ, MOSTOWA 30

Kredyt na asygnaty!

Najtaniej

nowości letnie

MATERIAŁY BIELIŻNA GALANTERIA
nakorzystniej

P. Składanowski
Toruń, Stary Rynek 24

SALON FRYZJERSKI

poleca po niskich cenach trwałą i wodną ondulację
B. Słupski
Toruń, Bydgoska nr 58

Zamiana mebli!

Nowości Nowych mebli, pokojów lub pojedynczych, do starczam a odbieram używane jako wplata.
Toruń — Prosta 5.
Spamiętaj! 9843 C

Weże wszelkiego rodzaju
Pity klingierowe i asbestowe
Szelliwo konopne i grafitowane
Pasy skórzanego i z sierści wielbłądziej
Manometry i Hydrometry
Wełnę maszynową i ołowianą
Tarcze szmerglowe
Siatki filtrową
Pompy ręczne i odsrodkowe poleca

Z. STAMM • TORUN
Tel. 2610
Kopernika 45 (obok Gazowni) 3575

Sprzedam

nową willę piętrową 7-pokojową, z ogrodem. Cena według umowy. Pośrednik wykluczone. Adres w Adm. Toruń. 3611

Okazynie

sprzedam nieruchomość, około 11 morg w całości lub częściowo. Wiadomość Toruń, ul. Kościuszki 85. 3612

1912 **25 LAT** 1937

KAŁAMAJSKI NA POSTERUNKU

Uwaga! Uwaga!
Okno wystawowe!

Z okazji Jubileuszu Firmy ustaliłem specjalne ceny na poniższe artykuły:

1. Pończochy damskie, jedw. z 2.50, 3.25
2. Komplet (koszulka i majteczki) z 6.50, 9.—
3. Koszulkiienne . . . z 3.50
4. Majteczki . . . z 3.20
5. Halki . . . z 5.50
6. Koszulka nocna . . . z 12.50
7. Paski na biodra z 4.90, 6.—, 9.—
8. Biustonosze . . . z 1.25, 2.50
9. Chusteczki szl. z 0.45, 0.55, 0.60, 0.70, 0.85
10. Rękawiczki trykotowe . z 1.85
11. „ jedwabne . z 2.40, 2.50
12. „ skórkowe . z 3.65
13. Bluzki sportowe Polo z 3.55, 3.85
14. Potniki para . . . z 0.45

Wszystkie towary pod gwarancją pierwszorzędnej jakości.

Kredyt na asygnaty.

Okazynie dwa **Kilimy** nowe do sprzedania. Wiadomość N. Rynek 9. m. 3. od godz. 15—18, Toruń. 3576 Ck

Z powodu wyjazdu tanio sprzedam pianino, stołowy, kuchnię, toaletę białą, szafy. Toruń, Mickiewicza 5, m. 12. 3574 Ck

I ja też niegdys sędziłam

że pranie musi sprawiać wiele kłopotu i trudu. — Od czasu, kiedy poznałam Persil i stosuję go umiejętnie, przekonałam się, że niema nic prostszego, jak gotowanie białizny w Persilu!

Istotnie — co Persil to Persil

Wyrób Zakładów „Persil” Polska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz.

Do moczenia białizny: HENKO, soda, do prania i białiznia!

Rowery

męskie i damskie, gwarantowane, po cenach niższych na dogodnych warunkach poleca „ELEKTRA” Toruń, Chełmińska 4. 2906 Ck

Pierwszorzędne

kursy kroju, zycia — dyplomowane, koncesjonowane. Nauka najnowszym systemem, oraz pracownia wykwalifikowanych toalet. Praca solidna, gwarancja pewna. Mistrz De Janette, Toruń, St. Rynek 23, I. p. 1717 Ck

Piekarnię

nowoczesną, dobrze prosperującą w pełnym biegu od 1 czerwca wydzierżawię Gąsowska • Chelmza Chelmińska. 3601

Makulaturę

(odpady papierowe) w każdej ilości po najwyższej cenie kupuje R. PREUSS, Toruń, Rabska 15; — tel. 25-35 2765

Fotograficzne przybory

kupuje amator znawca tylko w Hurtowni Drogeryjnej **Jana Kapczyńskiego.** 2511 C

Maszyny dopisania różnych fabrykatów



Dogodne spłaty. 3604

W. Katafias
Toruń. Tel. 1447

Najnowsze

wykonanie kołnierzyków i białizny jak i czyszczenie garniturów — po cenach niższych — Pralnia „Wanda” ul. Prosta 26. 3617

Aparaturę

dźwiękowa, prąd zmienny, wypożycza lub sprzedaje „Radiotechnika” Toruń, ul. Chełmińska 12, tel. 13-47. 3615

Opaski

higieniczne, damska obsługa Hurtowni Drogeryjnej **Jan Kapczyński, Toruń.** Szeroka 35. 2512 C

Udzielam

tanio korepetycji i lekcji francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 9606 C

WARSZAWA

100% sił męskich

uzyska pan, stosując aparat „Nr. 111”. Naukową broszurkę wysyłamy bezpłatnie dyskretnie. „Inventus”. Warszawa, Al. Jerozolimskie 35.

Akwizytorów

energicznych do sprzedaży oszczędnych lamp spirytytowych angażuje „METEOR” Warszawa, Sosnowa 8. Wysoka prowizja. 3417

Ramy rowerowe

„English Pattern” Hurt Detal. Poszukiwani przedstawicieli. Warszawa, Racławicka 12, Wileński 3602

TCZEW

Chiromantka

Grafologini z Wiednia przepowiada przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Przyjmuje także w niedzielę i święta. Tczew, ul. Szopena 34, parter lewo. 3242 Tk



OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie I-lamowej 0.90 zł
w tekście na pierwszej stronie 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0.90 zł
w tekście na dalszych stronach 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.

Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.

Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. niższej.

Komunikaty 50 gr za wiersz.

Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji 2.00 zł
Z odnośnikiem do domu 2.20 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2.40 zł
Pod opaską 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . . 2.32 gd; przez gońca . . . 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . . . 1.75 gd
Z zagranicą 4.00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

WACŁAW WITYK, Toruń, ul. Bydgoska 54.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacon przewidywana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańską: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz Plac Wolności 1, redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Wiktor Mielnikowski, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądź: Mieczysław Baginski, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Alojzy Kurzo Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.